



Diagnoza Lublin 2030.

Raport z badań jakościowych i działań partycypacyjnych

Autor

dr Joanna Bielecka-Prus

Katedra Badań nad Kulturą i Komunikacją Społeczną

Instytut Socjologii

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wykonano na zlecenie Gminy Lublin

Urząd Miasta Lublin

Wydział Strategii i Przedsiębiorczości

Plac Litewski 1, 20-080 Lublin

tel.: 81 466 25 00

mail: biznes@lublin.eu

www.2030.lublin.eu

Lublin, styczeń 2021 r.

Raport powstał w ramach projektu „Wymyślmy wspólnie Lublin. Partycypacyjnie tworzymy inteligentną Strategię Lublin 2030” realizowanego przez Gminę Lublin w ramach konkursu dotacji „Human Smart Cities. Inteligentne miasta współtworzone przez mieszkańców” zorganizowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Funduszu Spójności – Program Operacyjny Pomoc Techniczna 2014–2020 oraz z budżetu państwa.

Spis treści

WSTĘP	5
METODOLOGIA BADAŃ	7
1. WSPÓŁCZESNY LUBLIN W OPINII MIESZKAŃCÓW	12
1.1. Mocne strony Lublina.....	12
1.2. Słabe strony Lublina.....	14
1.3. Tożsamość Lublina	16
1.4. Więzy mieszkańców z Lublinem	16
2. LUBLIN I JEGO MIESZKAŃCY W 2030 ROKU.....	19
2.1. Wariant optymistyczny	19
2.2. Wariant pesymistyczny	20
3. WARTOŚCI W ŚWIADOMOŚCI MIESZKAŃCÓW LUBLINA	22
3.1. Bezpieczeństwo	22
3.2. Szacunek do tradycji	23
3.3. Dobro wspólne.....	23
3.4. Otwartość	23
3.5. Różnorodność.....	24
3.6. Przedsiębiorczość i jej rozwój	25
3.7. Jakość życia	26
4. OBSZARY STRATEGICZNE	28
4.1. Akademickość.....	29
4.2. Edukacja	30
4.3. Gospodarka i przemysły kreatywne	32
4.4. Urbanistyka przestrzeń i planowanie przestrzenne.....	33
4.5. Infrastruktura i mobilność miejska	35
4.5.1. Infrastruktura drogowa, rowerowa i piesza	35
4.5.2. Komunikacja miejska	37
4.5.3. Komunikacja z LOF i innymi miastami	38
4.6. Metropolia	38
4.7. Miasto zielone	39
4.7.1. Tereny zielone w mieście, parki i wąwozy	39
4.7.2. Czystość	41
4.7.3. Bystrzyca.....	42

4.7.4. Zalew Zemborzycki	43
4.7.5. Zwierzęta	43
4.8. Kultura i czas wolny.....	44
4.9. Sport	47
4.10. Turystyka	49
4.11. Miasto społecznie wrażliwe	50
4.11.1. Obcokrajowcy.....	50
4.11.2. Osoby z niepełnosprawnościami	51
4.11.3. Seniorzy.....	51
4.11.4. Osoby zagrożone ubóstwem i bezdomni.....	52
4.12. Dobre sąsiedztwo	52
4.13. Partycypacja.....	53
4.14. Usługi dla mieszkańców	55
5. PODSUMOWANIE.....	57
BIBLIOGRAFIA	59
Spis tabel	60
Spis wykresów	60

WSTĘP

Kształtowanie polityki miejskiej, uwzględniającej cele i kierunki rozwoju miasta powinno się opierać na rzetelnych i trafnych badaniach, które diagnozują nam obecną sytuację (Grochowski 2005). Podstawowym źródłem danych są wskaźniki urbanistyczne, ekonomiczne i demograficzne bazujące na ilościowych danych urzędowych (np. Raport o stanie miasta Lublin za 2018 r.). Jednakże coraz częściej władze miejskie odwołują się do badań socjologicznych, a nawet tworzą komórki organizacyjne, które takie badania prowadzą. Jest to zgodne z paradygmatem nowych polityk miejskich, w których mieszkańcy miasta stają się podmiotem, a nie tylko przedmiotem działania władzy. Badania, w trakcie których poznaje się opinie i postawy mieszkańców, ich ewaluację miejskiej przestrzeni pod względem funkcjonalności, a także potrzeby, które nie są zaspokajane to jeden z pierwszych i niezbędnych kroków do budowania poczucia podmiotowości i demokratyzacji procesu zarządzania miastem. Podobnie jak Internet i nowe technologie, badania pozwalają mieszkańcom na wyrażanie swojego niezadowolenia wobec kwestii miejskich i wzmacniają przekonanie o prawie do sprzeciwu wobec prowadzonego kierunku polityki miejskiej, a także wskazanie właściwych priorytetów (Kowalewski 2014).

W przypadku badań ilościowych, prowadzonych na dużych, zwykle reprezentatywnych próbach, wyniki mogą być łatwo przekładalne na określone wskaźniki. Jednakże narzędzia do badań ilościowych nie pozwalają uchwycić szczegółów, gubiąc ważne kwestie codziennego życia miejskiego. Dlatego też socjologowie prowadzą także badania jakościowe, aby poznać, jak miasto i jego obszary funkcjonalne są definiowane przez podmioty w nim żyjące. Dane z takich badań, ze względu na uszczegółowienie i skontekstualizowanie problemów, są doskonałym materiałem do tworzenia polityk miejskich.

Lublin, ze względu na liczne ośrodki akademickie, jest badany od dawna przez geografów społecznych, socjologów i politologów. Nie ma tu miejsca na szczegółowe omawianie tych badań, warto jednakże wspomnieć o kilku takich przedsięwzięciach. Pierwszy przykład jest ilustracją bardzo dobrej współpracy między socjologami a władzami zarządzającymi rozwojem urbanistycznym miasta. W 1965 roku na osiedlu im A. Mickiewicza Ryszard Mitaszko i Jan Turowski (1969) przeprowadzili badania mieszkańców dotyczące jakości życia na osiedlu oraz procesów kształtowania się społeczności osiedlowej. Badania były następnie kontynuowane przez Piotra Kryczkę (1981). W latach 2003-2004 prowadzone były przez Józefa Styka sondażowe badania uliczne, które także są kolejnym przykładem współpracy

naukowców i władz miasta, a ich celem było poznanie oceny przestrzeni publicznej Lublina przez jego mieszkańców. W 2009 roku odbyła się konferencja, w której wzięli udział socjologowie miasta, geografowie i politologowie oraz przedstawiciele Urzędu Miasta Lublin, która zaowocowała dwutomową publikacją pt. *Przestrzeń antropogeniczna miasta Lublina. Waloryzacja, wytwarzanie, użytkowanie* (2009). Z opublikowanych analiz wynika, że dziesięć lat temu mieszkańcom Lublin kojarzył się przede wszystkim z koziołkiem (Niczyporuk 2009), a wizytówką miasta i zarazem ulubionym miejscem było Stare Miasto (Skowronek i in. 2009). Badani postulowali, aby władze miasta zadbały o estetykę przestrzeni miejskiej, w szczególności Starego Miasta, a także infrastrukturę drogową, poprawę czystości oraz zieleń. Głównym powodem niezadowolenia z zamieszkiwania w Lublinie był brak pracy (Niczyporuk 2009, Styk i in. 2009).

Badania dotyczące ewaluacji przestrzeni miejskiej przez mieszkańców prowadzone są także na zlecenie Urzędu Miasta Lublin. Na przykład z Raportu z analiz pytań otwartych ankiety internetowej przeprowadzanej wśród mieszkańców Lublina podczas głosowania na Budżet Obywatelski 2020, w której wzięło udział ponad 3 153 mieszkańców (Stępnia, Maleszyk 2020) wynika, że badani są związani z miastem silną więzią emocjonalną. Mieszkańcy chcieliby, aby w Lublinie w 2030 roku było więcej zieleni, czyste powietrze, więcej ścieżek rowerowych i zrewitalizowane Stare Miasto. W dużej mierze jest to zbieżne z wynikami badań omówionymi w niniejszym raporcie, choć w przeprowadzonych przez mnie badaniach ważniejsze okazały się być kwestie ekonomiczne niż ekologiczne. Podobne badania, przeprowadzono podczas głosowania na Budżet Obywatelski 2019 na próbie 5 752 mieszkańców Lublina. Pokazały one, że badani pragną, aby Lublin w 2030 roku był czysty, zielony, bezpieczny, nowoczesny, przyjazny oraz kulturalny (Stępnia 2019). W 2018 roku zrealizowano internetowe badania ankietowe, w których wzięło udział 5 753 osoby, głosujące na Budżet Obywatelski (Maleszyk 2018). W badaniu tym skupiono się na ocenie przez mieszkańców jakości życia w poszczególnych dzielnicach Lublina. W ocenach mieszkańców priorytetowe okazały się następujące elementy, które determinowały ogólną ocenę dzielnicy: budowa nowych miejsc parkingowych, rozwój i pielęgnacja terenów zielonych, remonty i budowa dróg osiedlowych oraz chodników. Ważne było także dobre połączenie komunikacją miejską z innymi dzielnicami Lublina, a także bezpieczeństwo. Z badań wynika, że najlepiej w Lublinie żyje się na Czechowie Północnym i Południowym,

Czubach Północnych i Południowych oraz na Kalinowszczyźnie, najniższe noty otrzymały Abramowice i Hajdów-Zadębie. Mieszkańcy Abramowic narzekali przede wszystkim na brak tras rowerowych, problemy z dostępnością do przedszkoli i brak infrastruktury sportowej. Z kolei mieszkańcy dzielnicy Hajdów-Zadębie zmagają się z problemem dojazdu komunikacją miejską do innych rejonów miasta, żalili się, że w ich okolicy brakuje infrastruktury sportowej i przedszkoli. Negatywnie oceniono także stan osiedlowych dróg oraz czystość powietrza.

Innym badaniem, którego celem było stworzenie modeli rozwoju Lublina był foresight, realizowany na zlecenie Urzędu Miasta Lublin w 2017 roku. Podczas warsztatów z 20 ekspertami oraz konsultacji społecznych (warsztaty, sondy uliczne, wywiady indywidualne i grupowe) wśród różnych kategorii mieszkańców miasta, a także turystów (Bendyk i in. 2018). Lublin był oceniany we wszystkich grupach pozytywnie. Opracowano wizję rozwoju miasta w 2050 roku, w której Lublin jest: otwarty na migrantów, z bardzo dobrymi ośrodkami akademickimi i międzyuczelnianym systemem edukacji, bardzo dobrze rozwinięty technologicznie, z przyjaznymi osiedlami, z terenami rekreacyjnymi, ogrodami na dachach i elewacjach, bardzo dobrymi szkołami wykorzystującymi nowe technologie, gospodarką opartą na nowoczesnym przemyśle oraz IT.

Systematycznie od 2016 roku prowadzone są także badania mieszkańców Lublina na temat jakości życia w mieście w zdefiniowanych obszarach strategicznych i priorytetów rozwojowych (Rydzewski 2016, 2017, 2018). W 2016 i 2017 roku prowadzone były na próbie 500 mieszkańców, a w 2018 liczba badanych wzrosła do 1101. W badaniach z 2016 i 2017 roku głównymi zaletami Lublina był jego rozmiar, który pozwala poruszać się po mieście pieszo, jakość komunikacji miejskiej, bogata oferta rekreacyjna, dobra jakość edukacji oraz bezpieczeństwo. W 2018 roku dodatkowo pozytywnie oceniono poruszanie się po mieście rowerem. We wszystkich tych badaniach najgorzej oceniane były perspektywy zawodowe: możliwość znalezienia atrakcyjnej pracy i zarobki oraz poruszanie się po mieście samochodem. Największe pozytywne zmiany dostrzegano w rozbudowie sieci ścieżek rowerowych, usprawnieniu komunikacji miejskiej i modernizacji ulic. W badaniach z 2018 roku zauważono także poprawę w zakresie obsługi mieszkańców. Wskazywano, że głównym celem władz miasta powinno być przyciąganie inwestorów i tworzenie miejsc pracy, a także modernizacja ulic. Analizowane w niniejszym raporcie badania jakościowe bardzo dobrze korespondują z wynikami uzyskanymi z analiz ilościowych i wykazują wysoki stopień triangulacji. Jednocześnie uzupełnią uzyskane dane uszczegóławiając je i kontekstualizując.

METODOLOGIA BADAŃ

Celem badania było poznanie opinii mieszkańców Lublina na temat miasta, a także ich oczekiwań dotyczących kierunków rozwoju miasta w najbliższym dziesięcioleciu.

Aby osiągnąć te cele postawiono następujące pytania badawcze:

- Jaka jest wizja Lublina 2030 według mieszkańców?
- Jak badani postrzegają siebie jako mieszkańców Lublina w 2030 roku? Jakie są wspólne marzenia i co będzie wtedy łączyć mieszkańców Lublina? Co wywołuje obawy i niepokój?
- Jaka jest tożsamość Lublina?
- Co wiąże badanych z Lublinem obecnie? Co jest źródłem dumy mieszkańców oraz osób związanych z Lublinem? Jakie są mocne strony Lublina?
- Czym dla mieszkańców Lublina są: bezpieczeństwo, dobro wspólne, jakość życia, otwartość, przedsiębiorczość, różnorodność, szacunek do tradycji?
- Jakie są główne problemy i bariery w życiu codziennym mieszkańców Lublina (w tym te odnoszące się do ich aktywności obywatelskiej)?
- Jakie są oceny mieszkańców Lublina dotyczące miasta i poszczególnych obszarów jego funkcjonowania?
- Jakie są potrzeby mieszkańców Lublina (konkretnych grup) dotyczące ich funkcjonowania w pobliżu miejsca zamieszkania i w całym mieście?

Ponadto w badaniach wyróżniono następujące obszary tematyczne: akademickość, dobre sąsiedztwo, edukacja, gospodarka i przemysły kreatywne, kultura i czas wolny, metropolia, miasto społecznie wrażliwe, miasto zielone, partycypacja, sport, turystyka, urbanistyka i mobilność miejska, infrastruktura, przestrzeń i planowanie przestrzenne, usługi dla mieszkańców. Ze względu na powiązanie tematyczne w raporcie połączono w jeden podrozdział obszar „infrastruktura i mobilność miejska”, a także „urbanistyka, przestrzeń i planowanie przestrzenne”.

W analizie wykorzystano kilka źródeł danych. Po pierwsze były to dane i raporty ze spotkań realizowanych w ramach idei Kafejki Partycypacyjnej organizowanych przez Biuro Partycypacji Społecznej w okresie od listopada 2019 do lutego 2020 roku. W spotkaniach brały udział mieszkanki

oraz mieszkańcy miasta, w tym: uczniowie szkół średnich i podstawowych, przedstawiciele organizacji pozarządowych, przedstawiciele Rad Dzielnic, Rady Seniorów Miasta Lublin, Młodzieżowej Rady Miasta Lublin, Uniwersytetu Trzeciego Wieku, pedagodzy z poradni pedagogiczno-psychologicznych, nauczyciele i wychowawcy, obcokrajowcy oraz pracownicy Urzędu Miasta Lublin. Łączna liczba uczestników to 399 osób. W raporcie uwzględniono dane z następujących spotkań:

- „Miastoczułość: Kobieta w mieście” (11 osób);
- „Aktywność młodych ludzi w mieście i Aktywni młodzi w mieście” (135 osób);
- „Aktywność seniorów i seniorek w mieście” (36 osób);
- „Lublin dla wszystkich: Miasto bez barier” (50 osób);
- „Edukacja przyszłości” (60 osób);
- „Jak rozwijać zainteresowania i talenty w Lublinie” (40 osób);
- „Lublin dla wszystkich. Cudzoziemki i cudzoziemcy w mieście” (57 osób).

Dodatkowo do analizy włączono odpowiedzi uczestników spotkań organizowanych w ramach idei Kafejki Partycypacyjnej, które uzyskano poprzez ankietowe pytania otwarte (N=119), ale jedynie dla triangulacji, bowiem nie wniosły one nowych elementów do analizy ze względu na uprzednie nasycenie kategorii kodowych.

Kolejnym źródłem danych były raporty ze Spotkań Otwartych (SO) organizowanych przez Lubelską Grupę Badawczą (LGB) w okresie od listopada 2019 do marca 2020 roku. Uczestniczyli w nich mieszkańcy poszczególnych dzielnic, w tym także przedstawiciele Rad Dzielnic. W sumie w spotkaniach uczestniczyły 184 osoby. Na podstawie przekazanych raportów nie można dokonać szczegółowej charakterystyki uczestników spotkań. Poniższa tabela przedstawia spis uwzględnionych w raporcie danych – liczbę uczestników spotkań oraz wyrażony w procentach wskaźnik reprezentatywności (liczba uczestników spotkań w stosunku do liczby mieszkańców danej dzielnicy według stanu na 2019 rok).

Tabela 1. Spis Spotkań Otwartych

L. p.	Nazwa spotkania	Liczba uczestników	Wskaźnik reprezentatywności
1.	SO Sławin	7	0,05
2.	SO Koźminek	3	0,02
3.	SO Za Cukrownią	2	0,06
4.	SO Czechów Południowy	13	0,06
5.	SO Czuby Południowe	11	0,06
6.	SO Czuby Północne	9	0,03
7.	SO Rury	12	0,04
8.	SO Kalinowszczyzna	13	0,06
9.	SO Konstancynów	19	0,24
10.	SO Działacze dzielnicowi	12	nie dotyczy
11.	SO Hajdów Zadębie	15	0,64
12.	SO Węglin Północny	8	0,20
13.	SO Felin	36	0,49
14.	SO Dziesiąta	7	0,03
15.	SO Rady Dzielnic	17	4,08

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów LGB i danych Urzędu Miasta Lublin.

W raporcie wykorzystano także sprawozdania pochodzące z Punktów Mobilnych (PM) oraz z powstałego na podstawie tych danych raportu autorstwa Aleksandry Kołtun. Punkty Mobilne to spotkania organizowane przez Lubelską Grupę Badawczą w przestrzeni publicznej w wybranych dzielnicach Lublina w często uczęszczanych miejscach (np. przy ciągu pieszym, przystankach autobusowych, niedaleko większych sklepów). W miejscach tych wygospodarowano przestrzeń ze stolikiem i każdy zainteresowany przechodzień mógł podejść i wypowiedzieć się w sprawie Lublina. Grupa badaczy podchodziła także do ludzi i przeprowadzała rozmowy. Spotkania odbywały się od listopada 2019 roku do marca 2020 roku i polegały na prowadzeniu krótkich rozmów przypominających uliczną sondę na temat Lublina z napotkanymi mieszkańcami. Z konieczności nie były to wywiady, które pogłębiałyby poruszaną problematykę.

Rozmowy miały formę ustrukturyzowaną i zwykle trwały od 5 do 10 minut. Mieszkańcom zadawano następujące pytania: Jaki jest Lublin teraz? Jaki będzie Lublin za 10 lat? Jacy będą mieszkańcy i mieszkanki Lublina w 2030 roku? Jakie wyzwania czekają Lublin w 2030 roku? Jaki Lublin chcieliby widzieć mieszkanki i mieszkańcy w 2030 roku? Co mogą zrobić mieszkanki i mieszkańcy, żeby Lublin był miastem marzeń? W rozmowach poruszano także problemy mieszczące się w wyżej wymienionych obszarach badawczych. W sumie w rozmowach wzięły udział 773 osoby. Poniższa tabela przedstawia spis uwzględnionych w raporcie danych oraz liczbę osób, z którymi nawiązano kontakt. Nie obliczano natomiast wskaźnika reprezentatywności, gdyż wśród badanych byli także mieszkańcy innych dzielnic oraz Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego (LOF).

Tabela 2. Spis Punktów Mobilnych

L. p.	Nazwa spotkania	Liczba uczestników
1.	PM Sławinek	60
2.	PM Abramowice	41
3.	PM Środzieście	29
4.	PM Zemborzyce	28
5.	PM Wrotków	80
6.	PM Wieniawa	36
7.	PM Węglin Pd.	41
8.	PM Tatary	44
9.	PM Stare Miasto	55
10.	PM Bronowice	39
11.	PM Czechów	45
12.	PM Ponikwoda	60
13.	PM Głusk	42
14.	PM Szerokie	29
15.	PM Felin	52
16.	PM Skende	52
17.	PM Spacer po Ogrodzie Saskim	40

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportów LGB.

Główną część analityczną stanowiły indywidualne i zogniskowane wywiady grupowe przeprowadzone od sierpnia do listopada 2020 roku z mieszkańcami Lublina lub z osobami związanymi z Lublinem. Najwięcej rozmów przeprowadzono z kobietami (61% ogółu badanych), a także z osobami w wieku od 36 do 45 lat – 18,3% oraz od 26 do 35 lat – 16,3%.

W przypadku wywiadów indywidualnych przebadano 123 osoby, reprezentantów następujących kategorii społecznych¹:

- mieszkańcy gmin należących do Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego (gminy podlubelskie) (10);
- migranci powrotni wracający do Lublina (z kraju i zagranicy) (8);
- lublinianie mieszkający poza Lublinem (emigranci do innych miast i zagranicy) (8);
- młodzież szkół średnich o wysokich osiągnięciach edukacyjnych (wysoka średnia ocen, laureaci konkursów i olimpiad) (8);
- młodzi dorośli (20–30 lat, bez dzieci) (8);
- rodzice (dzieci do 18 roku życia) (8);
- osoby w średnim wieku (ok. 40–60 lat, bez dzieci lub z dorosłymi dziećmi) (8);
- seniorzy (8);
- osoby z niepełnosprawnościami (różne rodzaje niepełnosprawności: psychiczna, intelektualna, ruchowa, wzrokowa i słuchowa) (12);
- osoby zagrożone wykluczeniem ze względów społeczno-ekonomicznych (bezrobotni, LGBT, bezdomni) (12);
- przedsiębiorcy – jednoosobowa działalność gospodarcza i małe, lokalne firmy (5);
- przedsiębiorcy działający w Lublinie – sektor IT, firmy innowacyjne, sektor kreatywny (5);
- reprezentanci dużych firm działających w Lublinie – prezesi, kadra zarządzająca wysokiego szczebla (5);

¹ W nawiasach podano liczbę wywiadów.

- studenci (narodowość polska pochodzących z Lublina i spoza Lublina): 6 z Lublina, 2 spoza Lublina (8);
- imigranci-cudzoziemcy: studenci i pracownicy mieszkający w Lublinie (Ukraińcy, Białorusini, Ormianie, Rosjanie) (10).

Każdy wywiad indywidualny trwał przeciętnie około godziny. Średnia wieku badanych to 39 lat ($Me = 30,5$; $s = 16,5$), 52% to kobiety, a 48% badanych to mężczyźni. Większość osób miała wykształcenie wyższe (63%), ale nadreprezentacja ta wynika z doboru badanych kategorii populacji. Badani najczęściej określali swoją sytuację materialną jako dobrą (46%), a także przeciętną (27%) oraz bardzo dobrą (13%). Tylko 4% oceniło swój stan finansowy jako zły lub bardzo zły.

W przypadku zogniskowanych wywiadów grupowych przeprowadzono 11 takich spotkań. W każdym z nich brało udział 8 lub 9 osób badanych. Każde spotkanie trwało minimum 150 minut. Badane były następujące kategorie osób:

- migranci powrotni wracający do Lublina (z kraju i zagranicy);

- młodzież szkół średnich o wysokich osiągnięciach edukacyjnych (wysoka średnia, laureaci konkursów i olimpiad);
- młodzi dorośli (20–30 lat, bez dzieci);
- rodzice (dzieci do 18 roku życia);
- osoby w średnim wieku (ok. 40–60 lat, bez dzieci lub z dorosłymi dziećmi);
- seniorzy;
- studenci pochodzący z Lublina;
- studenci pochodzący spoza Lublina;
- imigranci-cudzoziemcy: studenci (z Afryki i Azji, Ameryki Południowej);
- imigranci-cudzoziemcy: pracujący;
- dzieci.

Narzędziem badawczym był scenariusz wywiadu składający się bazowo z 68 pytań, pytania były dostosowywane do grupy badawczej. Wszystkie wywiady były nagrywane i poddane dokładnej transkrypcji. W sumie uzyskano około 3 000 stron tekstu, zebrane dane zakodowano za pomocą programu do analizy danych jakościowych, a następnie dokonano analizy tematycznej.

1.

Współczesny Lublin w opinii mieszkańców

1. WSPÓŁCZESNY LUBLIN W OPINII MIESZKAŃCÓW

Wyznaczanie celów, do których należy dążyć w projektowaniu strategii rozwoju miasta nie może pomijać diagnozy stanu obecnego, która jest punktem wyjścia dla planowania. Dlatego też przedmiotem zainteresowania była opinia mieszkańców miasta na temat jego obecnego funkcjonowania, mocnych i słabych stron, a także ocena kierunku rozwoju aglomeracji miejskiej.

1.1. Mocne strony Lublina

W opinii badanych Lublin ma wiele zalet, które sprawiają, że generalnie miasto jest dobrym miejscem do życia. Zalety te były dostrzegane przez przedstawicieli różnych badanych grup mieszkańców niezależnie od ich wieku czy statusu społecznego. Mocnymi stronami Lublina są:

- spokój, brak stresującego pośpiechu charakterystycznego dla dużych miast (tzw. slow life): *nie ma takiego tłoku, jak to jest w innych miastach, po prostu komfort życia bez pośpiechu* /wywiad z osobą zamieszkałą poza Lublinem/; *w centrum miasta po prostu można wziąć głęboki oddech i odpocząć* /uczennica szkoły średniej/;
- autentyczność: ma taki klimat, Łodzi trochę, trochę Krakowa, czyli takiego nieruszonego, starego autentycznego stylu, którego nie ma w Warszawie /wywiad z migrantem powrotnym/;
- niepowtarzalny klimat charakterystyczny dla Polski Wschodniej: *mam wrażenie, że to jest takie specyficzne, magiczne miejsce* /wywiad z młodą, dorosłą kobietą/;
- pozytywna prowincjonalność: nie da się z Lublina zrobić po prostu jakiegoś centrum czegoś. Lublin jest prowincjonalny. I ta prowincjonalność, ta lekkość życia, łatwość życia jest fajna po prostu /wywiad z migrantem powrotnym/;
- bezpieczeństwo i poczucie intymności: Lublin jest na tyle mały, że nie czuję tutaj takiego wyobcowania /wywiad z migrantką powrotną/; *gdy wychodzisz z domu i kierujesz się w stronę centrum zawsze można spotkać wielu znajomych, przyjaciół* /wywiad z uczniem szkoły średniej/;
- połączenie w całość tradycji z nowoczesnością: jest to miasto miksu kulturalnego, miejsce, gdzie definitywnie się miesza wschodnia swojskość z nowoczesnością, czego trudno się doszukać w tej części Polski /wywiad z przedsiębiorcą/;
- kompaktowość i łatwość poruszania się: tutaj żyje się naprawdę bardzo wygodnie, jest wszędzie bardzo blisko, rowerem czy samochodem, a nawet piechotą /wywiad ze studentką/; *wszystko jest pod ręką* /wywiad z rodzicem/;
- optymalna wielkość przestrzeni miejskiej, która pozwala na zachowanie anonimowości, ale jednocześnie umożliwia tworzenie gęstej sieci wsparcia i kumulacji kapitału społecznego: *jeśli czegoś potrzebuje, zawsze albo zdobędę to, albo będę znał osobę, która potrafi mi to zapewnić. Albo znam osobę, która zna osobę, która potrafi mi to zapewnić* /wywiad z migrantem powrotnym/;
- przejrzystość przestrzeni miejskiej, miasto zwarte, nie jest rozrzucone, jak inne niektóre polskie miasta podobnej wielkości, na przykład Szczecin lub Bydgoszcz: *moim zdaniem bardzo ważną zaletą Lublina jest jego konstrukcja, plan miasta, w zestawieniu z planami innych miast, jest zdecydowanie prostszy, łatwiej go zrozumieć i jest taki, chciałoby się powiedzieć, przejrzysty* /wywiad grupowy z młodzieżą zdolną/;
- ciekawa topografia miasta położonego wśród wąwozów: *Lublin to nasz Rzym, Lublin jest na siedmiu wzgórzach położony* /PM Wieniawa/;
- bardzo dobre położenie geopolitycznie, „Brama na Wschód” łącznik między Białorusią i Ukrainą a Europą Zachodnią /SO Konstantynów, PM Ponikwoda/;
- wielokulturowość: młodzi ludzie mogą mieć znajomych, przyjaciół na całym świecie, dzięki temu mogą gdzieś wyjeżdżać, uczyć się nowych języków /wywiad z matką/;
- otwartość, gościnność i tolerancja, Lublin jest przyjazny dla różnych grup społecznych: jest przyjazny dla osób, już takich właśnie które są już po zawodowym okresie, gdzie można przyjemnie spędzić czas w cichym, zielonym zakątku, ale też i w interesujących kulturalno-zabytkowo-histerycznych miejscach /wywiad z osobą z niepełnosprawnością/;
- bogata oferta rekreacyjna: jest coraz więcej ścieżek rowerowych, można sobie gdzieś wyjść, pospacerować, pojeździć /wywiad z osobą wykluczoną społecznie/;
- bogata i wysokiej jakości oferta kulturalna, różnorodność imprez studenckich (Karnawał Sztukmistrzów, Inne Brzmienia, Noc Kultury, Jarmark Jagielloński, Most Kultury), sprawnie działających domów kultury: *można całe życie w nim spędzić bardzo ciekawie* /wywiad z osobą z niepełnosprawnością/;
- dobry poziom edukacji, bogata oferta studiów, funkcja centrum edukacyjnego regionu;
- dobra infrastruktura sportowa;
- coraz lepsza infrastruktura drogowa (obwodnice), miasto jest dobrze skomunikowane: *mamy korki, to jednak nie jest aż takie uciążliwe jak na przykład w Warszawie* /wywiad z migrantem powrotnym/;
- dobra oferta usługowa blisko miejsca zamieszkania rozproszona w dzielnicach: *mam bardzo szybki dostęp do*

sklepu, do kościoła, do szkoły, centrum handlowe. Zaletą jest to, że jest kilka takich centrów handlowych, rozproszonych jest po całym Lublinie, więc każdy może wybrać sobie to, które jest najbliżej /wywiad grupowy z młodzieżą zdolną/;

- czystość, brak zanieczyszczającego powietrze przemysłu: *Łączymy ekologię z innowacyjnością i nowoczesnością* /wywiad z reprezentantem dużej firmy/;
- dużo zieleni, jeśli porównany Lublin z innymi miastami w Polsce: *to miasto, gdzie jest dużo przestrzeni, dużo zieleni. Tu jest czym oddychać* /wywiad z kobietą z niepełnosprawnością/;
- estetyka miasta atrakcyjnego wizualnie (np. Plac Litewski) i interesującego architektonicznie: *miasto jest bardzo ładne, zachowane są stare kamienice, jest pamięć w tym mieście* /wywiad z migrantką powrotną/;
- walory turystyczne miasta i regionu (Nałęczów, Kazimierz Dolny, Roztocze);
- obecność młodych i aktywnych ludzi: Lublin żyje dzięki studentom, bo jak studenci wyjeżdżają to Lublin umiera...Czyli nic się nie dzieje, a studenci dają energię, studencki klimat miasta /wywiad z osobą zagrożoną wykluczeniem społecznym/;
- dynamizm, wigor i aktywność: jest energia w mieście i w ludziach, której nie widziałem w czasach gimnazjalnych i licealnych /wywiad z przedsiębiorcą/; przez całe wakacje w mieście centrum tętni życiem. Nie jesteśmy kurortem nadmorskim, a ma się takie odczucie, jak się przechodzi wieczorami przez centrum miasta, że jest się w jakimś nadmorskim kurorcie. To jest niesamowite, czegoś takiego nie ma nigdzie /wywiad z matką małego dziecka/.

Pytano także mieszkańców, z czego lublinianie mogą być szczególnie dumni. Niemal dla wszystkich badanych chlubą miasta jest klimatyczne lubelskie Stare Miasto. Badani dumni są również z tego, że Lublin jest miastem bezpiecznym, czystym, zielonym oraz urokliwym, z bogatą historią i atrakcyjną ofertą kulturalną, że jest w nim wiele ośrodków akademickich: *Trochę szkoda, że za mało jest wiary mieszkańców, że można być dumnym z małych smaczków – od cebularzy przez trolejbusy po unikatową panoramę Starego Miasta od wschodu, mikroklimat specyficzny, drobne super produkty eksportowe, że udało się to wszystko wypracować mimo biedy* /SO Czechów Południowy/. Ludzie dumni są także z obecności patriotycznych symboli w mieście: *z masztu z flagą narodową na rondzie i pomnika Marszałka Piłsudskiego* /SO Hajdów Zadębie/. Źródłem dumy jest także lubelski cebularz.

Lublinianie szczerą się także dynamicznym tempem rozwoju miasta pod względem infrastruktury drogowej. Poprawił się również znacznie wizerunek miasta. Lublin co prawda nadal jest postrzegany jako nieco zacofany pod względem rozwoju

gospodarczego, ale prowincjonalność przestała być stygmatem i powodem do zmartwień. Mieszkańcy dostrzegają wiele pozytywnych zmian, które zaszły w ciągu ostatnich 10 lat. Lublin z zaniedbanego i peryferyjnego miasta przekształca się w nowoczesny ośrodek. Na lepsze zmienił się wygląd lubelskich ulic, które stały się bardziej nowoczesne, miasto posiada coraz szerszą sieć wyremontowanych lub świeżo wybudowanych arterii. Wszyscy dostrzegli zmiany, które zaszły w infrastrukturze komunikacyjnej: nowe obwodnice, remont wielu ulic (nowa kostka, latarnie, sygnalizacja świetlna), lotnisko i szybkie połączenie drogowe z Warszawą: *w tej chwili Lublin rozrósł się do miana aglomeracji i słusznie tak go możemy nazywać, bo Lublin nabrał nowego światła poprzez obwodnice, poprzez przebudowę ulic, poprzez najazdy, różnego rodzaju ślimacznice, poprzez szerokie trotuary, poprzez ścieżki rowerowe* /wywiad grupowy z osobami w wieku średnim/. Podobna się także rozbudowująca się sieć ścieżek rowerowych oraz możliwość korzystania z roweru miejskiego. Dostrzeżono także zmiany w obszarze urbanizacji. Zauważono, że Lublin się powiększył, rozbudował w różnych kierunkach, że powstały nowe dzielnice mieszkaniowe.

Pozytywne zmiany zaszły także w kwestii jakości życia w mieście. Zagospodarowano w funkcjonalny sposób wąwozy, stwarzając atrakcyjną przestrzeń rekreacyjną. Ruszyła rewitalizacja doliny Bystrzycy, pojawiają się kwietne łąki, niekoszone trawniki. Lublin coraz bardziej docenia ekologię: *kładziemy nacisk na żywność regionalną i dużo powstaje takich sklepów eko i bio* /wywiad grupowy z seniorami/. Poprawiła się także jakość miejskiej komunikacji publicznej: zwiększono lub/i wydłużono kursy autobusów (w okresie przed pandemią), pojawił się nowoczesny tabor, wprowadzono komunikację nocną: *są to wspaniałe autobusy, w większości już ekologiczne, gdzie są zastosowane solary, mamy silniki elektryczne, mamy zmienne silniki, a punktualność tych autobusów sięga przedwojennej kolei, kiedy autentycznie ludzie nastawiali zegarki na podstawie przejeżdżającego pociągu* /wywiad grupowy z osobami w wieku średnim/. Zrewitalizowano Plac Litewski oraz Ogród Saski, wybudowano deptak na Krakowskim Przedmieściu. Powstało wiele nowoczesnych galerii handlowych. Wybudowano nowe budynki użyteczności publicznej, najbardziej dostrzegalne okazało się Centrum Spotkania Kultur, inni wymieniali także Lubelskie Centrum Konferencyjne, inwestycję na kampusie UMCS. Rozbudowało się szkolnictwo średnie i wyższe. Pojawiły się nowe budynki, utworzono nowe kierunki studiów, uczelnie zaczęły skutecznie przyciągać zagranicznych studentów. Pozytywnie oceniono także zmiany w edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej związanej z edukacją alternatywną (np. przedszkole leśne). Lublinianie cieszą się także z rozbudowy infrastruktury sportowej i pojawienia się nowych obiektów, takich jak Arena Lublin, Aqua Lublin.

Poprawia się jakość życia na dzielnicach. Podjęte zostały działania, które zmierzają do rewitalizacji niektórych dzielnic, dzięki czemu miasto staje się w coraz większym stopniu spójną całością: *takie robotnicze dzielnice coś dostają, na przykład kawałek kultury, coś tam architektonicznie też się dzieje, że się pojawia jakiś skwer fajny /wywiad z kobietą w wieku średnim/*. Na osiedlach pojawiły się nowoczesne place zabaw dla dzieci: *Lublin to jest idealne miasto, żeby tu zakładać rodzinę. Place zabaw są wszędzie, jest plac obok placu. To jest też miasto dla rodzin. No i szkoła też. Ja widzę, jak te szkoły powstają, jak je remontują, to też jest bardzo duży plus /wywiad grupowy z pracującymi cudzoziemcami/*. Zauważono także ożywienie działań kulturalnych domów kultury usytuowanych w dzielnicach (Węglin, Bronowice).

Mieszkańcy Lublina częściej spędzają czas wolny poza domem, pojawiło się więcej kawiarni i restauracji z bardzo dobrą ofertą gastronomiczną. Ożywiło się życie kulturalne miasta: *kilka, kilkanaście lat temu, to miasto było takie trochę umarłe. Mało było imprez. Tak od kilku tych lat jest zdecydowanie lepiej /wywiad z osobą zagrożoną wykluczeniem społecznym/*. Organizowane są bardzo dobre festiwale kulturalne (Inne Brzmienia, Noc Kultury), które podnoszą prestiż miasta i przyciągają turystów: *atmosfera jak w Warszawie, światowa. Jakieś piękne światła, mnóstwo ludzi. Ja się wtedy tak wspaniale poczułam w tym mieście i stwierdziłam, że ja chcę tu wrócić, po prostu /wywiad z migrantką powrotną/*. Ten kulturalny wybuch /wywiad z cudzoziemcem/ nie jest wykluczający, bardzo ważne jest, że duża część imprez kulturalnych jest za darmo, dostępna dla wszystkich grup wiekowych. Bardzo pozytywnie oceniono postępującą renowację Starego Miasta, w tym Teatru Starego: *Teraz widać, że przegoniłszy zagranicę w pewnych aspektach, jesteśmy nowocześniejsi niż niektóre miejsca w Wielkiej Brytanii, które widziałem /wywiad z migrantem powrotnym/*. Stare miasto staje się perłą lubelskiej aglomeracji przyciągającą turystów ze wszystkich stron świata.

Zwiększyło się bezpieczeństwo na ulicach: tamten Lublin był romantyczny, ale bardzo niebezpieczny, bardzo trudny, ciemny, często śmierdzący poprzez zaniedbane uliczki i kamieniczki. Oświetlenia dodatkowe, no to jest poziom europejski, autentycznie. Trzeba wędrować nocą i zobaczyć, że miasto jest umiejętnie podświetlone, czyli jest bardzo wygodne w przemieszczaniu i bezpieczne jednocześnie /wywiad grupowy z osobami w średnim wieku/.

Pojawia się także coraz więcej akcji społecznych, oddolnych inicjatyw społecznych realizujących zróżnicowane cele. Chwalono ideę wprowadzenia Budżetu Obywatelskiego. Lublin jest coraz bardziej aktywny: *widzę dużo inicjatyw, takich oddolnych, jakichś pro-ekologicznych czy kulturalnych, też alternatywnych. To są działania, które jak gdyby „wchodzą” w przestrzeń miasta. I to jest na plus /wywiad grupowy z migrantami powrotnymi/*. Zauważa się dużo inicjatyw

aktywizujących seniorów: *ja nie widziałam i nie spotkałam się w żadnym innym mieście, a troszkę po Polsce jeżdżę, żeby seniorzy byli tak zadbanii, tak zaktywizowani, jak tutaj w naszym mieście. To jest fenomenalne, że ja idę do domu seniora na zajęcia, a tam jest grupa kobiet, takich w wieku mojej mamy, powiedzmy, tak radosnych, uśmiechniętych, aktywnych /wywiad grupowy z migrantami powrotnymi/*.

Lublin staje się miastem otwartym i różnorodnym, *jest dużo bardziej tolerancyjny niż był te pięć lat temu /wywiad z migrantem mieszkającym poza Lublinem/*, jest coraz więcej cudzoziemców, którzy otrzymują coraz lepsze wsparcie ze strony instytucji i organizacji pozarządowych, ale także od samych mieszkańców: *Lublin na pewno na cudzoziemców się otworzył pod kątem instytucji chociażby. Teraz w wielu miejscach można się zwrócić o pomoc w różnych językach. Jak ja tu przyjechałam, to musiałem radzić sobie ze wszystkim sam /wywiad grupowy z pracującymi cudzoziemcami/*. Lublin bardziej otworzył się na potrzeby młodych ludzi: *Lublin stawia na promowanie siebie jako miasta dla młodych ludzi i mamy od niedawna, hulajnogi elektryczne czy wypożyczalnie rowerów, które odpowiadają na te wymagania młodych ludzi, którzy są zazwyczaj bardziej świadomi ekologicznie /wywiad grupowy z młodzieżą uzdolnioną/*.

Najgorzej wypadła ocena zmian w obszarze gospodarki i rynku pracy, chociaż i tutaj dostrzeżono powolne zmiany na lepsze, szczególnie w obszarze IT oraz przemysłów kreatywnych.

1.2. Słabe strony Lublina

Lublin, jak każde inne miasto, ma także swoje wady. Trzeba jednakże zauważyć, że wielu badanych nie potrafiło ich wskazać, dostrzegali oni jedynie zalety miasta, co wskazuje na coraz lepszą jakość życia mieszkańców Lublina. Wśród minusów Lublina wymieniano najczęściej:

- złą sytuację na rynku pracy, brak atrakcyjnych ofert pracy, za mało dużych przedsiębiorstw: mamy imprezy kulturalne, szeroki wybór kierunków studiów, ale miasto nie jest w stanie zaoferować pracy młodym ludziom, żeby stąd nie wyjechali /wywiad z młodym dorosłym mężczyzną/;
- za niskie zarobki: jest bardzo dużo studentów, którzy chcieliby rozpocząć swoją pracę w jakiegokolwiek branży, w jakimkolwiek miejscu za niższe pieniądze /wywiad z przedsiębiorcą/;
- zbyt drogie mieszkania w stosunku do zarobków i zdolności kredytowych mieszkańców (o tym głównie wspominali młodszy badani);
- zły trend urbanistyczny: za gęsta zabudowa na nowych osiedlach, zagęszczanie zabudowy w centrum kosztem zieleni;

- grodzone osiedla ograniczające przestrzeń i utrudniające dojazd;
- obecność wielkopowierzchniowych sklepów w centrum miasta;
- zbyt słaba jakość lubelskich uczelni mierzona rankingami;
- za mało zieleni w centrum miasta;
- zakorkowane centrum miasta;
- zmniejszanie częstotliwości kursów autobusów miejskich;
- źle wykorzystywane lotnisko (za małą dywersyfikacją lotów);
- zanieczyszczenie miasta – smog, psie odchody;
- słaba promocja miasta;
- wzrastające zadłużenie miasta.

Lublinianie mają także kilka powodów do wstydu. Najczęściej wymienia się fatalny stan niektórych budynków (np. Pałac Sobieskich, odrapane kamienice na Starym Mieście) i ulic (np. ulice: Lubartowska, Głęboka, Popiełuszki, Kunickiego, 1 Maja, Zamojska, Grygowej, Zana – od Filaretów do Nadbystrzyckiej). Bardzo często wspominało się w tym kontekście o Dworcu PKS, np. *dworzec to po prostu masakra. Ja jak zauważyłam go, to nawet myślałam że jeszcze nadal jestem na Ukrainie* /wywiad z cudzoziemką/. Wstyd przynosi także parkowanie na chodnikach i porzucane śmieci (np. na Miasteczku Akademickim UMCS po weekendzie, trawniki w centrum miasta), zdewastowane przystanki oraz wycinanie drzew (np. przy ulicy Lipowej). Bardzo zły wizerunek budują niektóre zaniedbane dzielnice, m.in. Za Cukrownią, okolice dworca PKP, np. *Wjeżdżasz do Lublina i powinien być ten efekt „wow”. A jego nie ma, bo odrapane kamienice gaszą ten efekt* /wywiad z osobą wykluczoną społecznie/. Fatalna jest także infrastruktura opieki zdrowotnej i niektórych urzędów, nadal rodem z głębokiego PRL-u. Wstyd przynoszą także akty wandalizmu i nietolerancji, jakie mają niekiedy miejsce w przestrzeni publicznej, a także słabe dostosowanie przestrzeni miejskiej dla osób z niepełnosprawnościami.

Mimo iż wszyscy badani dostrzegali pozytywne zmiany, jakie zaszły w mieście w ostatnich kilku latach, niektórzy potrafili wskazać pewne obszary, w których zmiany nie są korzystne dla miasta. Bardzo niepokoi spadek liczby ludności mieszkańców, który jedynie częściowo da się wyjaśnić niżem demograficznym. Zdaniem badanych, główną przyczyną spadku jest duży odpływ ludzi do innych dużych miast i za granicę, wynikający z braku atrakcyjnych ofert pracy i bardzo niskich wynagrodzeń. W Lublinie brakuje poważnych inwestorów, dużych firm, które zapewniłyby możliwość rozwoju zawodowego osób z wyższym wykształceniem.

Narastają także problemy związane z mobilnością miejską. Wciąż wzrasta zakorkowanie miasta, mimo prowadzonych remontów dróg. Krytycznie oceniono rozwój lubelskiej urbanistyki. Brakuje spójnej wizji Lublina, projektowania

budynków tak, aby pasowały do otoczenia: *miasto to jest tak jak człowiek – powinno mieć tę oś konstrukcyjną, czyli kręgosłup, i powinno mieć wewnętrzną organizację, którą się czuje i którą widać, na przykład dojeżdżając do miasta. Natomiast u nas buduje się tak jak deweloper by chciał* /wywiad z migrantką powrotną/.

Niemal wszystkich badanych niepokoi także zmniejszająca się liczba terenów zielonych, które są ekspansywnie zabudowywane lub betonowane: *organizacja architektoniczna i urbanistyczna, która stawia na wielki kloce kosztem właśnie zielonych płuc* /wywiad ze studentką/. Bardzo często badani negatywnie oceniali plan zagospodarowania Górek Czechowskich. Pojawiły się także liczne głosy sprzeciwu przeciwko wycince drzew przy Lipowej i budowie apartamentowca na skwerku przy Al. Racławickich. Badani rozumieją także potrzebę budowania nowych miejsc parkingowych, niemniej uważają nie powinna się ona odbywać kosztem miejsc zielonych.

Lublin ma coraz większe problemy ekologiczne. Bardzo krytycznie oceniono wzrost zanieczyszczenia powietrza i brak aktywnej walki ze smogiem miejskim, na przykład poprzez pomoc mieszkańcom (system dotacji) w wymianie pieców węglowych. Na gorsze zmienił się także stan wody w lubelskich rzekach: *ja pamiętam te rzeki tętniące życiem, tętniące rośliną i dwoma gatunkami ślimaka, dwoma gatunkami małży, kilkoma gatunkami ryb, tego w tej chwili nie ma* /wywiad grupowy z osobami w wieku średnim/.

Zauważa się także, że przestrzeń miejska w coraz większym stopniu wyklucza pewne grupy mieszkańców. Po pierwsze coraz bardziej widać, że w centrum miasta powstają miejsca konsumpcji przeznaczone dla zamożnych mieszkańców miasta: *są po prostu takimi enklawami dla osób których stać jest na drogie jedzenie, drogą kawę* /wywiad z przedsiębiorcą/, znikają natomiast tanie bary i jadłodajnie. Po drugie powstają osiedla grodzone, które niszczą tkankę miejską i sprawiają, że przestrzeń publiczna staje się w coraz większym stopniu sprywatyzowana, skomercjalizowana i wykluczająca.

Badani z niepokojem obserwują także, że Lublin traci swoją niepowtarzalność, zbyt intensywnie kopiując z Zachodu, tracąc w ten sposób swoją tożsamość: *Lublin po prostu staje się zabetonowanym miastem, które nie ma odwagi postawić na jakiś jeden odważny krok i się wyróżnić* /wywiad z młodą osobą dorosłą/. Miasto za mało wykorzystuje działania i pomysły, które były już zrealizowane w Lublinie (np. hipodrom) i którym wystarczy tylko przywrócić życie, aby w ten sposób ożywić lubelskie tradycje i nadać przestrzeni miejskiej lokalnego kolorytu, który przyciąga turystów.

Lublin stawia na promowanie siebie jako miasta dla młodych ludzi i mamy od niedawna, hulajnogę elektryczną czy

wypożyczalnie rowerów, które odpowiadają na te wymagania młodych ludzi, którzy są zazwyczaj bardziej świadomi ekologicznie.

1.3. Tożsamość Lublina

Zdaniem niemal wszystkich badanych miejscem będącym rdzeniem tożsamości Lublina jest Stare Miasto, które stanowi zarówno wartość ideową, jak i ulubione miejsce spotkań towarzyskich. To tutaj bije serce naszego miasta. Niektórzy badani sporadycznie wskazywali inne miejsca: Zamek, Plac Litewski, Krakowskie Przedmieście, Katedra, Park Saski, uniwersytety.

W opinii badanych pamięć zbiorowa jest bardzo ważna dla budowania tożsamości lokalnej i dlatego należy się o nią troszczyć. Należy mocniej akcentować związki znanych i ważnych dla kultury ludzi z Lublinem. Niestety, mniej niż połowa badanych potrafiła wymienić znaną osobę, która związana była biograficznie z Lublinem. Najczęściej wymieniany był Józef Czechowicz (wspominało o nim 11 osób), muzycy z grupy Budka Suflera (11 badanych) oraz Beata Kozidrak (10 osób). Pozostałe znane osoby były wymienione jedynie przez pojedynczych respondentów. W wypowiedziach pojawiły się następujące nazwiska: Biernat z Lublina, Jan Długosz, Ludwik Fleck, Julia Hartwig, Janusz Józefowicz, Zygmunt Kałużyński, Sebastian Klonowicz, Jan Kochanowski, Andrzej Kot, Józef Łobodowski, Leszek Mądzik, Stanisław Andrzej Michalkiewicz, Juliusz Osterwa, Wincenty Pol, Bolesław Prus, Henryk Raabe, Piotr Szczepanik, ks. Piotr Ściegienny, Marcin Świetlicki, Juliusz Vetter, Henryk Wieniawski, Aleksander Zelwerowicz. Niektórzy badani wyrażali żal, że tak mało wagi poświęca się Biernatowi z Lublina czy Ludwikowi Flekowi (brak nawet ulicy nazwanej jego imieniem!).

Jan Długosz mieszkał w Lublinie ucząc synów króla na Zamku Lubelskim. Jan z Lublina, napisał największą tabulaturę organową w Europie. Warto zauważyć, że większość z wymienionych nazwisk była znana osobom w średnim lub starszym wieku (bez względu na poziom wykształcenia), natomiast młodzi mieszkańcy Lublina znali jedynie przedstawicieli popkultury muzycznej.

Nieco lepiej wypadła znajomość wydarzeń historycznych związanych z miastem. Unia Lubelska była najczęściej wymienianym wydarzeniem historycznym, a mieszkańcy wspominali niedawne uroczyste obchody tego święta. Z okresu II wojny światowej wymieniano bombardowanie miasta w 1939 roku, obóz koncentracyjny na Majdanku oraz więzienie na Zamku Lubelskim. Wspomniano także strajki lubelskie w lipcu 1980 roku. Nieliczni wymieniali także utworzenie rządu Ignacego Daszyńskiego w 1918 roku.

Badani są zdania, że należy budować i podtrzymywać tożsamość miasta, ich „małej ojczyzny”. Należy częściej mówić o wydarzeniach historycznych, które miały miejsce w Lublinie, a także osobach, które przyczyniły się do kulturalnego, gospodarczego i naukowego rozwoju miasta i mogą być wzorem do naśladowania. Badani są zdania, że za mało mówi się o wkładzie kobiet w rozwój Lublina, zbyt mało eksponowany jest wątek kultury żydowskiej, ale także innych kultur związanych z historią naszego miasta: *za mało jest takich innych mniejszości religijnych i narodowościowych ormiańsko-unicko-prawosławnych. Zwłaszcza ten wątek taki wschodni wydaje mi się ważny w kontekście też obecności tej ludności ukraińskiej /wywiad ze studentką/.*

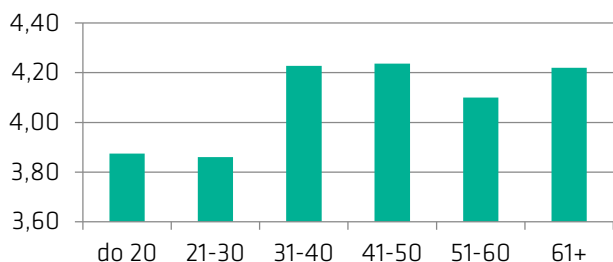
Wiedza o Lublinie powinna być przekazywana już w pierwszych latach edukacji, powinna być elementem programu szkolnego i warto opracować taką propozycję programową dla nauczycieli z uwzględnieniem aktywnych metod pedagogicznych, takich jak warsztaty, wycieczki, gry miejskie, spacer edukacyjny, projekty regionalne, podczas których uczniowie zdobywaliby wiedzę o Lublinie poza szkołą /Spotkanie Edukacja dla Przyszłości/. Badani uczniowie uważali, że za mało jest w szkole zajęć, które służą budowaniu silniejszej więzi z miastem, wzmacniających tożsamość lokalną. Innym ciekawym pomysłem jest przygotowanie paczki powitalnej dla nowo narodzonych dzieci w Lublinie: po urodzeniu maluch dostaje komplet fajnych, związanych z miastem, gadżetów, które od początku utożsamiają dzieciaka z miastem i potem matki fotografują dzieci, wrzucają zdjęcia na Twittera, czy Facebooka, a potem to idzie w świat; i to jest fajna promocja miasta /PM Ponikwoda/.

1.4. Więzy mieszkańców z Lublinem

Więzy badanych z Lublinem badane były w wywiadach indywidualnych zarówno ilościowo, jak i jakościowo (N=124). W wywiadach grupowych problem analizowano jedynie jakościowo. Badanie ilościowe polegało na określeniu siły więzi z miastem mierzonej pięciostopniową skalą Likerta, gdzie „1” oznaczało bardzo słabe przywiązanie, a „5” bardzo silne. Analiza pokazuje, że średnia wskaźnika przywiązania badanych do miasta wynosi 4,07 (mediana 4,0; odchylenie standardowe 0,878). Poniższy wykres pokazuje siłę przywiązania według kategorii wiekowych.

Zawsze jak wracam, czuję się, że jestem przywitana z otwartymi ramionami i mam mnóstwo znajomych.

Wykres 1. Siła więzi z Lublinem według wieku



Źródło: opracowanie własne.

Nie ma istotnych różnic między siłą przywiązania do miasta a płcią, poziomem wykształcenia oraz stanem cywilnym badanych. Natomiast statystycznie istotne były różnice między siłą więzi a sytuacją materialną badanych: im gorsza sytuacja materialna tym słabsze więzi z miastem.

Więź badanych z Lublinem tworzona jest na wielu płaszczyznach, zarówno w domenie relacji społecznych, jak i relacji poszczególnych jednostek do przestrzeni miasta. W przypadku wielu osób więź ta budowana była od momentu urodzenia, inni wiązali się z miastem stopniowo, od momentu przeprowadzki do Lublina z innej miejscowości. Warto zauważyć, że większość przyjezdnych odwiedzało Lublin towarzysko lub turystycznie przed podjęciem decyzji o zmianie miejsca zamieszkania. A zatem pozytywny wizerunek miasta, który można dostrzec podczas krótkich wizyt, może być impulsem, który skłania do przeprowadzki.

Analizując czynniki więziotwórcze wyraźnie widać było, że najważniejsze są więzi osobiste, takie jak rodzina, przyjaciele, grupa znajomych, społeczność lokalna, sąsiedzi. Lublin jest postrzegany jako miasto otwarte, w którym bardzo łatwo zawiązują się i trwają społeczności: *zawsze jak wracam, czuję się, że jestem przywitana z otwartymi ramionami i mam mnóstwo znajomych* /wywiad z młodym dorosłym/. Kolejnym czynnikiem więziotwórczym były instytucje edukacyjne (przedszkola, szkoły, uniwersytety), a także zakłady pracy. Ich funkcja zakotwiczania polegała przede wszystkim na stworzeniu warunków, dzięki którym mieszkańcy mogli realizować swoje zainteresowania i pasje. Ważna była także podejmowana działalność społeczna w instytucjach miejskich i organizacjach pozarządowych.

Więź z miastem tworzona jest także przez poczucie bezpieczeństwa, jakie daje przekonanie, że zna się miasto „jak własną kieszeń”: *znam tutaj wszystkie miejsca i będąc w tym mieście, po prostu jestem w stanie wszystko szybko załatwić* /wywiad z matką/. To poczucie bezpieczeństwa wzmacniają

ponadto gęste sieci społeczne i łatwość znalezienia nieformalnego wsparcia: *człowiek znudzony tym witaniem się co dziesięć metrów na ulicy, wyjeżdża w świat, do Warszawy, do Krakowa, a potem po roku okazuje się, że właśnie o to chodzi żeby witać się co te dziesięć metrów. I w tym mieście, jeżeli się jakoś specjalnie nie zaszło komuś za skórę, nie idzie wylądować na ulicy. Zawsze istnieje taka trampolina bezpieczeństwa w postaci znajomych, przyjaciół, instytucji /wywiad z migrantem powrotnym/.*

Innym czynnikiem, który buduje przywiązanie do miejsca jest nastrój historycznego miasta z bogatą przeszłością: *jak ją poznałam głębiej, jak sobie pospacerowałam różnymi uliczkami, sama, po cichu* /wywiad z młodą kobietą/. Lublin przyciąga i zatrzymuje mieszkańców swoją historią, pięknym położeniem i wysoką jakością życia: *to jedno z najbardziej przyjaznych miejsc, w których da się żyć godnie, na dobrym poziomie* /wywiad z przedstawicielem dużej firmy/. Dla migrantów powracających do Lublina istotne są estetyczne walory miasta, jego kompaktowość i przytulność, a także bogata oferta kulturalna.

Zdarzało się niekiedy, że rozmówcy czuli się związani z miastem poprzez rytuały kulinarne: *z miastem wiąże mnie cebularz. Cebularz tu zawsze musi być na śniadanie* /wywiad z mężczyzną z niepełnosprawnością/. Patriotyzm lokalny, przejawiał się także w sposobach nazywania siebie jako mieszkańca miasta. Deklarowanie, że jest się „lubelakiem” czy „lubelaczką”, w odróżnieniu od lublinanina czy lublinianki, jest ekspresją silnego zakorzenienia w mieście.

To, co decyduje o przywiązaniu do miasta wyraźnie różni się w zależności od wieku. Dla ludzi młodych istotne dla tworzenia więzi były kontakty rówieśnicze oraz możliwość realizowania własnych pasji. Osoby młodsze tworzyły także więź z miastem snując plany życiowe na przyszłość. Dla osób w wieku średnim i seniorów kluczowa była więź sentymentalna budowana na bazie pamięci biograficznej, wspomnień i przeżyć, jakie łączą się z konkretnymi miejscami, zwłaszcza wspomnień z dzieciństwa i młodości.

Niektóre osoby były związane z Lublinem więzią pokoleniową, „od dziada pradziada” i one postrzegały swoje przywiązanie do miasta jako część statusu zastanego, który zobowiązuje do działań na rzecz miasta, o które trzeba się troszczyć, gdyż jest on częścią dziedzictwa pokoleniowego. Dla osób, które przyjechały w pewnym momencie swojego życia do Lublina, miasto stało się dla nich drugim domem, gdy się zakotwicyli, zbudowali sieci społeczne towarzyskie i zawodowe. Obcokrajowcy, którzy mieli korzenie żydowskie, deklarowali związek z miastem oparty na historycznej wielokulturowości Lublina.

2.

Lublin i jego mieszkańcy w 2030 roku

2. LUBLIN I JEGO MIESZKAŃCY W 2030 ROKU

Podczas wywiadów, zarówno indywidualnych, jak i grupowych, badani mieli często problemy z opisaniem Lublina w przyszłości: *trochę ciężko mi jest powiedzieć, jak Lublin może wyglądać, bo nawet nie wiem czy ja tutaj będę w tym Lublinie za 10 lat /wywiad z matką/*. Niektórzy nie snują dalekosiężnych planów, inni zaś uważają, że Lublin zasadniczo się nie zmieni, ponieważ dziesięć lat to za mały przedział czasowy, aby dokonać dużych zmian. Jeszcze inni zaś wskazywali, że przyszłość Lublina nie zależy jedynie od samego miasta, ale ogólnej sytuacji krajowej i międzynarodowej, którą trudno prognozować: *przyszłość Lublina, w bardzo dużym stopniu będzie zależała od tego, co się będzie działo w polityce międzynarodowej. Jeśli Ukraina będzie niepodległa, jeśli będzie się rozwijać, to wtedy Lublin będzie mógł się stać hubem gospodarczym /wywiad grupowy z obcokrajowcami pracującymi/*. Niektórzy potrafili podać kilka bardzo ogólnych cech Lublina w 2030 roku. Poniższe zestawienie cech zostało dokonane głównie w oparciu o materiały z rozmów z mieszkańcami prowadzonymi w ramach SO i PM, podczas których skupiano się na tym zagadnieniu.

2.1. Wariant optymistyczny

W Lublinie zniknie bezrobocie i pojawią się nowoczesne firmy międzynarodowe oferujące atrakcyjne miejsca pracy. Lublin stanie się centrum kontaktów ze Wschodnią Europą i zapleczem dla światowego biznesu (firmy finansowe, outsourcing księgowy, logistyka lotnicza IT). Zarobki zwiększą się znacząco.

Pod względem komunikacji Lublin będzie lepiej skomunikowany z innymi miastami i gminami sąsiednimi, ale także wewnątrz miasta (oś północ-południe, wschód-zachód). Zwiększy się sieć ścieżek rowerowych i poszerzy strefa zamknięta dla ruchu samochodowego w centrum miasta. Komunikacja będzie ekologiczna: trolejbusy, kolej miejska. Mieszkańcy częściej będą jeździli rowerami i komunikacją publiczną. Lotnisko rozbuduje się i poszerzy ofertę lotów. Lublin stanie się centrum logistycznym.

W kwestiach urbanistycznych w Lublinie odremontowane zostaną wszystkie zabytki, rewitalizacji zostaną poddane także stare, zaniedbane dzielnice. Zostanie wybudowany nowy dworzec PKS. Urzędy zostaną przeniesione poza centrum miasta, które stanie się strefą kultury i rozrywki.

Chodniki zostaną wyremontowane i przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Ulice będą równe i dobrze oświetlone. Powstaną nowe budynki typu *smart city*, wkomponowane w zieleń miejską, wybudowanych zostanie więcej parkingów podziemnych.

Lublin będzie miastem ekologicznym i czystym, będzie się szczylił największym odsetkiem zieleni wśród innych miast polskich. Smog zostanie zlikwidowany, stworzony zostanie najnowocześniejszy w Europie zakład recyklingu śmieci. Nie będzie betonowych placów, wszędzie będzie dużo kwiatów, drzew, pojawią się wiszące ogrody. Na terenie Górek Czechowskich powstanie wielki park. Energia będzie pozyskiwana głównie z farm słonecznych.

Lublinianie będą mieli więcej czasu wolnego i więcej miejsc do rekreacji. Zalew zostanie oczyszczony i powstanie tam kompleks sportowy. Bystrzyca zostanie zagospodarowana. Będzie więcej parków i skwerów, siłowni na świeżym powietrzu. Kultura będzie się prężnie rozwijać. Lublin stanie się centrum undergroundu, ale także wydarzeń światowych: koncerty gwiazd, wielkie imprezy sportowe. Będzie dużo ciekawych imprez kulturalnych na każdą kieszeń. Lublin stanie się miastem sportu i turystyki.

Lublin będzie także ważnym ośrodkiem edukacyjnym. Lubelskie uczelnie pojawią się w rankingach światowych, a szkoły będą oferować bardzo dobrą edukację na wzór edukacji fińskiej. Powstaną także wiele ośrodków oferujących alternatywne formy edukacji. Wszyscy mieszkańcy będą bardzo dobrze wykształceni. Do Lublina będą przyjeżdżać zagraniczni studenci z całego świata.

Lublin będzie dbał o najsłabszych i najstarszych mieszkańców. Opieka medyczna będzie ogólnie dostępna i bardzo dobra. Nie będzie kolejek do specjalistów. Powstaną nowoczesne domy opieki i domy dla seniorów. Obiekty użyteczności publicznej i oferta kulturalna miasta będą w pełni dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Znikną enklawy biedy i nikt nie będzie bezdomnym. Uwzględnione zostaną także potrzeby obcokrajowców (napisy dwujęzyczne w przestrzeni miasta, obsługa obcojęzyczna w urzędach).

Dzieci miały swoje pragnienia dotyczące miasta. Chciałyby dostawać darmowe lody i gofry. Marzą o plaży nad Zalewem, chcą więcej drzew, parków, nowoczesnych placów zabaw oraz duży *skate park* pod Zamkiem. Miasto powinno wybudować nowe fontanny. W przyszłości w Lublinie widzą im się latające samochody, hulajnogi i bardzo wysoki wieżowiec. Stare Miasto ma być tylko do zwiedzania, co oznacza, że mieszkańcom trzeba wybudować nowe domy.

Mieszkańcy Lublina będą ludźmi otwartymi na potrzeby innych ludzi, będą życzliwi, mili i pomocni. Lublinianie będą też gościnni dla przybyszów i pozytywnie waloryzujący wielokulturowość. W Lublinie będzie mieszkać dużo ludzi młodych i aktywnych, którzy mogą swobodnie realizować własne pasje. Mieszkańcy będą aktywni społecznie, tworząc społeczności lokalne w obrębie dzielnic i realizując wspólne

działania. Pojawi się dużo stref co-workingowych i kooperatywów. Będzie dużo cudzoziemców, którzy znajdą w mieście dobrą pracę. Ludzie będą prowadzić zdrowy i aktywny tryb życia.

2.2. Wariant pesymistyczny

Lublin w 2030 roku będzie miastem zadłużonym, z wysokim bezrobociem. Zwiększy się liczba osób ubogich oraz bezdomnych. Mieszkańcy będą masowo wyjeżdżać z Lublina w poszukiwaniu pracy, a ci, którzy zostaną będą musieli pracować za bardzo niskie wynagrodzenie. Bardzo trudno będzie rozwijać się zawodowo. Firmy będą bankrutować. Miasto będzie bardzo zakorkowane i niebezpieczne dla pieszych. Lotnisko zostanie zamknięte, a kursy MPK ograniczone. Nie będą budowane nowe ścieżki rowerowe, a te, które już istnieją popadną w ruinę. Zwiększy się znacznie poziom zanieczyszczenia powietrza z powodu spalin. Miasto zostanie zabetonowane, powstanie dużo placów w stylu kremlofskim. Centrum miasta przejmą banki i bardzo bogata warstwa społeczna. Powstaną wielkie blokowiska, osiedla wysokich wieżowców pozbawione infrastruktury usługowej. Stare kamienice będą się rozsypywać, aż zostaną rozebrane. Nie będzie planu zagospodarowania przestrzeni, o wszystkim będzie decydował pieniądź i deweloperzy. Powstaną wielkie biurowce i galerie handlowe w centrum miasta. Z powodu braku funduszy w budżecie miejskim, Lublin będzie miastem pełnym śmieci. Nie będzie działał system recyklingu, a mieszkańcy porzucą zwyczaj segregacji nieczystości. Coraz biedniejsi ludzie będą palić śmieciami w piecach, co zwiększy poziom zanieczyszczenia powietrza. Drzewa będą obumierać, a parki staną się zaniedbane. Pojawi się silnie trujący przemysł.

Niektórzy ludzie będą mieli więcej czasu wolnego z powodu bezrobocia, ale nie będą mieli pomysłów, jak go wykorzystać.

Będzie mało imprez kulturalnych, a zainteresowanie kulturą spadnie. Pojawi się nuda i bezruch. Uczelnie będą podupadać z powodu braku studentów. Młodzież Lublina straci zainteresowanie kształceniem. Szkoły będą niedofinansowane, a nauczyciele będą wyjeżdżać z miasta w poszukiwaniu lepszej pracy. Spadnie poziom nauczania. Wydłużą się jeszcze bardziej kolejki do lekarzy. Zwiększy się liczba osób chorych. Przestrzeń miejska nie będzie dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Nie będzie miejsc w ośrodkach wsparcia dla osób wykluczonych (np. domów dla osób bezdomnych, noclegowni), nie będzie także miejsc w domach seniorów ze względu na zmiany demograficzne związane ze starzeniem się społeczeństwa. Powstaną getta kulturowe, w których mieszkać będą cudzoziemcy. Mieszkańcy będą zafani, niechętni nowościom, nietolerancyjni. Lublin się wyludni, osiedla opustoszeją, będzie coraz mniej dzieci i młodzieży. Pojawią się duże enklawy biedy. Ludzie będą skupieni na przetrwaniu, dbając wyłącznie o własne sprawy. Będą nastawieni głównie na materialistyczne cele. Nastąpi atrofia relacji międzyludzkich, atomizacja społeczeństwa i wyobcowanie. Ludzie nie będą się angażować w działania prospołeczne, większość czasu będą spędzać przed TV lub komputerem. Wzrośnie przestępczość, wandalizm i inne patologiczne zachowania.

Przyszłość Lublina, w bardzo dużym stopniu będzie zależała od tego, co się będzie działo w polityce międzynarodowej. Jeśli Ukraina będzie niepodległa, jeśli będzie się rozwijać, to wtedy Lublin będzie mógł się stać hubem gospodarczym.

3.

Wartości w świadomości mieszkańców Lublina

3. WARTOŚCI W ŚWIADOMOŚCI MIESZKAŃCÓW LUBLINA

Kolejnym poddanym analizie aspektem było to, w jaki sposób mieszkańcy miasta definiują wartości wyznaczone we wstępnym procesie przygotowywania Strategii Lublin 2030 jako istotne dla życia miejskiego i wpływające na ogólną ocenę jakości życia w mieście. Ze względu na ograniczenia czasowe projektu wybrano następujące wartości: bezpieczeństwo, dobro wspólne, jakość życia, otwartość, przedsiębiorczość, różnorodność, szacunek do tradycji.

3.1. Bezpieczeństwo

Obecnie Lublin jest postrzegany jako miasto bezpieczne, także w godzinach nocnych, co szczególnie doceniali badani, którzy wyjechali z Lublina i mieszkali w większych miastach (np. Warszawie). Mieszkańcy Lublina, zarówno młodzi, jak i osoby w wieku średnim oraz seniorzy, nie obawiają się poruszać po mieście w późnych godzinach, jednakże niektórzy wskazywali pewne punkty w przestrzeni Lublina, w których czują się zagrożeni. Są to: okolice ulicy Lubartowskiej, PKP, Tatarski, Bronowice, Kalinowszczyzna, Park Saski, okolice ronda Berbeckiego, okolice Olimpu. Szczególnie często narzekano na Dworzec Autobusowy PKS oraz *okoliczne targowisko, na którym często kręcą się osoby nietrzeźwe lub żebrzące* /PM Śródmieście/. W tych rejonach należałoby wzmocnić liczebnie patrole policyjne, szczególnie w godzinach wieczornych i w weekend (Stare Miasto) oraz zagęścić monitoring. Więcej policjantów powinno być także podczas dużych imprez miejskich. Postuluje się przede wszystkim zwiększenie patroli pieszych, pracowników socjalnych (streetworkerów) oraz zajęć dla młodzieży, aby mogła pożytecznie i aktywnie spędzać czas wolny /Raport z PM/. W Zemborzycach należy zwiększyć liczbę patroli kontrolujących przystanki autobusowe /PM Zemborzycy/. Zdaniem mieszkańców warto wprowadzić system, w którym duża grupa policjantów będzie nieumundurowana, a przez to nierozpoznawalna dla potencjalnych przestępców. W ten sposób można by zwiększyć skuteczność działań policji. Mieszkańcy Felina skarżyli się, że na dzielnicy brakuje posterunku policji /PM Felin/. Należy usprawnić działania policji i zwiększyć kary za zakłócanie spokoju, rozboje i kradzieże. Badani domagali się, aby informacje o zagrożeniach były regularnie podawane do wiadomości publicznej /KP Lublin dla wszystkich: Miasto bez barier/.

Generalnie jednak stan bezpieczeństwa miasta uległ bardzo wyraźnej poprawie, szczególnie na Starym Mieście. Zdaniem mieszkańców poprawa ta jest związana z podwyższeniem

stopy ekonomicznej całego społeczeństwa, ale także wymiany pokoleniowej: *zmienia się, bo kto miał zmądrzeć – zmądrzał, kto miał umrzeć to umarł, a kto miał siedzieć to siedzi po prostu* /wywiad z migrantem powrotnym/. Należy także uwrażliwiać mieszkańców miasta, aby sami reagowali, gdy na ulicy komuś innemu dzieje się krzywda. Szczególnie osoby z niepełnosprawnościami czułyby się bezpieczniej, gdyby ludzie byli bardziej wrażliwi społecznie, *bardziej zwracali uwagę na to, co się dzieje i w razie potrzeby pomogli. To wtedy ta osoba niepełnosprawna czuje się bezpieczniejsza, bo wie, że: „Aha, wyjdę na ulicę i jak nie będę mogła, to mi ktoś pomoże”* /wywiad z kobietą niedowidzącą/. Grupą, która miała nieco mniejsze poczucie bezpieczeństwa byli obcokrajowcy. Niektórzy obawiali się w autobusie głośno rozmawiać po rosyjsku z grupą znajomych /wywiad z emigrantką/, inni zaś, np. studenci z Afryki, czuli się skrępowani, gdy lublinianie wpatrywali się w nich przenikliwie /wywiad grupowy ze studentami zagranicznymi/.

Bezpieczeństwo w mieście definiowano także w innych obszarach, które nie odnoszą się do zagrożeń związanych z naruszeniem czyjeś cielesności. Najczęściej wymieniano:

- bezpieczeństwo ekonomiczne: stabilność zatrudnienia, dobrobyt finansowy, zwalczanie ognisk biedy;
- dostęp do dobrej opieki zdrowotnej, szybkiej interwencji lekarskiej i sprawnie działającego pogotowia ratunkowego, zwiększenia liczby lekarzy specjalistów w POZ;
- bezpieczeństwo komunikacyjne: bezpieczne przejścia dla pieszych (sygnalizacja świetlna, podwyższone przejścia w miejscach ryzykownych), więcej bezpiecznych rond dla kierowców (np. usprawnić rondo koło Makro), zwiększenie monitorowania prędkości jazdy samochodów i motocykli (np. ul. Jana Pawła II), dobrze oznakowane ścieżki rowerowe, chodniki bez dziur, dobrze oświetlone i monitorowane ulice, zwiększenie bezpieczeństwa w autobusach poprzez łatwy dostęp do przycisku bezpieczeństwa informującego kierowcę autobusu o zagrożeniu;
- tolerancję wobec inności (np. innego ubioru, narodowości, koloru skóry) oraz życzliwość wobec innych, przestrzeganie reguł dobrego współżycia i szanowania wspólnej;
- przestrzeni (np. parkowanie samochodów wyłącznie w wyznaczonych do tego miejscach);
- profesjonalne wsparcie ofiar przemocy, w tym przemocy domowej /KP „Miastoczułość”/.

Nieco inny obraz wyłania się z rozmów prowadzonych w punktach mobilnych /Raport z punktów mobilnych/. Lublin jest miastem niebezpiecznym, szczególnie dla młodych kobiet, które są zaczepiane na ulicy. Pojawia się narastający problem nałogów, wandalizmu, agresji, libacji alkoholowych. Mieszkańcy boją się wychodzić z domów o pewnych porach i nie pojawiają się w miejscach uznanych za niebezpieczne. Należy jednakże podkreślić, że inne badania nie potwierdziły tych wyników i w związku z tym należy do nich podejść z ostrożnością, aby unikać generalizacji.

3.2. Szacunek do tradycji

Badani wielokrotnie wyrażali opinię, że tradycje lokalne i narodowe należy pielęgnować. Aby zdefiniować zasoby lubelskiej tradycji, mieszkańców zapytano o znane im tradycje związane z miastem. Najczęściej wymieniany był cebularz, choć wskazywano także na inne lubelskie tradycje kulinarne – kapuśniaki i gryczaki. Pamiętano też o przysmakach z okolic Lublina i festiwalach, na których można ich popróbować np. festiwal „W krainie pierogów” w Bychawie, Wojewódzkie Święto Ziół w Fajstawicach. Badani wyrażali żal, że te nasze przysmaki są tak mało promowane. Do lubelskich tradycji zaliczono także organizowane w mieście festiwale: Jarmark Jagielloński, Festiwal Smaku, a także Karnawał Sztukmistrzów, Inne Brzmienia, Juwenalia oraz targi staroci. Uważano, że warto wskrzesić organizację festiwalów kultury żydowskiej. Starsze osoby wspominały odpusty przy kościele św. Michała, a także Park Ludowy z licznymi atrakcjami: kawiarnią w samolocie, ośrodek nauki jazdy na rowerach. Do dziedzictwa Lublina niektórzy badani włączali także legendę o Czarciem Łapie i o kamieniu, który przynosi nieszczęście oraz lubelskie słowa tj. trajtek, brejda i brejdaczka, ciapy.

Do lubelskich tradycji zaliczano także działające niegdyś prężnie studenckie teatry np. Teatr Provisorium, Scena Plastyczna KUL: *to nie był teatr zawodowy, nie trzeba było wielkich pieniędzy. One były budowane z entuzjazmu, z jakiejś wrażliwości. Ci ludzie robili z niczego coś. Ale bawili się przy tym, przyjaźnili się, a później z nich wyrastali ludzie, którzy już profesjonalnie tym się zajmowali* [osoba mieszkająca poza Lublinem]. Wspominano także festiwal piosenki studenckiej oraz organizowane w Chatce Żaka, przez Pana Piotra Kotowskiego, przeglądy filmowe, na których można było obejrzeć wybitne filmy. Niektórzy mówili też o Lubelskich Spotkaniach Plastycznych. Zdaniem badanych warto do tych idei wrócić.

Do elementów dziedzictwa, o które należy szczególnie się troszczyć najczęściej zaliczano miejsca pamięci, zwłaszcza te, które są dowodem wielokulturowości Lublina (zadbanie o cmentarze żydowskie i cmentarz prawosławny przy Unickiej). Z rozmów w Punktach Mobilnych można było wnio-

skować, że ważne są także miejsca pamięci związane z konkretnymi dzielnicami (np. Dworek Graffa). Szczególnie mocno wątek ten wybrzmiał w rozmowach z mieszkańcami Tatar. Hejnał lubelski jest także źródłem dumy i ważnym elementem dziedzictwa. Proponowano także, aby zadbać o kontynuację tradycji zapoczątkowanej przez niedawno zmarłego Pana Władysława Stefana Grzyba.

3.3. Dobro wspólne

Badani wymieniali kilka typów dóbr, o które wszyscy mieszkańcy miasta powinni się troszczyć. Najczęściej wymieniane było dziedzictwo kulturowe Lublina, zarówno materialne (Stare Miasto, Majdanek), tradycje kulinarne, produkty regionalne (np. cebularz), jak i niematerialne, takie jak historia miasta (z uwzględnieniem obecności społeczności żydowskiej), jego tożsamość lokalna wyróżniająca Lublin wśród innych miast. Dobrem wspólnym jest także kultura lubelska: festiwale, wydarzenia kulturalne (np. teatry lubelskie) oraz obiekty użyteczności publicznej: np. parki, fontanny, wąwozy. Ważnym dobrem wspólnym jest zieleń, czystość i porządek w mieście, np. wyrzucanie śmieci do pojemników, parkowanie w wyznaczonych do tego miejscach, a nie na trawnikach, utrzymywanie czystych, niepomazanych elewacji. Niektórzy badani uważali, że należy się także troszczyć o estetykę miasta, odpowiednie planowanie przestrzenne, architekturę. Innym często pojawiającym się w wypowiedziach dobrem są relacje międzyludzkie, ich jakość, oceniana w kategoriach takich jak: reagowanie na krzywdę ludzką, bycie życzliwym i pomocnym dla innych osób, które spotykamy w przestrzeni publicznej. Dobrem wspólnym wymagającym troski są konkretne grupy mieszkańców: osoby z niepełnościami, a także młodzi ludzie, którym należy zapewnić wysoki poziom nauczania i miejsce na rynku pracy, tak aby nie wyjeżdżali do innych miast. Warto podkreślić, że wymienione kategorie dóbr wspólnych pojawiały się w różnych grupach osób badanych, dlatego nie można określić, na ile wybrane cechy badanych różnicują uzyskane dane.

3.4. Otwartość

Miasto otwarte to miasto *otwarte na zmianę, na nowych ludzi, którzy te zmiany mogą wprowadzać* /wywiad z migrantką mieszkającą poza Lublinem/. Miasto, *w którym każdy może się czuć swobodnie i bezpiecznie* /wywiad z mieszkanką LOF/, w którym różne kultury i światopoglądy współegzystują ze sobą bez napięć, *to miasto gościnne, miasto z duszą* /wywiad z obcokrajowcem/, *miasto dla każdego, bez znaczenia, jaki ma kolor skóry, orientację, czy jest stary, czy młody* /wywiad ze studentką/. Mieszkańcy takiego miasta są swobodni, *bardziej tolerancyjni, może bardziej wyluzowani, przyjacielscy, nastawieni tak na drugiego człowieka* /wywiad z reemigrantką/, *gdzie facet w garniturze może uciąć sobie drzemkę*

na ławce w parku, gdzie można wyjść w kapciach do pobliskiego sklepu /mężczyzna mieszkający poza Lublinem/. Gdzie ludzie chętnie nawiązują ze sobą kontakty i są życzliwi: wychodzisz na miasto i ludzie patrzą w oczy sobie nawzajem, w każdej chwili mogą porozmawiać /wywiad z imigrantką/.

Otwartość to także możliwość realizacji własnych pasji i potrzeb, dlatego też miasto otwarte powinno mieć dobrze funkcjonujące instytucje dostępne dla wszystkich mieszkańców: *wiele miejsc powinno być dostępnych za darmo albo za jakąś symboliczną kwotę /wywiad z młodym dorosłym/. To również miasto dobrze skomunikowane, w którym osoby z niepełnosprawnościami mogą się bez problemów poruszać w miejskiej przestrzeni. To także miasto, w którym wszystkie grupy mogą rozwijać się zawodowo *nie tylko tym osoby, które są po technicznych rzeczach, ale też humanistycznych /wywiad ze studentką/, ale także otwarte na przyjęcie nowych technologii.**

Miasto otwarte to także przestrzeń, w której można realizować innowacyjne projekty, demonstrować własne poglądy bez obrażania innych grup. W tej kwestii badani krytycznie oceniali otwartość Lublina, przywołując konkretne wydarzenia (np. blokowanie Marszu Równości). Seniorzy zgadzali się na Marsze Równości w przestrzeni miasta, pod warunkiem, że nie będą one obrażać uczuć religijnych, profanować religijnych symboli: *jakby to wszystko szło kulturalnie, żeby jeden drugiego nie obrażał, to nie mam nic przeciwko. Jest demokracja i każdemu wolno. Ale są pewne granice. Te granice są po to żeby żadna grupa nie czuła się obrażona /wywiad grupowy z seniorami/.*

Otwartość jest gwarancją partycypacji: *miasto otwarte to miasto, które rozmawia z ludźmi, którzy tam mieszkają /wywiad z kobietą w średnim wieku/, a prowadzone z mieszkańcami konsultacje są brane pod uwagę (tu często przywoływano problem Górek Czechowskich jako przykład braku dialogu mieszkańców z władzami miasta), a opinie mieszkańców są faktycznie wdrażane w życie. Miasto otwarte powinno łagodzić podziały społeczne, być apolityczne, gdyż upolitycznienie niszczy otwartość miasta, bo każdy bardziej broni swoich, tego skąd pochodzi i kto za kim stoi /wywiad z młodym dorosłym/.*

Większość badanych uważała, że Lublin jest miastem otwartym w dużym stopniu, czego dowodem jest obecność obcokrajowców (turystów i studentów), którzy tworzą *całą paletę barw /wywiad z seniorką/ oraz mieszkańców podejmujących w przestrzeni miejskiej różne aktywności, co sprawia, że miasto tętni życiem: można chodzić na spacer, można podziwiać stare zabytki, korzystać z kultury /wywiad z seniorem/. Zwłaszcza osoby starsze pozytywnie oceniały otwartość Lublina. Osoby, które powróciły do Lublina z emigracji częściej wyrażały opinię, że Lublin nadal jest mało otwartym miastem. Jeszcze bardziej negatywnie oceniali*

Lublin, ale także inne polskie miasta, osoby mieszkające poza granicami kraju: *żadne miasto w Polsce nie jest otwartym miastem dla obcokrajowców, szczególnie jeżeli chodzi o kolor skóry /wywiad z lublinianinem mieszkającym poza Lublinem/. Obcokrajowcy oceniali otwartość Lublina jako umiarkowaną w porównaniu do Warszawy i tłumaczyli to tym, że mieszkańcy Lublina jeszcze nie są przyzwyczajeni do obecności tak dużej liczby cudzoziemców. Wśród badanych były także osoby homoseksualne i one także uważały, że Lublin jest otwarty w stopniu umiarkowanym. Zdarzają się dzielnice, w których nie czują się bezpiecznie (podobnie jak inni mieszkańcy Lublina), ale ogólnie nie ukrywają się ze swoją seksualną tożsamością. Generalnie jednak w wywiadach przeważa opinia, że Lublin powinien swoją otwartość zwiększać, przede wszystkim poprzez akcje społeczne i dialog: *w zależności kto w jakiej „bańce” żyje, niektórzy nie mają nic przeciwko obcym, a inni są wrogo nastawieni. A „bańka” nie jest otwarta na drugą „bańkę” /wywiad z mężczyzną w wieku średnim/. Należy zintensyfikować kampanie społeczne i edukację w szkołach, aby uczyć młodzież życia w środowisku wielokulturowym.**

3.5. Różnorodność

Różnorodność ujmowana była także w sensie urbanistycznym, jako przestrzeń, w której zabytki i nowoczesne budowle harmonijnie współistnieją, *tworzy się miks kulturowy, nowoczesność miesza się z taką swojskością wschodnią, która nie zaburza urody miasta i jego przeszłości /wywiad z przedsiębiorcą/. Jest to także miasto o zróżnicowanej infrastrukturze, ze zróżnicowanymi wydarzeniami kulturalnymi, pozwalające mieszkańcom realizować własne pomysły i plany życiowe, *miasto dbające o różne obszary swojego rozwoju, i kulturalny, i ten infrastrukturalny, i edukacyjny /wywiad z osobą w wieku średnim/, miasto, które daje ludziom możliwość aktywności, na różnych polach i w różnych częściach miasta /wywiad z przedsiębiorcą/. Różnorodność to także bogata oferta kulturalna i sportowa. Lublin jest bardzo dobrze oceniany pod tym względem: *każdy gatunek muzyczny, tak naprawdę czegokolwiek słuchamy, to w Lublinie można znaleźć /wywiad z rodzicem/.***

Różnorodność wiązana jest także z procesami demokratyzacji życia społecznego, tolerancji dla inności i większego szacunku dla poszanowania przestrzeni wspólnej, mniejszego poziomu agresji w kontaktach z ludźmi, tylko bardziej komunikacji opartej na tym, że nie zakłada się, że ktoś drugi jest wrogiem /wywiad z osobą mieszkającą poza Lublinem/. Różnorodność to także prawo do swobodnego wyrażania swoich poglądów w sferze publicznej (np. wiece, marsze, demonstracje). Niektórzy badani uważali, że w tej kwestii jest jeszcze wiele do zrobienia, inni natomiast podkreślali, że

swoboda i różnorodność nie powinna przekraczać kanonów dobrego zachowania /wywiad z przedsiębiorcą/, a różnorodność powinna być rozwijana tak, aby zadbać o harmonię i równowagę /SO Węglin Północny/.

Miasto różnorodne to także miasto wielokulturowe, *takie w którym się przeplatają różne kultury, różni ludzie z różnych zakątków świata* /wywiad z mieszkańcem LOF/. Lublin, zdaniem badanych, był miastem w pełni różnorodnym przed drugą wojną światową. Obecnie wzrost etnicznej i narodowej różnorodności wynika z akademickości Lublina, obecności obcokrajowców z różnych rejonów świata na lubelskich uczelniach. Zdaniem niektórych badanych Lublin dopiero się takim miastem staje, co jest już widoczne w ofercie gastronomicznej miasta oferującej kuchnię etniczną (np. hinduska, gruzińska, żydowska), które są prowadzone przez obcokrajowców. Ale niektórzy ujmowali tę kategorię znacznie szerzej: miasto różnorodne to miejsce, w którym mogą szczęśliwie żyć przedstawiciele bardzo zróżnicowanych grup zawodowych, wiekowych, religijnych, narodowych, etnicznych i seksualnych, osoby preferujące różne style życia, *w którym każdy znajdzie coś dla siebie* /wywiad z migrantem powrotnym/. W tym sensie różnorodność łączy się z otwartością. Migranci powrotni, zwłaszcza ci, którzy przyjechali zza granicy uważają, że Lublin jeszcze nie jest w pełni miastem różnorodnym, choć tę różnorodność rozwija. Zdaniem badanych miasto różnorodne powinno otwierać przed obcokrajowcami możliwości swobodnego rozwoju: *to miasto, w którym bardzo odmiennym osobom żyje się dobrze, żyje się wygodnie. I mają poczucie, że gdzie ich potrzeby po prostu są wysłuchane, mają jakąś ofertę dla siebie* /wywiad ze studentką/. Różnorodność kulturowa traktowana jest jak zasób, z którego mieszkańcy miasta mogą korzystać. Przenikanie się różnych form kultury może owocować wzbogaceniem oferty kulturalnej miasta, poznaniem innych kultur, ale także jest okazją do uczenia się pokojowego współżycia i dialogu.

Lublin jest takim miastem które jeszcze wiele w swoim funkcjonowaniu może zmienić i jest aspirujące, a to stwarza nadzieję że Lublin będzie znaczył kiedyś dużo więcej dla całej Polski.

3.6. Przedsiębiorczość i jej rozwój

Badani pozytywnie oceniali potencjał Lublina w obszarze przedsiębiorczości. Mocną stroną Lublina jest rozbudowane zaplecze edukacyjne, a także wysokiej jakości, kreatywny kapitał społeczny, mamy bardzo dużo studentów, w tym także studentów kierunków ścisłych, studentów obcokrajowców, dlatego łatwiej jest znaleźć pracowników. Istotną rolę w kwestii przyciągania przedsiębiorców ogrywa wzrastająca

atrakcyjność Lublina, zauważalna *moda na Lublin* /wywiad z przedsiębiorcą z przemysłów kreatywnych/. Przedsiębiorcy chwalili rozwijającą się infrastrukturę drogową, ale także bardzo dobre oferty wynajmu powierzchni biurowej wysokiej jakości. Generalnie bardzo dobrze oceniono potencjał Lublina: *Lublin jest takim miastem, które jeszcze wiele w swoim funkcjonowaniu może zmienić i jest aspirujące, a to stwarza nadzieję, że Lublin będzie znaczył kiedyś dużo więcej dla całej Polski* /wywiad z reprezentantką dużej firmy/. A zatem Lublin może przyciągać przedsiębiorców zewnętrznych dobrą infrastrukturą (lotnisko, szybkie połączenie drogowe i kolejowe z Warszawą), niższymi kosztami życia, atrakcyjnym położeniem, dobrą ofertą edukacyjną, kulturalną i sportową.

Aby przedsiębiorczość lubelską wzmacniać należy opracować skuteczny system wyławiania najlepszych studentów i zapewnić im dobrze płatne praktyki, wspierać inkubatory przedsiębiorczości. Brakuje dobrze zorganizowanego systemu praktyk zawodowych, które można zrealizować w trakcie studiów, a to wymaga ścisłej współpracy między uczelniami, pracodawcami i urzędem pracy. Nie ma także opracowanego systemu płatnych staży po ukończeniu studiów: *od razu po studiach to tu w ogóle nie ma żadnych możliwości. Bo nawet ja tu szukałam staży na pięćdziesiąt ofert czterdzieści dziewięć było w Warszawie i jedna w Lublinie* /wywiad z kobietą mieszkającą poza Lublinem/. W szkołach średnich warto wprowadzić obowiązkowe lekcje z przedsiębiorczości, na których uczniowie będą przygotowywać biznes plany, a także realizować najlepsze pomysły w ramach spółdzielni uczniowskich.

Badanych poproszono o wymienienie najbardziej znanych lubelskich firm, które budują markę Lublina. Najczęściej wymieniano: PERŁA – Browary Lubelskie S.A. (24 razy), LUBELLA FOOD Sp. z o.o. Sp. k. (24 razy), "Herbapol - Lublin" S.A. (16 razy), Fabrykę Cukierków Pszczółka Sp. z o.o. (14 razy), Stock Polska Sp. z o.o. (11 razy), Wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” S.A. (6 razy), PROTEKTOR S.A. (3 razy), SIPMA S.A. (3 razy), "AS-Babuni" Sp. z o.o. (2 razy) oraz pojedyncze wzmianki: Stokrotka Sp. z o.o., DataArt Poland Sp. z o.o., PGF Cefarm-Lublin Sp. z o.o., Piekarnia Halina H. Milczek J. Milczek Spółka Jawna, Fabryka MEDISEPT Sp. z o.o., NOYEN Sp. z o.o., Pracownia Otwarta LuCreate. Wskazywano także na kierunki rozwoju lubelskiej przedsiębiorczości, które należy rozwijać:

- branże IT (programowanie, produkcja procesorów); stworzenie parku technologicznego z wysokiej klasy specjalistami; Lubelskiej Doliny (lub Wyżyny) Krzemowej;
- firmy związane z neuronauką i sztuczną inteligencją;
- przemysł farmaceutyczny;
- przemysł motoryzacyjny (ze względu na istniejący tu niegdyś);
- ekologiczny przemysł rolniczy i przetwórstwo rolne;

- produkcja maszyn rolniczych;
- odnawialne źródła energii, wytwarzanie ogniw fotowoltaicznych.

Aby wzmacniać lubelską przedsiębiorczość trzeba wziąć pod uwagę potrzeby różnych grup społecznych. Osoby stawiające swoje pierwsze kroki w biznesie lub myślące o samozatrudnieniu uważały, że bardzo mało jest bezpłatnych szkoleń na temat prowadzenia działalności gospodarczej od strony prawnej i finansowej, a także pozyskiwania środków. Potrzebne są także szkolenia w zakresie tworzenia oraz prowadzenia fundacji i stowarzyszeń. Początkujący przedsiębiorcy pozytywnie ocenili wsparcie, a także zaangażowanie urzędów pracy w tej kwestii. Natomiast reguły przyznawania dotacji ze środków publicznych powinny być transparentne, a wysokość dotacji dla przedsiębiorców upubliczniana w widocznym miejscu na stronie internetowej np. urzędu miasta lub urzędu pracy.

Przedsiębiorcy prowadzący działalność gospodarczą uważają, że działania dynamizujące przedsiębiorczość to: obniżenie cen gruntów i wynajmu lokali, wyznaczenie nowych stref ekonomicznych. Ceny przestrzeni biurowych w centrum są wysokie, problemem jest także dojazd i parkowanie samochodów, dlatego należy wyznaczyć nowe miejsca na biura, z dobrym dojazdem i parkingami, najlepiej blisko stref ekonomicznych. Koniecznie należy także przyspieszyć procedurę zdobywania pozwoleń na inwestycje: *otwartość i sprawność aparatu urzędniczego jest tutaj absolutnie podstawą do tego, żeby się ten potencjalny inwestor nie odbił w pierwszej kolejności od ściany* /wywiad z reprezentantem dużej firmy/. Obecnie na takie pozwolenia czeka się zbyt długo.

Miasto powinno intensywnie zaangażować się w budowanie relacji z potencjalnymi inwestorami i zachęcać do otwierania

3.7. Jakość życia

Badani w sposobach definiowania dobrego życia nie odbiegali od innych mieszkańców Polski. Według badań CBOS (2019) Polacy najbardziej cenią sobie szczęście rodzinne (80%), zachowanie dobrego zdrowia (55%), spokój (48%) i grono przyjaciół (45%) oraz pracę (36%). W rozmowach z mieszkańcami Lubina najczęściej dobre życie łączono ze szczęśliwym życiem rodzinnym, zdrowiem oraz stabilizacją zawodową (*dom, miłość, praca* /wywiad z młodym dorosłym/), które warunkują godne życie oraz poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego, finansowego i mieszkaniowego. Posiadanie własnego mieszkania i pracy było szczególnie ważne dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym oraz rodziców dzieci do 18 roku życia. Dla przedsiębiorców natomiast praca gwarantująca dobre życie to taka, która pozwala na finansowanie wypoczynku (np. wyjazdy zagraniczne) oraz inwestycje. Jednakże w wielu wypowiedziach pojawiała się opinia, że praca nie może całkowicie determinować życia

firm w Lublinie oraz promować miasto, na przykład tworząc stanowiska aktywnych attaché gospodarczych, promując się na targach zagranicznych. Warto także organizować więcej spotkań dla przedsiębiorców, aby łatwiej nawiązać kontakty biznesowe, na przykład na spotkaniach czy konferencjach. Miasto mogłoby także wspomagać lubelskie firmy promując lubelskie marki, organizując akcje brandingowe, akcje zachęcające ludzi, którzy wyjechali z Lublina do powrotu. Można także motywować przedsiębiorców do inwestowania w Lublinie wzmacniając jego walory: kompaktowość miasta, niskie koszty utrzymania, ekologię, bezpieczeństwo, możliwość atrakcyjnego spędzenia czasu wolnego, wysoką jakość usług edukacyjnych. Rozbudowa lotniska może pozytywnie wpłynąć na rozwój lubelskiej przedsiębiorczości, ale trzeba otworzyć się nowe kierunki lotów, kluczowe dla biznesu (np. Frankfurt, Monachium), a nie obsługiwać głównie linie lotnicze dla migracji zarobkowej.

Należy także wspierać obcokrajowców w zakładaniu własnych firm, które będą dynamizować lubelski rynek pracy, ale także silniej integrować obcokrajowców ze społecznością lokalną. Obcokrajowcy narzekali na ogromną biurokrację, zawiłe przepisy prawne związane z założeniem i prowadzeniem firmy: *mieliśmy spotkanie z NFZ-tem oraz ZUS-em. I oni odsyłali... ZUS odsyłał nas do NFZ-u, po jakieś tam papierki, a NFZ do ZUS-u. I tak chodziliśmy po pięć razy dziennie* /wywiad z imigrantką/.

Rozwój przedsiębiorczości blokowany jest także w zakładach pracy. Osoby zatrudnione w instytucjach publicznych narzekały na niemiłą atmosferę w pracy, która tłumi kreatywność: *jest raczej takie ściąganie w dół, jeśli chodzi o inicjatywę, to jest takie wszystko mozolne. Brakuje lekkości* /wywiad z kobietą w wieku średnim/.

człowieka, że znacznie ważniejsze jest utrzymanie równowagi oraz harmonii między pracą a życiem prywatnym, stworzenie przestrzeni na odpoczynek, realizacja własnych pasji oraz samorozwój duchowy. Ważne jest zatem, aby miasto dawało takie możliwości, żeby to było miasto, w którym *mogę ćwiczyć, mam zapewnione jakieś wydarzenia, na których mogę się pokazywać. Żeby to było miejsce, w którym mogę mieszkać, nie brakowało mi pieniędzy* /wywiad ze studentem/. Kluczem do tego jest dostęp do określonych dóbr publicznych, takich jak kultura, szeroki wachlarz usług czy tania komunikacja miejska, ale także efektywny przepływ informacji na temat oferty sportowej i kulturalnej.

Młodzi ludzie rzadziej definiowali dobre życie w kategoriach materialnych, częściej natomiast w kategoriach moralnych i społecznych: *nie definiuję dobrego życia, jako życia w dobrobycie. Bo dobrobyt raz jest, a raz go nie ma. Ja na pewno uważam, że dobre życie to jest przede wszystkim życie z jakimiś wartościami, trzeba nauczyć się czerpać po prostu jakieś przyjemności, widzieć to dobro i w ludziach i w najmniejszych*

rzeczach /wywiad z uczniem ze szkoły średniej/. Dla nich dobre życie to przede wszystkim dobre współżycie z innymi ludźmi, poczucie akceptacji i wsparcia społecznego: otaczanie się pozytywnymi osobami, które akceptują Ciebie i Twoje wady i pomagają Ci się zmienić na lepsze /wywiad z młodzieżą szkół średnich/, ale także wrażliwość społeczna i chęć pomocy innym osobom, szacunek dla ludzi i zwierząt.

Inną istotną wartością definiującą dobre życie jest poczucie bezpieczeństwa rozumianego jako ochrona przed napaścią fizyczną, ale także ochrona zdrowia. W tym podejściu bardzo ważną rolę odgrywają sprawnie działające instytucje policji,

straży miejskiej oraz służby zdrowia. Inne czynniki podnoszące jakość życia to: kontakt z naturą, czyste powietrze, bliskość placów zabaw, sklepów, komunikacji miejskiej.

Bo dobrobyt raz jest, a raz go nie ma. Ja na pewno uważam, że dobre życie to jest przede wszystkim życie z jakimiś wartościami, – trzeba nauczyć się czerpać po prostu jakieś przyjemności, widzieć to dobro i w ludziach i w najmniejszych rzeczach.

4.

Obszary strategiczne

4. OBSZARY STRATEGICZNE

Aby szczegółowo przeanalizować potrzeby mieszkańców Lublina wyróżnione zostały kluczowe obszary tematyczne związane z funkcjonowaniem miasta i jego mieszkańców. Obszarów tych nie należy traktować jak osobnych pól, są one ze sobą strukturalnie powiązane i tworzą złożoną całość.

4.1. Akademickość

Lubelskie uniwersytety są powodem do dumy, ale ich przyszłość budzi wiele obaw. Badani boją się, że drastycznie spadnie liczba studentów, co wpłynie bardzo niekorzystnie na sytuację finansową mieszkańców, którzy czerpią dochody ze sprzedaży studentom różnego rodzaju produktów i usług. Dlatego też należy wzmocnić promocje lubelskich uczelni w Polsce i za granicą. Niektóre szkoły radzą sobie z tym coraz lepiej. Rozmówcy, głównie studenci i pracodawcy, pozytywnie ocenili bogatą ofertę kształcenia, ale podkreślano jednocześnie, że treści i metody kształcenia wymagają rewizji. Studenci pracują na przestarzałych oprogramowaniach komputerowych (co szczególnie ważne na takich kierunkach jak ekonomia, informatyka), a przekazywana wiedza wymaga aktualizacji. W programach kształcenia powinno znaleźć się miejsce na kształcenie umiejętności miękkich (wystąpienia publiczne, krytyczna analiza tekstów pisanych, retoryka, logika). Zdaniem pracodawców należy przygotować ich do funkcjonowania w świecie, w którym zapotrzebowania rynku pracy szybko się zmieniają. Absolwenci powinni wiedzieć, *jak zdobywać wiedzę, myśleć analitycznie, rozwiązywać problemy, pracować w zespole, pracować pod presją czasu i zorganizować swoją pracę* /wywiad z przedstawicielką przedsiębiorców w sektorze IT/. Częściej niż obecnie mogłyby się pojawić aktywizujące formy nauczania. Postulowane także utworzenie nowych kierunków, np. teleinformatyki, utworzenie Akademii Sztuk Pięknych i Akademii Muzycznej. Osoby w wieku średnim częściej niż inni zauważali spadek jakości nauczania na lubelskich uniwersytetach.

Proponowano także, aby ograniczyć liczbę przyjmowanych studentów stawiając większe wymagania wstępne, gdyż studiuje osoby, które słabo zdały egzaminy maturalne i obniżają poziom nauczania: *to demoralizuje po prostu innych ludzi, którzy chcą się czegoś rzeczywiście nauczyć* /wywiad z migrantką powrotną do Lublina/. Zauważano także, że wielu studentów wybiera kierunek studiowania w sposób przypadkowy, przeżywa rozczarowanie i w rezultacie porzuca studia. Proponuje się następujące rozwiązania: po pierwsze, uczelnie i szkoły średnie powinny intensywnie współpracować, organizować więcej wykładów dla uczniów szkół średnich, po to aby mogli lepiej zorientować się w programie

danych studiów. Po drugie, warto pomyśleć o wprowadzeniu roku przygotowawczego, podczas którego studenci mogą uczęszczać na różne, wybrane przez siebie zajęcia, zanim ostatecznie zdecydują się na konkretny kierunek. Trzeba także zwrócić uwagę na niespójność programów studiów licencjackich i magisterskich, oraz zadbać o odpowiednie ich zróżnicowanie (program studiów magisterskich często niewiele się różni od programu studiów licencjackich). Podczas staży u lubelskich pracodawców studenci mają za mało zajęć, podczas których mogliby wykorzystać wiedzę teoretyczną w praktyce.

Studenci narzekali na infrastrukturę miasteczka akademickiego oraz parku: zaniedbane chodniki, ławki w opłakanym stanie. Brakuje także przestrzeni, w której studenci mogliby po zajęciach pracować nad projektami w grupach (takie miejsca mogłyby być w bibliotece i na poszczególnych wydziałach), a także pracować indywidualnie. Wewnątrz budynków nie ma także wystarczającej liczby wygodnych krzeseł i puf. Akademiki zostały zmodernizowane, ale studentom brakuje jednoosobowych pokoi w przystępnych cenach. Krytykowano także system praktyk, które są wpisane w program studiów, ale często zdarza się tak, że studenci muszą sami znaleźć zainteresowane praktykami instytucje. Te z kolei nie chcą praktykantów, gdyż nie ma kto się nimi w pracy opiekować. Urząd Miasta mógłby wspomagać studentów w poszukiwaniu chętnych przedsiębiorców i instytucji, a uczelnie powinny opracować system współpracy, którzy przyniosłby wszystkim stronom korzyści. Częściej na wykłady fakultatywne powinno się zapraszać przedstawicieli przeróżnych branż obecnych w Lublinie, aby opowiedzieli studentom o pracy w danej branży, jej specyfice i wymaganiach.

Wzmocnienie lubelskich uczelni można także osiągnąć przez stworzenie federacji lub konsorcjum, które by powiększyło potencjał naukowy naszych uniwersytetów i podwyższyło ich pozycję w rankingach. Uczelnie mogłyby bardziej efektywnie starać się o środki na rozwój badań oraz współpracować w udostępnianiu infrastruktury, co podniesie jakość badań i kształcenia studentów. Urząd miasta zaś powinien wspierać współpracę między szkołami wyższymi mobilizując do interdyscyplinarnych badań i tworząc płaszczyznę dialogu.

Bardzo słabo funkcjonuje obszar badania i rozwój, podejmowane są pewne inicjatywy (np. ECOTECH-COMPLEX Centrum Analityczno-Programowe dla Zaawansowanych Technologii Przyjaznych Środowisku), ale nie rozwijają się zadowalająco: *mam poczucie, że jest jakby dużo szumu, coś się dzieje i potem nie wiadomo, na jakich zasadach coś funkcjonuje* /wywiad z mieszkanką w wieku średnim/. Uczelnie powinny być bardziej nastawione biznesowo i dbać o współpracę

z otoczeniem zewnętrznym. Brakuje badań wdrożeniowych. Wzmocniona powinna być również współpraca między uczelniami i pracodawcami, warto organizować spotkania, podczas których pracownicy dydaktyczni uczelni mogą zapoznać się z potrzebami przedsiębiorców: *Jeśli ludzie wiedzą, po co się różnych rzeczy uczą, do czego mogą je zastosować albo jak to potem w różnych branżach wygląda, to ta nauka staje się bardziej wiarygodna* /przedstawiciel dużej firmy/.

Brakuje również programu grantowego dla najlepszych studentów realizujących badania, które dotyczą Lublina i obszarów jego funkcjonowania (np. przestrzeni miejskiej, partycypacji, wykluczenia, studentów zagranicznych), na przykład w ramach pracy licencjackiej, magisterskiej czy doktorskiej. Pojawił się pomysł, aby ogłaszać coroczne konkursy na najlepsze prace o Lublinie z motywującymi nagrodami pieniężnymi dla studentów. Miasto mogłoby także pośredniczyć w organizowaniu badań dla firm, które sponzorowałyby mikroprojekty badawcze, tworząc platformę wymiany biznesowej. Młodzież i studenci zdolni powinni mieć także możliwość prezentowania swoich osiągnięć, a miasto powinno zaś udostępnić na darmo pomieszczenia na takie eventy. Jeden z przedstawicieli młodzieży zdolnej skarżył się, że władze nie są tym zainteresowane: *adzwońłem do Urzędu Miejskiego. No i chciałem zapytać w jakich miejscach taki event można zorganizować, żeby po prostu bardzo dużo osób przyszło. No i powiem szczerze, że mieli kłopot z odpowiedzią* /wywiad z przedstawicielem młodzieży zdolnej/. Takim miejscem mógłby być na przykład Park Naukowo-Technologiczny, który mógłby być przekształcony w instytucję podobną do Centrum Kopernika. Tymczasem potencjał Parku jest zupełnie niewykorzystywany: *struktura Parku-Naukowo Techno-logicznego nie jest dostosowana do tego, ani nie zajmuje się tym, żeby wspierać naukę i technologię, tylko żeby poprawnie wykorzystać środki unijne w optymalnym, powiedzmy, czasie. Jak patrzę na te projekty, które tam są to praktycznie w ogóle nie były innowacyjne* /wywiad z przedsiębiorcą/.

W rozmowach z młodzieżą uzdolnioną uczęszczającą do szkół średnich niepokoi fakt, że uczniowie ci nie planują podjęcia studiów w Lublinie ze względu na zbyt niskie oceny rankingowe lubelskich uczelni. Aby zapobiec odpływowi zdolnych uczniów należy uruchomić programy partnerskie uczelni ze szkołami średnimi.

Mieszkańcy Lublina dostrzegają studentów w mieście, także studentów zagranicznych, i uważają, że ich obecność jest bardzo korzystna dla rozwoju miasta, gdyż studenci napędzają popyt na mieszkania i usługi, ale też są istotnym czynnikiem budującym klimat miasta młodego i dynamicznego. Dlatego też mieszkańcy obawiają się spadku liczby studiujących, gdyż może to prowadzić do stagnacji ekonomicznej i demograficznej. Innym powodem do troski jest słaby rynek pracy, który powoduje bardzo znaczny odpływ

zdolnych i przedsiębiorczych absolwentów do innych miast, co jest oceniane jako wielka strata dla kapitału społecznego miasta. Kluczowe byłoby opracowanie programu zatrzymywania wykwalifikowanych zasobów rozwijając pewne nisze przemysłu, w których Lublin mógłby się specjalizować (np. przemysł IT, farmaceutyczny, wytwórstwo rolnicze).

Jeśli ludzie wiedzą, po co się różnych rzeczy uczą, do czego mogą je zastosować albo jak to potem w różnych branżach wygląda, to ta nauka staje się bardziej wiarygodna.

4.2. Edukacja

W przypadku edukacji przedszkolnej podstawowym problemem rodziców jest brak wystarczającej liczby miejsc w przedszkolach publicznych i rodzice zmuszeni są korzystać z drogich placówek prywatnych. Sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana, gdy rodziny mieszkają na nowych osiedlach, gdzie w ogóle nie ma tego typu instytucji i rodzice z konieczności muszą dowozić dzieci do odległych miejsc. Rodzice narzekają także, że przedszkola niewiele się zmieniły od czasów realnego socjalizmu, brakuje interaktywnych zabawek i sprzętów. Dzieci stanowczo za mało czasu spędzają na zewnątrz budynku, rzadko wychodzą na spacer czy wycieczki edukacyjne, rzadko odwiedzają teatry, muza, rzadko uczestniczą w warsztatach. Często rodzice poszukują instytucji oferujących alternatywny model wychowania (np. placówek Montessori, przedszkoli leśnych wzorowanych na modelu norweskim), które w Lublinie nie dość, że są bardzo drogie, to również są bardzo oblegane. W przedszkolach należy zadbować o rozwój kultury fizycznej. Pojawił się na przykład pomysł zajęć pływania dla wszystkich dzieci objętych przygotowaniem przedszkolnym.

W przedszkolach powinna pracować świetnie wykwalifikowana kadra, przygotowana również do pracy z dziećmi ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz psycholog, którego zadaniem byłoby prowadzenie badań przesiewowych, diagnostyka, i który we współpracy z pedagogiem opracowywałby plan terapii. Nauczyciele powinni obowiązkowo przechodzić szkolenia, np. z zakresu interwencji kryzysowej.

W kwestii edukacji szkolnej bardzo źle oceniano szkolne świetlice, które są w zasadzie *przechowalnią dzieci* /wywiad z matką/. Są bardzo słabo wyposażone, brakuje interesujących zajęć pozalekcyjnych, a także nie pomaga się dzieciom odrabiać lekcji. W rezultacie rodzice muszą to z dzieckiem robić po powrocie z pracy, kiedy dziecko jest już bardzo zmęczone. Szkoły prywatne funkcjonujące w Lublinie były oceniane bardzo dobrze. Przede wszystkim doceniano mniejszą liczbę uczniów w klasie, indywidualne podejście do

uczniów, przyjazną atmosferę, bogaty wybór zajęć pozalekcyjnych, możliwość wymiany międzynarodowej.

W szkołach publicznych nadal dominuje pruski model rozstawienia ławek, utrudniający interakcję między uczniami oraz pracę zespołową. Należy zmienić sposób organizacji przestrzeni szkolnej: wprowadzić przestawne stoliki, pomieszczenia socjalne dla uczniów, gdzie mogą sobie przygotować gorące napoje i prosty posiłek, odpocząć po lekcjach. Biblioteka szkolna powinna poszerzyć swoje funkcje i stać się centrum działań społecznych i kulturalnych dla samorządów, nauczycieli i innych osób współpracujących ze szkołą. Warto w niej także wydzielić strefę ciszy, gdzie można w spokoju odrobić lekcje. Generalnie uczniowie powinni mieć więcej wpływu na sposób organizacji przestrzeni szkolnej.

Poruszano także problem programu nauczania. Szkoły powinny przekazywać zaktualizowaną wiedzę teoretyczną, umiejętności praktyczne, ale także kształcić kompetencje miękkie. Zdaniem badanych *lubelskie szkoły powinny przede wszystkim skupiać się na kompetencjach społecznych, nie rywalizacji, tylko na współpracy. I na rozwijaniu naturalnych talentów u dzieci, a nie wstawianiu równych wymagań wszystkim dzieciom /wywiad z matką/*. Istotne jest także rozwijanie przedsiębiorczości. Nauczanie języków obcych odbywa się w zbyt dużych grupach uczniów o zróżnicowanych kompetencjach. Uczniowie powinni być grupowani według poziomu umiejętności, a nie klasami. Szkoła powinna oferować większą możliwość wyboru przedmiotów fakultatywnych. Były także postulaty dotyczące indywidualizacji programów kształcenia, łączenia klas w zależności od poziomu wiedzy uczniów, swobody w wyborze programu nauczania. Pomysły te dotyczą jednakże zmian systemowych na poziomie państwowym.

Zajęcia sportowe prowadzone są w sposób niedbały i monotony (np. cały rok gra w siatkówkę), a niektóre szkoły nie są dostatecznie wyposażone. Natomiast te, które posiadają względnie dobrą infrastrukturę nie wykorzystują jej intensywnie, dlatego też warto zwiększyć tam nadzór kuratorium. W niektórych szkołach nie ma basenów i uczniowie muszą dojeżdżać na lekcje do innych szkół. Dzieci proponowały, aby zamiast lekcji wychowania fizycznego była nauka tańca. W szkołach brakuje podstawowej opieki stomatologicznej i pielęgniarskiej. Aby zwiększyć bezpieczeństwo, w każdej szkole należy wprowadzić zintegrowany system monitorujący i alarmowy oraz /bądź zatrudnić strażnika miejskiego /KP Edukacja przyszłości/.

Nauczyciele powinni przejść obowiązkowe szkolenia w zakresie interwencji kryzysowej i kształcenia dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Potrzebna jest także pomoc w zakresie doradztwa zawodowego dla uczniów szkół średnich. Szkoły (wszystkie poziomy i typy) powinny zadbać o rozwój emocjonalny uczniów, dlatego należy wprowadzić zajęcia

z psychologami oraz zapewnić stały dostęp do pedagoga szkolnego. Należy także intensywnie prowadzić edukację antydyskryminacyjną, a także edukację obywatelską poprzez rozszerzenie kompetencji samorządów uczniowskich. Aby budować tożsamość lokalną, powinno być więcej lekcji poświęconych historii Lublina, jego zasobom instytucjonalnym i kapitale ludzkiemu. Dla dzieci cudzoziemskich trzeba zwiększyć liczbę bezpłatnych lekcji języka polskiego, a także stworzyć zintegrowany system korepetycji pomagający przyswoić trudny materiał.

Szkoła powinna także zadbać o dzieci i młodzież utalentowaną, przygotowując uczniów do olimpiad przedmiotowych oraz konkursów, a nauczyciel prowadzący powinien za prowadzenie takich zajęć otrzymywać dobre wynagrodzenie. Szkoły zaś powinny zabiegać o takich pedagogów poszukując ich w całej Polsce i proponując bardzo dobre warunki pracy. Dzięki temu lubelskie szkoły mogłyby przyciągać najlepszych uczniów. Miasto mogłoby przeprowadzać próbne olimpiady, aby uczniowie mogli się zmierzyć ze stresem. Osoby przygotowujące się do olimpiad mogłyby mieć też możliwość konsultowania się z pracownikami naukowymi uczelni i należy to systemowo opracować. Powinno się także podwyższyć stypendia Prezydenta Miasta Lublina dla finalistów olimpiad przedmiotowych, obecnie bowiem są one bardzo niskie: *to jest naprawdę nieporównywalnie mała kwota do tego wysiłku, jaki wkładamy w to, żeby się przygotować do olimpiad i zdobyć tytuł finalisty albo laureata. Poza tym laureaci i finaliści dostają taką samą nagrodę, co jest niesprawiedliwe /wywiad z uczennicą o wysokich osiągnięciach edukacyjnych/*. Ponadto regulamin przyznawania stypendium stale się zmienia. Stypendium Marszałkowskie z kolei przede wszystkim premiuje nauki ścisłe i laureaci olimpiad humanistycznych czują się w związku z tym poszkodowani.

Oczekuje się, aby współczesna szkoła była miejscem otwartym za współpracę z otoczeniem społecznym: organizacjami pozarządowymi, instytucjami miejskimi, parafiami, domami kultury, innymi szkołami. Szkoły powinny nawiązywać ścisłą współpracę z lubelskimi uczelniami, zapraszać nauczycieli akademickich na lekcje. Uczniowie mogliby pogłębić wiedzę z danego przedmiotu, a uczelnie zachęcać do studiowania określonych kierunków. Do szkół należy częściej zapraszać specjalistów oraz seniorów, aby mogli podzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami. Szkoły powinny mieć na to wyznaczony osobny fundusz.

Należy również właściwie zadbać o potrzeby dzieci z niepełnosprawnościami. Należy utworzyć Kompleksowy Ośrodek Wsparcia dla Uczniów z Niepełnosprawnością, który byłby centrum terapii i rehabilitacji dziecka począwszy od diagnozy (od wczesnych miesięcy życia do dorosłości) przez wsparcie psychologiczne rodziców, pomoc w problemach edukacyjnych po świadczenie usług w zakresie poradnictwa zawodowego. W ośrodku tym zatrudnianoby specjalistów

w zakresie różnych typów niepełnosprawności. We wszystkich typach szkół należałoby wprowadzić fakultet z języka migowego (np. godzina wychowawcza, zajęcia dodatkowe, koła zainteresowań). Dla dzieci z rodzin zagrożonych ubóstwem należy uruchomić system refundacji wyżywienia i/lub zajęć pozaszkolnych.

Lubelskie szkoły powinny przede wszystkim skupiać się na kompetencjach społecznych, nie rywalizacji, tylko na współpracy. I na rozwijaniu naturalnych talentów u dzieci, a nie wstawianiu równych wymagań wszystkim dzieciom.

4.3. Gospodarka i przemysły kreatywne

Sytuacja na lubelskim rynku pracy była najgorzej ocenianym aspektem życia w mieście i wszyscy badani stwierdzali, że konieczna jest szybka interwencja. Zauważono co prawda, iż w ciągu ostatnich lat rynek pracy w Lublinie uległ zauważalnej poprawie, jest niższe bezrobocie, powstają nowe strefy ekonomiczne (Felin), także w LOF (np. Niemce), ale nie oznacza to, że sytuacja jest dobra. Brakuje miejsc pracy i są one mało atrakcyjne, zwłaszcza dla absolwentów lubelskich uczelni, którzy zmuszeni są wyjeżdżać z Lublina w poszukiwaniu pracy: *Lublin ma dach coraz piękniejszy nad głową. Nie jest bezdomny, ale jest bezrobotny* /wywiad grupowy z osobami w wieku średnim/. Co więcej, zarobki w Lublinie są nadal niskie, jeśli porównamy je z innymi aglomeracjami miejskimi podobnej wielkości w Polsce (np. z Rzeszowem), zbyt często na poziomie minimalnej krajowej. Niskie zarobki z kolei ograniczają popyt i konsumpcję, co utrudnia rozwój małej przedsiębiorczości. Wybudowanie drogi ekspresowej do Warszawy budzi nadzieje, ale także i obawy. Badani liczą na to, że firmy zaczną przenosić się z Warszawy do Lublina ze względu na niższe koszty funkcjonowania (tańsza siła robocza, tańszy wynajem). Z drugiej strony ukończenie drogi ekspresowej może powodować jeszcze bardziej gwałtowny odpływ siły roboczej na rynek warszawski, a w rezultacie niedobór wykwalifikowanych pracowników. Z badanej grupy studentów niemal wszyscy deklarują gotowość wyjazdu z Lublina, gdyż nie widzą dla siebie perspektyw zawodowych. Dlatego też konieczne należy opracować skuteczny program przyciągania inwestorów i dużych firm międzynarodowych i wspomagać rozwój lokalnej przedsiębiorczości, w tym także tzw. startupów.

Lublin jako miasto średniej wielkości może być bardzo dobrą przestrzenią gospodarczą dla małych przedsiębiorców: jeśli chodzi na przykład o jakąś dość innowacyjną, ciekawą działalność jednoosobową, albo takie zakładanie zupełnie

własnej firmy, to Lublin może się okazać zupełnie taką zieloną wyspą, w której na przykład jakichś usług brakuje /wywiad z przedsiębiorcą/. Jednakże Lublin bardzo słabo wspiera małych przedsiębiorców. Zdaniem badanych w Lublinie mamy bardzo dużo wielkich marketów, usytuowanych za blisko centrum, za mało zaś myśli się o właścicielach małych sklepów, którzy płacą za wysokie czynsze. Należy także pomyśleć nad programem wsparcia lubelskiego rzemiosła, w tym rzemiosła artystycznego: rzemiosła polskiego praktycznie nie ma albo ono zanika i zaczynamy mieć producentów chińskich /wywiad grupowy z osobami w wieku średnim/, a także spółdzielczości, także socjalnej. Mieszkańcom wielu dzielnic (np. Bronowice, LSM) bardzo zależy na przetrwaniu targu, na którym zaopatrują się w świeże artykuły rolnicze. Miasto powinno zadbać o miejsca targowe (remonty, zadaszenia i hale targowe, estetyzacja miejsca obniżenie opłat targowych i za wywóz śmieci) i nie dopuszczać do ich zabudowy przez deweloperów. Konieczny jest także skuteczny program zachęt przyciągających dużych inwestorów do Lublina.

Problemem braku atrakcyjnych miejsc pracy jest mocno związany z niemerytokratycznym i nieprzejrzystym doborem pracowników, szczególnie w obszarze instytucji finansowanych ze środków publicznych: *większość ofert jest dystrybuowana drogą nieformalną, między znajomymi i rodzinami, i bardzo często nawet nie wydostają się ogłoszenia o pracę na żadne publiczne fora* /wywiad z migrantem powracającym do Lublina/. Badani skarżyli się, że decydujące są układy w sieciach społecznych, a osobom spoza tych powiązań trudniej jest się przebić: *ludzie zdolni stąd na pewno uciekną, bo to, tu dla nich nie ma miejsca no. Tu jest miejsce dla przeciętniaków i tyle* /wywiad z migrantem powrotnym/, *a trzeba zacząć promować ludzi poważnych, fascynatów i specjalistów w dziedzinie, nie może tak być, że ktoś kto jest dobry, czy pokaże indeks, że ma same piątki to dostaje w banię na początek* /wywiad grupowy z osobami w wieku średnim/. Młodzi ludzie bardzo negatywnie wypowiadali się natomiast o zjawisku zatrudniania emerytów, którzy blokują miejsca pracy na przykład w szkolnictwie.

Większość oferowanych stanowisk pracy to oferty nieatrakcyjne dla ludzi w trakcie studiów lub po studiach. Z kolei pracodawcy, którzy przychodzą np. na targi pracy poszukują ludzi z wieloletnim doświadczeniem w branży: *jak przeglądałam oferty pracy wtedy, to było zaraz po studiach, to poszukiwano absolwentów z pięcioletnim doświadczeniem* /wywiad z młodą mężczyzną/. Studenci zaś mają dość ograniczone możliwości zdobycia doświadczenia zawodowego podczas praktyk, bo atrakcyjne oferty praktyk są nieliczne i rozchwytywane w ciągu kilku minut. Przedsiębiorcy z kolei niezbyt chętnie chcą zatrudniać studentów, bo studenci mają, ich zdaniem, słabe motywacje, aby wiązać

się na dłużej z zakładem pracy: *nie jestem nastawiona na studentów, bo wolę jednak zatrudnić pracowników, którzy są pewniejsi, tym bardziej, że większość studentów aspiruje, żeby jednak wyjechać z Lublina /wywiad z przedstawicielką dużej firmy/*. Dlatego też niektórzy przedsiębiorcy wolą poszukiwać pracowników z np. wykształceniem średnim z regionu lubelskiego, co jeszcze bardziej zwiększa konkurencję na rynku pracy. Możliwości robienia kariery są mocno ograniczone, zdaniem niektórych badanych sprowadzają się głównie do branż związanych ze szkolnictwem, usługami i medycyną. Lubelski rynek pracy jest trudny także dla absolwentów kierunków ścisłych. Dla inżynierów (konstruktorów, mechaników) nie ma dla nich w Lublinie interesujących miejsc pracy, gdyż nie ma dużych zakładów produkcyjnych. Z drugiej strony, mieszkańcy (np. Felina, Tatar, Wrotkowa) obawiają się, że w Lublinie pojawią się zakłady pracy (np. odlewnia aluminium, przetwórnia śmieci), które mogą spowodować duże zanieczyszczenia, hałas, a także skażenie wody pitnej i doprowadzić do obniżenia ceny rynkowej mieszkań w okolicy. Zatem inwestycje przemysłowe powinny uwzględniać ekologię.

Na rynek pracy narzekają także obcokrajowcy z wykształceniem wyższym. Co roku na lubelski rynek pracy wychodzi wielu absolwentów, więc rynek jest nasycony, a konkurencja bardzo duża. Pracodawcy mogą sobie pozwolić na silne obniżenie zarobków, nawet łamiąc przepisy prawne, co najczęściej zdarza się w przypadku zatrudniania imigrantów, którzy nie znają przepisów prawa pracy: *jest wielu nieuczciwych pracodawców, którzy potrafią się utrzymywać i zarabiać na płynności, na przemiale ludzi /wywiad z imigrantem/*. Należy zadbać o informatory dla pracujących cudzoziemców, w których w języku rosyjskim, ukraińskim i angielskim w czytelny sposób wyjaśnione zostaną prawa pracownicze. Pracodawcy z kolei narzekają na zbyt skomplikowane przepisy i regulacje związane z zatrudnianiem obcokrajowców, które powinny zostać maksymalnie uproszczone. Jeszcze bardziej skomplikowaną sytuację mają studenci anglojęzyczni, którzy poszukują dorywczej pracy w Lublinie: *oni nie są w stanie znaleźć sobie normalnej pracy, jako że nie są w stanie dogadać się inaczej niż po angielsku, a znowu w tych pracach, gdzie teoretycznie normą jest posługiwanie się angielskim, tam ich nie chcą, bo nie mają dostatecznego doświadczenia /wywiad grupowy z migrantami pracującymi/*. Z kolei wykwalifikowani robotnicy szybko emigrują do innych miast: *przyjedzie na przykład ktoś z Ukrainy, poduczy się języka, fachu, a potem za trzy miesiące jedzie dalej – Warszawa, Poznań, Kraków, Wrocław. Bo za tą samą pracę są dużo większe pieniądze /wywiad grupowy z migrantami pracującymi/*.

Rynek pracy nie jest także zadowalający dla przedsiębiorców. Pracodawcy poszukują wykwalifikowanych fachowców po szkołach zawodowych, daleko też coraz częściej zatrudniają

migrantów z doświadczeniem zawodowym, głównie z Ukrainy. Mimo wielu szkół, które co roku kończą młodzi mieszkańcy, lubelscy przedsiębiorcy mają problem ze znalezieniem pracowników w wielu branżach. Brakuje pracowników w branży budowlanej (np. murarzy, zbrojarzy, tynkarzy, elektryków, hydraulików). Należy wzmocnić szkolnictwo zawodowe, wprowadzić program zachęt do pozostania w Lublinie po ukończeniu szkoły. Trzeba także opracować system wsparcia dla pracowników zagranicznych przybywających spoza Polski.

Biorąc pod uwagę sytuację osób zagrożonych wykluczeniem społecznym i zawodowym, badani twierdzą, że sytuacja osób z niepoprawnościami nie jest bardzo trudna, gdyż są różnego rodzaju dotacje i programy zachęcające pracodawców. Problemem leży przede wszystkim w braku odpowiednich kanałów komunikacji między urzędem, pracodawcami a osobami z niepełnosprawnością: pracodawcy nie wiedzą, jak zdobyć dofinansowanie, a niepełnosprawni nie wiedzą, jak znaleźć pracodawcę. Trudności powodowane są także tym, że pracodawcy poszukują często osób z niepełnosprawnościami do pracy, ze względu na dopłaty, wymagając jednocześnie, aby osoba z niepełnosprawnością była całkowicie zdrowa i sprawna.

Natomiast osoby bezdomne, z którymi przeprowadzono wywiady także twierdziły, że mogą dość łatwo znaleźć pracę dorywczą np. w rolnictwie, na budowie czy w magazynie, ale zarobki są bardzo niskie i nie pozwalają na normalne utrzymanie się (badani bezdomni mieli długi komornicze). Dla osób mieszkających w schronisku problemem jest adres zameldowania, gdyż pracodawcy niechętnie zatrudniają osoby bezdomne. W bardzo trudnej sytuacji są osoby w wieku przedemerytalnym, za mało jest programów wsparcia zatrudnienia takich osób.

Lublin ma dach coraz piękniejszy nad głową. Nie jest bezdomny, ale jest bezrobotny.

4.4. Urbanistyka przestrzeni i planowanie przestrzenne

Dużą zaletą lubelskiej przestrzeni miejskiej jest stosunkowo niska zabudowa w centrum miasta i mieszkańcy obawiają się, że powstanie tam jakiś duży apartamentowiec lub biurowiec. Bardzo chwalono obecność sztuki miejskiej w przestrzeni publicznej (graffiti, instalacje). Bardzo nie podobają się natomiast wielkoformatowe reklamy zasłaniające przestrzeń i budynki. Padły także propozycje, aby dążyć do ujednoczenia szyldów, witryn oraz kolorów elewacji, dachów, aby *uniknąć pstrokaczny /osoba mieszkająca poza*

Lublinem/. Krytykowano także bark jednolitości stylu budynków: *tu tak naprawdę wszystko się dzieje. Niektórzy stawiają sobie niemalże wille jakieś zakopiańskie, obok stoi jakiś smutny klocek z lat 70-tych /wywiad ze studentem/*. Często jako przykład brzydoty psującej krajobraz podawano elewację Centrum Onkologii.

Należy zmienić miasto w taki sposób, aby wizualnie tworzyło spójną całość: chodzi o bruk, kostkę czy coś, coś co te przestrzenie połączy, coś to jest myśleniem jakimś ciągiem komunikacyjnym. A u nas jest tak, że w każdej części miasta potrafi być inny asfalt, inny chodnik, inne wszystko. Inne drzewa. To tak troszeczkę wygląda, że „o tutaj na Lubartowskiej posadzimy kwiatki, a na Krakowskim ustawimy drzewka w doniczkach” /wywiad z migrantką powrotną/. Proponowano także opracować system wizualnej identyfikacji dla każdej z dzielnic, aby każda miała dla siebie charakterystyczny styl, kolor i formę (np. ławki, place zabaw).

Mieszkańcy Lublina bardzo martwią się o stan Starego Miasta, które wciąż nie jest wyremontowane. W centrum wiele budynków należących do miasta jest w bardzo złym stanie. Nie remontowane są też kamienice prywatne (np. przy Archidiakońskiej) i miasto powinno koniecznie coś z tym zrobić, na przykład wprowadzić program wspierania remontów. Nie podobają się także fasadowe jedynie działania renowacyjne: *front zewnętrzny kamienicy jest wyremontowany, natomiast od strony podwórka, czyli z drugiej strony i klatki schodowej, to wygląda raczej nieprzyjaźnie /wywiad z seniorką/*. Poza tym jakość renowacji jest niska, z fasad budynków szybko obsypuje się farba. Wyremontowane centrum miasta wraz ze Starym Miastem ma pełnić funkcje reprezentatywną i związaną ze spędzaniem czasu wolnego. W centrum nie powinny pojawiać się galerie handlowe. Rozmówcy obawiają się, że zrewitalizowane kamienice w centrum wyludnią się i zostaną zawłaszczone przez biura i instytucje, tworząc niedostępną i sprywatyzowaną przestrzeń. Martwią także szerokie ciągi komunikacyjne przebiegające przez miasto, które rozbijają urbanistyczną całość.

Wymieniano dzielnice, które wymagają natychmiastowej rewitalizacji: Tatary, Bronowice, Dziesiąta, jeśli chcieć, aby młodzi ludzie chętniej tam kupowali mieszkania (*recycling osiedli /SO Węglin Południowy/*). Należy także lepiej zarządzać już istniejącymi zasobami komunalnymi, które powinny być jak najszybciej wyremontowane i oddane do użytku najbardziej potrzebującym (ubogim, bezdomnym). Elewację smutnych i szarych bloków można ożywić sztuką miejską: *pokolorować, tak jak w niektórych miastach na brzegach bloków rysują jakieś wielkie obrazki lub po prostu jakiś kolor rzucony na blok, jakieś kwadraty, trójkąty /wywiad z osobą w wieku średnim/*. Należy koniecznie zadbać o osiedle Słowackiego, zaprojektowane przez Oskara Hansena, bo wyraźnie podupada. W wielu wywiadach wspomniano, że w niektórych dzielnicach wciąż brakuje (np. Za Cukrownią)

podstawowej infrastruktury (wodociągi, kanalizacja, sieć ciepłownicza) /KP „Miastoczułość”/.

Bardzo często poruszano w wywiadach fatalny stan Dworca Autobusowego PKS i jego okolic, podkreślano, że przynosi on wstyd miastu. Dworzec należy przenieść, a miejsce zagospodarować. Pojawiają się różne pomysły. Są osoby, które chciałyby, aby powstało tam osiedle kamienic (mieszkalne, usługowe) wpasowanych stylem do otoczenia, a aleja Tysiąclecia została schowana w podziemny tunel, bo w tej chwili dwupasmówka tworzy niefunkcjonalne partycje dzieląc miasto na części. Inni badani optują za pozostawieniem tam targu, pod warunkiem, że zostanie on estetycznie przebudowany. Natomiast budynek obecnego dworca powinien zostać zachowany jako zabytek modernistyczny i można w nim stworzyć dom kultury. Można także pozostawić zabytkowy szkielet hali Nova i włączyć go urbanistycznie w całość.

Martwi także sposób, w jaki prowadzi się rekonstrukcję niektórych zabytkowych miejsc odzierając je z autentyczności, np. studzienki żydowskiej, Placu Po Farze: *udajemy, że odkrywamy fundamenty i z nowych kamieni budujemy stare fundamenty /osoba mieszkająca poza Lublinem/*. Pojawiły się także pomysły rekonstrukcji nieistniejących dziś budynków, np. Fary lub domku katowskiego. Pozytywnie oceniono rewitalizację Placu Litewskiego, który dzięki ciekawym pokazom multimedialnym obecnie stał się atrakcją turystyczną i rekreacyjną. Zastrzeżenia budzi jedynie fakt, że stał się on kolejną betonową przestrzenią, na której za mało jest zieleni. Badani uważają zgodnie, że w centrum powinno pojawić się więcej zieleni: *nie ma zieleni w centrach miast, bo właśnie jest kostka i to jest patelnia, nagrzana płyta, jakbyś na indukcyjnej płycie stanęła /osoba mieszkająca poza Lublinem/*.

Niepokoje także nowa architektura w centrum miasta, często budowana bez namysłu, jak wtopić ją w otaczającą tkankę miejską. Nie podoba się chaotyczny w stylu sposób zabudowy ul. Zana: *Zana jest dla mnie tragiczne, te betony – to po prostu jest jakaś stwardniała skorupa, z którą ja nie czuję żadnej identyfikacji /osoba mieszkająca poza Lublinem/*. Biurowce i urzędy powinny być stawiane blisko obwodnicy, a centrum miasta powinno pełnić wyłącznie funkcje turystyczno-rekreacyjne /SO Czechów Południowy/. Bryła Centrum Spotkania Kultur jest pozytywnie oceniana, natomiast krytykowano plac przed Centrum, zupełnie pozbawiony zieleni, oraz wnętrze obiektu, także bez elementów roślinnych, niegościnne i zniechęcające: *dzieci to tam się boją być w ogóle być. Wydaje się, że tam nic nie ma w ogóle, bo te kafle szklane... są tak wypucowane przez sprzątaczkę, że wydaje się, że się idzie po prostu w próżni /wywiad z migrantami powrotnymi/*. Osiedla, tak ja to było w projektach np. Hansena, powinny tworzyć całość wyposażoną w infrastrukturę, która pozwala mieszkańcom realizować ich potrzeby (biologiczne, kulturalne, edukacyjne, rekreacyjne, estetyczne).

W wywiadach często pojawia się problem mieszkaniowy. Rozmówcy narzekają, że mieszkania w Lublinie są bardzo drogie przy jednocześnie gorszym standardzie. Popierają budowę nowych osiedli mieszkaniowych, ale powinny one spełniać określone warunki. Nowe osiedla są oceniane negatywnie. Nie podobają się zbyt gęsto postawione bloki, płyty wokół bloków zamykające przestrzeń, brak zieleni, brak ciągłości traktów pieszych, bardzo słaba infrastruktura usługowa, edukacyjna i kulturalna (brak żłobków, przedszkoli, szkół, bibliotek, domów kultury). Generalnie nowe osiedla są słabo rozplanowane, a deweloperzy są nastawieni wyłącznie na szybkie zyski ekonomiczne, nie dbając o przestrzeń zieloną i podstawową infrastrukturę usługową.

Rozmówcy obawiają się niekontrolowanego procesu rozrostu miasta. Nie chcą, by w mieście dominowały blokowiska i biurowce. Postulują, aby zawsze przy projektowaniu przestrzeni uwzględniać dodanie terenu zielonego (skweru, trawników, klombów, drzew). Przeciwni są „plomowaniu” terenów zielonych w centrum i ich gęstego zabudowywania. Hipermarkety powinny być budowane wyłącznie na obrzeżach miasta. Dlatego też proponuje się, aby hipermarket E.Leclerc został przeniesiony, a w tym miejscu, po radykalnej przebudowie budynku i dostosowania go do otoczenia, utworzono halę targową. Generalnie miasto powinno rozwijać się w sposób planowany i zrównoważony według spójnej koncepcji, a plany deweloperów muszą być konsultowane w Urzędzie Miasta, by rozbudowa nowych osiedli nie była wypadkową zysku, ale przemyślaną urbanistyką, która zapewnia realizację potrzeb mieszkańców.

Nie ma zieleni w centrach miast, bo właśnie jest kostka i to jest patelnia, nagrzana płyta, jakbyś na indukcyjnej płycie stanęła.

4.5. Infrastruktura i mobilność miejska

4.5.1. Infrastruktura drogowa, rowerowa i piesza

Stan infrastruktury drogowej i komunikacji miejskiej uległ w ostatnich latach znacznej poprawie, ale wciąż konieczne są nowe inwestycje. Trzeba jednakże pamiętać, że rozwój sieci drogowej powinien być zrównoważony, aby nie spowodował nadmiernej liczby samochodów, zwłaszcza w centrum miasta.

Badani są dumni z obwodnic i bardzo dobrze oceniali jakość dróg na obrzeżach Lublina, w złym stanie są nadal ulice w centrum miasta (np. ul. Głęboka, ul. Sowińskiego) i w wielu dzielnicach. Na przykład w dzielnicy Dziesiąta wciąż jest za dużo dróg, które nie są wyasfaltowane /SO Dziesiąta/; *na ul.*

Tęczowej dziura na dziurze, gdzie jechać samochodem też jest dosyć ryzykownie, bo można wpaść w dziurę, nie widać dna. No zresztą tam bardzo dużo części różnych samochodów leży po drodze /wywiad grupowy z rodzicami/. Niektóre jezdnie (np. ul. Kunickiego, al. Tysiąclecia, ul. Łęczyńska, ul. Głęboka) mają bardzo zniszczoną nawierzchnię. W wielu miejscach (np. przy Felicity na al. Wincentego Witosa) znaki poziome są bardzo słabo widoczne, utrudnia to jazdę kierowcom spoza Lublina i początkującym kierowcom. Remonty ulic są przyjmowane z zadowoleniem, jednakże uciążliwy jest bardzo brak bieżącej informacji o zamkniętych trasach i proponowanych objazdach. Ponadto są one źle koordynowane, na raz zamykane są przepustowe arterie, co tworzy uciążliwe korki. Roboty drogowe powinny być przeprowadzane także w godzinach nocnych, kiedy ruch samochodowy zamiera, co nie tylko udrożniłoby ulice, ale remonty trwałyby dużo krócej.

Lublin jest, zdaniem badanych, miastem bardzo zakorkowanym. Trzeba szukać rozwiązań, które odciążą ulice, także kosztem częściowego ograniczenia ruchu samochodowego w centrum. Pożądanym scenariuszem na przyszłość jest rozwój komunikacji publicznej, rowerowej i pieszej.

Światła na dużych arteriach miasta, tych przelotowych, po których jeżdżą samochody transportowe, powinny być koniecznie zsynchronizowane, aby można było przejechać miasto w tzw. zielonej fali. Można w ten sposób znacznie zredukować emisję spalin. Trzeba stworzyć też jak najwięcej bezkolizyjnych skrzyżowań, szczególnie w punktach, gdzie przecinają się często uczęszczane ulice miasta (np. okolice PKP, Al. Racławickie, ul. Głęboka). Dużą przeszkodą dla komunikacji jest skrzyżowanie ul. Głębokiej i ul. Narutowicza – warto pomyśleć, jak poszerzyć jezdnię, uwzględniając przy tym wyburzenie kamienicy /SO Czuby Południowe/. Padły także propozycje powrotu do dawnego pomysłu wykopania tunelu pod Alejami Racławickimi, aby usprawnić jedną z głównych dróg przelotowych w mieście z północy na południe: *to jest takie wąskie gardło, które się korkuje i które jest taką piętą achillesową, jeśli chodzi o ten układ komunikacyjny w Lublinie /wywiad z osobą mieszkającą poza Lublinem/. Mieszkańcy niektórych dzielnic (np. Wrotków, Dziesiąta, Tatarzy) narzekają, że są słabo skomunikowani z centrum miasta. Nie chodzi jedynie o transport publiczny, ale także o zbyt małą liczbę mostów na Bystrzycy i wiaduktów nad linią kolejową, co odcina komunikacyjnie południe miasta /KP „Miastoczulość”/. Problemem jest też nieczynny wiadukt pieszy nad al. Wincentego Witosa /PM Tatarzy/. Mieszkańcy Węglińska postulują, aby ulica Beryłowa była ulicą przelotową, a ulica Węglinek stała się traktem pieszym z wyremontowaną nawierzchnią /PM Węglinek Południowy/.*

Kierowcy narzekają, że brakuje miejsc parkingowych, zarówno w centrum miasta, jak i na tzw. starych osiedlach: Bronowicach, Tatarach, Wrotkowie, Wieniawie, Czechowie.

Na dzielnicach tych powinny pojawić się nowe miejsca parkingowe, pod warunkiem, że nie będą one budowane kosztem zieleni. Najlepszym rozwiązaniem byłyby parkingi podziemne. Narzekano, że zakup abonamentów nie gwarantuje miejsc parkingowych, co jest bardzo problematyczne, gdy przyjeżdża się z lub do pracy i nie ma gdzie zaparkować auta. Problemem też jest sposób płatności za miejsce parkingowe: *możliwość płatności jedną jedyną aplikacją bardzo mi się nie podoba. W większości innych miast standardem jest kilka rodzajów płatności, do wyboru, monety, karta, bezgotówkowe, wysyłanie jakichś SMS-ów /wywiad grupowy z rodzicami/*. Przydatna byłaby także mobilna aplikacja, która informowałaby kierowców o miejscach na płatnych parkingach, aby nie krążyli po centrum szukając miejsca. Parkingi przed urzędami, szpitalami i ośrodkami zdrowia powinny być bezpłatne dla osób korzystających z tych instytucji. Na Felinie brakuje także dużego parkingu dla TIR-ów. Bardzo potrzebne są parkingi typu park-and-ride przy wszystkich ulicach wylotowych Lublina, konieczne jest jednak, żeby punkty te były dobrze skomunikowane z miastem przez MPK.

Aby zapobiec emisji spalin warto promować ekologiczne samochody z napędem elektrycznym i wodorowym (koszt ich eksploatacji powinien być częściowo refundowany przez miasto) i ograniczać wjazd starych samochodów z silnikiem spalinowym do centrum miasta (za wyjątkiem pojazdów seniorów i osób z niepełnosprawnościami).

Mieszkańcy Lublina bardzo dobrze oceniają możliwość korzystania z rowerów miejskich. Podstawowym problemem komunikacji rowerowej jest wciąż zbyt słabo rozbudowana sieć ścieżek rowerowych. Infrastruktura ścieżek rowerowych jest zadowolająca na obrzeżach, natomiast w centrum ścieżek brakuje (np. ul. Głęboka) lub są one pourywane i nie tworzą zwartej sieci: *czasami się urywają i jedzie się, a tej ścieżki nie ma, no i kilkanaście metrów dalej ścieżka jest po drugiej stronie ulicy /wywiad grupowy z młodymi dorosłymi/*. Na przykład nie ma dobrego połączenia rowerowego z kampusem UMCS, a także między Lublinem a Świdnikiem /SO Czuby Południowe/, Felinem (stara część) ze Świdnikiem, Kalinówką i Centrum. Rowerzystom nie podoba się pomysł brukowania ścieżek kostką, zdecydowanie lepsza jest masa bitumiczna. Krytykowano także wydzielanie ścieżek rowerowych z obszaru jezdni, szczególnie że kierowcy parkują tam czasami swoje samochody. Zwracano także uwagę, że z rosnącą liczbą rowerzystów istniejące ścieżki staną się dysfunkcyjne, gdyż są one za wąskie. Na przykład ścieżka rowerowa nad Bystrzycą już w tej chwili w weekendy jest bardzo zatłoczona. Nie wszędzie na przejściach są wyznaczone specjalne pasy dla rowerzystów, co porządkowałoby ruch. Rowerzystom podobają się natomiast barierki przy przejściach dla pieszych, na których można zawsze oprzeć nogę i nie trzeba zsiadać z roweru. Takich barierek powinno być więcej. Należy

także zwiększyć liczbę stacji rowerowych i wprowadzić więcej tandemów (w tym także dla osób z niepełnosprawnościami), a także rowerów z napędem elektrycznym. Pojawił się także postulat rozszerzenia stacji rowerów miejskich do ościennych gmin (np. Głusk) /PM Głusk/.

Relacje między pieszymi a rowerzystami bywają czasem napięte, dlatego warto pomyśleć o kampanii społecznej, w której przypomni się pieszym, aby nie korzystali ze ścieżek rowerowych, jak z chodnika, rowerzystom zaś, którzy często obawiają się jeździć po ulicy i korzystają z chodnika, aby dbali o bezpieczeństwo przechodniów.

Obecność hulajnóg generalnie także była oceniana pozytywnie, ale było też sporo uwag krytycznych. Bardzo drażni porzucanie hulajnóg w dowolnych miejscach na chodnikach. Jest to szczególnie uciążliwe dla osób z niepełnosprawnościami. Należy zabronić pozostawiania pojazdów poza stacją. Ponadto hulajnogi jeżdżą po chodnikach za szybko i są zagrożeniem dla pieszych, konieczne jest ograniczenie ich szybkości. Trzeba także kontrolować wiek użytkowników, bo często zdarza się, że z hulajnóg korzystają dzieci, które jeżdżą w bardzo nieodpowiedzialny sposób.

Zdaniem badanych miasto powinno zachęcać mieszkańców do pieszego poruszania się, obawiają się bowiem, że ruch samochodowy przyczynia się do poważnych problemów komunikacyjnych (korki) i ekologicznych. W wariantach najbardziej optymistycznym w przyszłości przeważa w Lublinie komunikacja autobusowa, rowerowa i piesza. Dlatego też ważną sprawą jest poprawa infrastruktury ruchu pieszego, która w Lublinie wymaga natychmiastowych inwestycji. Bardzo dobrze oceniano infrastrukturę pieszą w wąwozach, a zatem na obszarach typowo rekreacyjnych. Natomiast narzekano na jakość chodników w centrum miasta i na osiedlach: dziury, nierówności, ruchome płytki, wysokie krawężniki (np. ul. Głęboka, ul. Sowińskiego), a także liczne schody bez podjazdów (os. Botanik), co bardzo utrudnia poruszanie się matkom z wózkami oraz osobom z niepełnosprawnością ruchową. Powinna być także większa dostępność toalet publicznych lub możliwość bezpłatnego korzystania z niepublicznych /KP „Miastoczułość”/. Na brak infrastruktury pieszej lub istotne jej braki zwracają uwagę przede wszystkim badani z dzielnic położonych przy granicach miasta oraz z osiedli domków jednorodzinnych (Głusk, Szerokie, Węglinek, Sławinek, Zemborzycy). Na nowych osiedlach problemem są grodzone bloki, które wymuszają nakładanie drogi, niekiedy po błotnistych ścieżkach. W centrum problemem są wąskie chodniki i niska kultura parkowania aut, które blokują przejście pieszym. W dzielnicy Za Cukrownią nie ma chodników, a ścieżki w sezonie wiosennym i jesiennym są błotniste i niebezpieczne. W dzielnicach Szerokie oraz Głusk na przystanek autobusowy można przejść jedynie poboczem przy ruchliwej jezdni, więc rodzice obawiają się o bezpieczeństwo swoich dzieci i wolą je wozić samochodem

osobowym. Zgłaszano także potrzebę zamontowania progów zwalniających na ulicy Lipskiej (Zemborzyce) /PM Sławinek/. Boczne ulice Lubartowskiej oraz ulica Puławska są bardzo słabo oświetlone. Chodniki są tam bardzo nierówne. Słabo oświetlona jest także ulica Nadbystrzycka. Brakuje przejścia nad torami na wysokości ulicy Filaretów, aby można było przejść do lasu w bezpieczny sposób /SO Czuby Północne/. Pojawiały się także pomysły, aby wydłużyć deptak w stronę Parku Saskiego. Na Starym Mieście, a także w pobliżu CSK i CK, potrzebna jest szpilkostrada ułatwiająca poruszanie się kobietom chodzącym w butach na wysokich obcasach, osobom na wózkach, hulajnogach, rolkach czy z walizkami /KP „Miastoczułość”/. Brakuje także bezpiecznego zejścia do wąwozu z ul. Filaretów /wywiad grupy z seniorami/.

Światła na niektórych przejściach dla pieszych (np. przy Ogródzie Saskim) zmieniają się zbyt szybko, co może być szczególnie uciążliwe dla seniorów. Osoby z niepełnosprawnością wzrokową narzekały, że bardzo słabo oznakowane są remonty chodników (np. sygnałami dźwiękowymi) i nie wiadomo, jak te nagle powstałe przeszkody obejść. Niedobrze oznaczone są także krawężniki na wysepkach na przejściach dla pieszych. Poza tym oznaczenia nie zawsze są czytelne: *takie kostki wystające – to tak jak brajlowskie są dobre. Natomiast te z rowkami – może i było dobrze, bo laska by prowadziła po tym rowku, ale jedne idą w poziomie, drugie idą w pionie. Nie wiem na czym to polega i o co tu chodzi. To takie mylne dla osoby całkowicie niewidomej* /wywiad z osobą z niepełnosprawnością/. Ponadto osoby niewidome i niedowidzące narzekały na przejścia dla pieszych z przyciskami, osoby takie nie wiedzą bowiem, które przejścia są obsługiwane przez przyciski, a które nie, nie potrafią ich szybko znaleźć. Warto tu pomyśleć nad jakimiś innowacyjnymi rozwiązaniami (np. informacja głosowa).

Trzeba wzmocnić bezpieczeństwo pieszych. Kierowcy sądzą, że przejścia dla pieszych powinny być lepiej oświetlone i wyposażone w odbłaski, aby z daleka widać było pieszego. Przejścia z sygnalizacją świetlną powinny pojawić się tam, gdzie są dwa lub trzy pasy jezdni (np. koło Felicity). Należy także kosić pasy zieleni oddzielające jezdnie, bo zasłaniają widoczność.

Miasto za mało uwzględnia potrzeby seniorów i osób z niepełnosprawnościami. Zgłaszali oni następujące postulaty dotyczące ruchu pieszego: poprawa jakości chodników, obniżenie krawężników, lepsze oświetlenie chodników i przejść dla pieszych, więcej ławek z oparciem obok drzew dających cień, większą liczbę toalet publicznych, dostosowanych także dla osób z niepełnosprawnościami, ustawienie poidłek i kurtyn wodnych, oznaczenie schodów kontrastowymi symbolami, zamocowanie balustrad i zamontowanie podjazdów dla osób z niepełnosprawnością ruchową, ujednoczenie sygnałów dźwiękowych na przejściach dla pieszych, rezygnacja z przycisków

uruchamiających zielone światło lub zamontowanie aparatów reagujących na głos /KP Aktywność seniorów i senierek w mieście, KP Lublin dla wszystkich: Miasto bez barier/. Trzeba także opracować aplikację mobilną na telefon informującą o schodach, przejściach dla pieszych, itp.

4.5.2. Komunikacja miejska

Generalnie komunikacja miejska jest oceniana pozytywnie, dobrą ocenę uzyskał nowoczesny tabor, podobają się także pasy dla busów. Badani doceniają transport trolejbusowy, gdyż jest on ekologiczny. Jednakże do dzielnic peryferyjnych (np. Zalew, Sławin Dziesiąta, Felin, Szerokie, Wrotków, Zemborzyce) komunikacja publiczna jest zbyt rzadka, a przystanków autobusowych zbyt mało, co często wymusza na mieszkańcach konieczność podróżowania własnym autem. Konieczne trzeba zwiększyć częstość kursowania autobusów nocnych, szczególnie w sezonie letnim, bo są one bardzo zatłoczone. Siatka połączeń nocnych jest zbyt rzadka. Należy także sprawdzić rozkład jazdy autobusów, gdyż często narzekano, że w tym samym czasie przyjeżdżają autobusy jadące w podobnym kierunku, co utrudnia komunikację i nieracjonalnie wykorzystuje pojemność miejskiego taboru. Nie ma także dobrze skorelowanej komunikacji nocnej z pociągami.

Wiele przystanków wymaga remontów, a seniorzy proszą o ławki z podpórkami, aby łatwiej było z nich wstać. Na Felinie brakuje zadaszonych przystanków /SO Felin/. Należy także postawić przy przystankach więcej biletomatów z możliwością płatności za pomocą karty płatniczej.

Niektórzy kierowcy nie są uprzejmi dla pasażerów: zamykają starszym ludziom drzwi przed nosem, nie podjeżdżają blisko krawężnika i trzeba skakać, aby wejść do autobusu, wyciszają głos wyczytujący nazwę przystanku /wywiady z osobami z niepełnosprawnością/. Pojawiły się także propozycje wprowadzenia autobusów ekspresowych zatrzymujących się co 3-4 przystanki oraz zwiększenia możliwości kupowania biletów autobusowych kartą płatniczą. Ze względu na liczne sytuacje zagrażające bezpieczeństwu pasażerów, w autobusach powinien być również dostępny przycisk bezpieczeństwa /KP „Miastoczułość”/.

Ceny biletów są zbyt wysokie, jeśli porównamy je do innych miast (np. Warszawy) Byłoby idealnie, gdyby komunikacja miejska była bezpłatna dla wszystkich mieszkańców, albo przynajmniej dla niektórych grup (np. uczniów, osób z niepełnosprawnościami), bilet za złotówkę w strefie płatnego parkowania dla wszystkich. Komunikacja publiczna powinna być bezpłatna w czasie świąt lub ważnych wydarzeń kulturalnych. Na stronie MPK powinna być do pobrania aplikacja pozwalająca obserwować, w którym miejscu na mapie Lublina jest dany autobus, a także czy jest on zatłoczony.

Osoby z niepełnosprawnościami zgłaszały wiele uwag odnośnie funkcjonowania MPK. W autobusach komunikaty powinny być głośniejsze, na przystankach za mało jest świetlnych tablic informacyjnych, bardzo potrzebna okazuje się także głosowa zapowiedź odjazdu i przyjazdu autobusów na przystankach. Należy zlikwidować zatoki przestankowe i wprowadzić wyraźne oznaczenia dla osób niewidomych (prowadnice, guzy), zobowiązać kierowców do bliskiego podejścia do krawężnika przy przystankach, aby osoby z niepełnosprawnością ruchową mogły łatwo wejść do autobusu. Ponadto trzeba poprawić infrastrukturę przystankową (nowoczesne, podświetlone wiaty, tak by pasażer miał zawsze możliwość odczytania rozkładu, zadanie wszystkich przystanków). Należy także zadbać, aby korporacje taksówkowe dysponowały autami przystosowanymi do przewozu osób niepełnosprawnych /KP Lublin dla wszystkich: Miasto bez barier/.

Pojawiły się także innowacyjne pomysły stworzenia alternatywnych środków komunikacji, na przykład taksówki kajakowe, podmiejska kolej, szybka kolej miejska. W formie mało realnych życzeń spekulowano o budowie metra, kolejki linowej lub sieci połączeń tunelowych (powietrznych) pieszych i rowerowych między parkami.

4.5.3. Komunikacja z LOF i innymi miastami

Komunikacja z gminami należącymi do LOF wymaga usprawnienia. Każdy z mieszkańców LOF narzekał na połączenia z Lublinem. Należy zatem rozbudować komunikację podmiejską (np. do Dąbrowicy, gminy Niemce, Turki, linię nr 17 wydłużyć do Głuszczyzny), a mieszkańcy chętnie przesiądą się z prywatnych samochodów na transport publiczny: *w promieniu, dwóch, trzech kilometrów znalazłoby się kilka tysięcy osób, które mogłyby dojeżdżać komunikacją miejską* /wywiad z mieszkańcem Wólki/. W niedziele i święta nie ma jak dojechać do miejscowości w okolicy Lublina /PM Skende/. Pojawił się także pomysł, aby połączyć całą LOF siecią kolei podmiejskiej.

Ponadto należy koniecznie wybudować miejsca typu *park-and-ride*, gdyż obecnie nie ma gdzie zostawić samochodu, aby przesiąść się do miejskich autobusów. Mieszkańcy Świdnika, ale także innych ościennych gmin (np. Niemce) lub odległych od centrum dzielnic (np. Głusk czy Zemborzycy) narzekali, że nie ma nocnych połączeń z Lublinem, a kursy autobusów dziennych kończą się wczesnym wieczorem, co ogranicza możliwość korzystania z wielu imprez kulturalnych.

Dworce PKP i PKS powinny być ze sobą powiązane, dlatego należy zlikwidować Dworzec Autobusowy w centrum miasta i przenieść do w okolicy dworca PKP. Problemem mieszkańców dzielnicy Czuby Południowe jest niewykorzystany potencjał przystanku PKP. Postulują, aby zatrzymywały się

tam wszystkie pociągi, w tym dalekobieżne. Nie ma wciąż dobrej drogi dojazdowej do tego przystanku /SO Czuby Południowe/. Brakuje lepszej komunikacji PKP z Rzeszowem i Warszawą (za mało pociągów, zbyt wczesne ostatnie połączenia). Należy także stworzyć aplikację mobilną, w której będzie można sprawdzić rozkłady jazdy wszystkich busów i autobusów jadących z Lublina do innych miast /PM Skende/.

Mieszkańcy Lublina są zadowoleni z faktu, że mamy lotnisko. Pozytywnie oceniane są loty do Warszawy i Gdańska, narzekano natomiast na bardzo ograniczoną ofertę lotów międzynarodowych w atrakcyjnych kierunkach (np. Azja, Afryka). Zgłaszano także, że do lotniska trudno jest dojechać, a rozkład jazdy pociągów nie jest dostosowany do rozkładu lotów. Brakuje także komunikacji autobusowej.

4.6. Metropolia

Wątki związane z metropolitarnością Lublina pojawiały się rzadko, zarówno w wywiadach, jak i działaniach partycypacyjnych, co ma zapewne związek z tym, że badani słabo znają tę problematykę, ale także dlatego, że badani nie popierają idei Lublina jako rozrośniętej metropolii, bowiem cenią w swoim mieście spokój i kompaktowość.

Najczęściej wypowiedziano się w tym kontekście na temat promocji miasta. Badani zauważali, że nieco się ona poprawiła: *przemierzam się sporo po Polsce i cieszy mnie kiedy widzę elementy promocji w innych miastach, uczelni lubelskich, naszego Starego Miasta czy też różnych festiwali. Lublin przez to staje się rozpoznawalny /wywiad z przedstawicielką dużego przedsiębiorstwa/*. Promocja ta nie powinna się jednak skupiać jedynie na mieście, ale także na regionie, który wzmacnia potencjał turystyczny naszego miasta. Dlatego Urząd Miasta powinien intensywnie współpracować w tym zakresie.

Bardzo ważną funkcję pełni także edukacja i budowanie tożsamości lokalnej. Należy częściej mówić o wydarzeniach historycznych, które miały miejsce w Lublinie, a także osobach, które przyczyniły się do rozwoju miasta (kulturalnego, naukowego, gospodarczego) i mogą one być wzorem do naśladowania. Badani są zdania, że za mało mówi się o wkładzie kobiet w rozwój Lublina, zbyt mało eksponowany jest wątek kultury żydowskiej, ale także innych kultur związanych z historią naszego miasta: *za mało jest takich innych mniejszości religijnych i narodowościowych ormiańsko-unicko-prawosławnych. Zwłaszcza ten wątek wschodni wydaje mi się ważny w kontekście też obecności tej ludności ukraińskiej* /wywiad ze studentką/.

Wiedza o Lublinie powinna być elementem programu szkolenego od najmłodszych lat i warto opracować taką propozycję programową dla nauczycieli z uwzględnieniem aktywnych metod pedagogicznych, takich jak warsztaty, wycieczki, gry

miejskie, spacery edukacyjne, projekty regionalne, podczas których uczniowie zdobywaliby wiedzę o Lublinie poza szkołą /Spotkanie Edukacja dla Przyszłości/. Badani uczniowie szkół uważali, że za mało jest zajęć w szkole, które budują więź z miastem i wzmacniają tożsamość lokalną. Innym ciekawym pomysłem jest przygotowanie paczki powitalnej dla nowo narodzonych dzieci w Lublinie: *po urodzeniu maluch dostaje komplet fajnych, związanych z miastem, gadżetów, które od początku utożsamiają dzieciaka z miastem i potem matki fotografują dzieci, wrzucają zdjęcia na Twittera, czy Facebooka, a potem to idzie w świat; i to jest fajna promocja miasta* /PM Ponikwoda/.

W wypowiedziach mieszkańców pojawiały się także wątki strukturalne, dotyczące silniejszego powiązania Lublina ścieżkami rowerowymi oraz pieszymi z atrakcjami regionu (np. Pojezierzem Łęczyńsko-Włodawskim). Ponadto przychylnie oceniono ideę likwidacji dworca PKS i stworzenia wielkiego kompleksu komunikacyjnego autobusowo-kolejowego z szybką koleją do Warszawy, ale też Rzeszowa, oraz gęstą siecią połączeń autobusowych z regionem. Należy także zwiększyć liczbę lotów krajowych i międzynarodowych, szczególnie w kierunku wschodnim.

Badani zauważają rozrost miasta, problemem jest połączenie tych obrzeży z tkanką miejską za pośrednictwem dobrze rozwiniętej komunikacji miejskiej, ale także busów oraz *park-and-ride*. Generalnie Lublinianie zdają sobie sprawę z tego, że mieszkań brakuje, dlatego też pochwalają poszerzenie granic miasta poprzez wchłanianie ościennych gmin. Najczęściej wspomniano w tym kontekście o Świdniku. Natomiast duży sprzeciw budzi budowanie nowych apartamentowców lub biurowców w centrum miasta.

Przemieszczam się sporo po Polsce i cieszy mnie kiedy widzę elementy promocji w innych miastach, uczelni lubelskich, naszego Starego Miasta czy też różnych festiwali. Lublin przez to staje się rozpoznawalny.

4.7. Miasto zielone

4.7.1. Tereny zielone w mieście, parki i wąwozy

Wątek zieleni miejskiej pojawiał się w każdym wywiadzie, co wskazuje na ogromne zainteresowanie i wagę tego problemu oraz ogromną wartość zieleni dla życia mieszkańców. Obecność zieleni miejskiej jest bardzo korzystna, bo wpływa na dobrostan zdrowotny mieszkańców, redukuje zanieczyszczenia powietrza, pozwala utrzymać optymalną temperaturę w mieście, jest miejscem spotkań, aktywności sportowej i odpoczynku. Pełni także ważną funkcję estetyczną, gdyż upiększa miasto, oraz społeczną, bo pozytywnie nastawia

mieszkańców do innych ludzi. Oczekuje się, że obszary zielone będą się w mieście powiększać i z niepokojem obserwuje się inwazyjne inwestycje deweloperskie, które niszczą zieloną tkankę miejską. Mieszkańcy podają liczne przykłady takich działań: zabudowanie skwerów przy skrzyżowaniu Drogi Męczenników Majdanka i ul. Krańcowej, czy przy Al. Racławickich, utworzenie galerii handlowej Vivo! Lublin w miejscu ogródków działkowych, plany zabudowania Górek Czechowskich i wycięcia drzew wzdłuż Al. Racławickich. Nie podobają się duże wybetonowane przestrzenie, place pozbawione drzew: *martwi mnie, że nie ma zieleni w centrum miasta, bo jest tylko ta kostka. Robi się z tego patelnia, jakbyś na indukcyjnej płycie stanęła. I to jest niedobre i to brzydko wygląda* /wywiad z migrantką powrotną/.

Mieszkańcy są przeciwni wycinaniu starych, zdrowych drzew w centrum, usuwaniu egzemplarzy spróchniałych i nasadzeniu nowych, a także nadmiernej „betonozie”, czyli tworzeniu dużych kamiennych placów, likwidowaniu trawników i drzewostanu (np. *jeżeli chodzi o miasto, to każde drzewo jest na wagę złota* /wywiad z mieszkanką LOF/). I choć wielu badanych uważa, zwłaszcza tych, którzy mieszkają lub mieszkali poza Lublinem, że w mieście jest sporo zieleni, to jednak nadal nie jest to wystarczające. Bardzo martwi, że na przestrzeni lat tereny zielone coraz bardziej się kurczą. Znikają skwery (np. przy Al. Racławickich, przy ul. Świętoduskiej), drzewa przy ul. Lipowej i ul. Narutowicza. W wywiadach wskazywane są miejsca, w których stanowczo za dużo jest betonu, a za mało drzew, krzewów i trawników: ul. Turystyczna, ul. Mełgiewska, Droga Męczenników Majdanka, deptak na Krakowskim Przedmieściu, Plac Litewski, który po rewitalizacji został nadmiernie ogołocony z zieleni, brakuje dawnego Baobabu. Badani wspominają także drzewo na Placu Po Farze i żałują, że już go nie ma. Brakuje także zieleni na Placu Rybnym. Trzeba wprowadzić więcej zieleni do centrum: *ja widzę też te starania miasta, żeby te drzewka gdzieś tam były w tych betonowych doniczkach w centrum miasta, ale to chyba nie o to chodzi. To chodzi o to, żeby wpuścić tę przyrodę do miasta* /wywiad z emigrantką powrotną/. Padają konkretne propozycje: *wyjąć z chodnika płytki wzdłuż budynków, a robić się świetne łąki* /wywiad z matką/.

Problem kurczenia się miejsc zielonych dostrzegają wszystkie grupy badanych: seniorzy, którzy chcieliby wyjść na dwór i posiedzieć w cieniu na ławce wśród zieleni na skwerze blisko swojego domu, rodzice z małymi dziećmi, którzy nie mają gdzie spacerować z maluchami (*brakuje takich miejsc relaksacji, gdzieś gdzie można usiąść przy fontannie, gdzieś, gdzie się usiądzie z dzieckiem. Gdzie można przewinąć dziecko* /wywiad z matką/, ale także młodzi ludzie, którzy uważają, że miasto bez zieleni się nadmiernie nagrzewa: *i nawet wakacje, kiedy jest, mniej studentów, czyli jest luźniej na ulicach,*

w Lublinie brakuje powietrza. Zabudowa jest za gęsta po prostu i jest za mało zieleni /wywiad ze studentką/. Badani bardzo krytycznie wypowiadali się na temat wycinki drzew przy ul. Lipowej i wspierali protestujących. Należy zadbać o to, aby rosące drzewa, na przykład kasztany, były chronione przed szkodnikami, nasadzić więcej klombów na rondach. Bardzo podobał się pomysł obsadzenia kwiatami ul. Jana Pawła II. Generalnie w mieście powinno pojawić się więcej kwiatów i łąk kwietnych, szczególnie tam, gdzie nie da się posadzić drzew /SO Czuby Północne/. Nie podoba się badanym ustawianie drzew w donicach, ze względu na ich niefunkcjonalność. Pojawiły się także zarzuty, że miasto za mało dba o rośliny już posadzone, dlatego też nagminnie usychają młode nasadzenia, zaatakowane przez szkodniki lub suszę. Pojawiły się futurystyczne pomysły wiszącego ogrodu nad deptakiem. Miasto powinno także dać więcej swobody mieszkańcom w decyzjach dotyczących nasadzeń, a także umożliwić posadzenie własnych drzewek, aby wzmacniać pozytywne postawy wobec zieleni. Na osiedlach można sadzić więcej drzew owocowych, z których korzystać będą wszyscy mieszkańcy osiedla.

Miasto, a szczególnie kamienice w centrum, wyglądałyby dużo piękniej, gdyby było więcej kwiatów w oknach i na balkonach. Seniorzy proponują, aby miasto zachęcało mieszkańców do ukwiecania elewacji, na przykład organizując konkurs z nagrodami na najpiękniejszy balkon lub ogródek przyblokowy. Młodszy badani opowiadali się także przeciwko częstemu koszeniu trawników, a także nadmiernej ingerencji w zieloną tkankę miasta: *nie pozbywajmy się tych drzew, które już tam są, jakieś wiśnie, jakieś brzozy, co się kiedykolwiek zasiało i nie stawiamy tam tuj. Wygląda to jak spod igły, jak z jakiegoś szalonego snu z krainy dreszczowców. Chcemy, żeby było autentyczności trochę w tym* /wywiad z migrantką powrotną/. Starsi ludzie wolą, aby w centrum trawniki były bardziej zadbane, częściej koszone, z których by grabiono liście i usuwano gałęzie. Respondentom podobają się łąki kwietne, kwietniki w pojemnikach, które pojawiły się na niektórych miejskich ulicach w centrum miasta. Warto także odbetonować znajdujące się na osiedlach pozostałości niegdysiejszych boisk i stworzyć skwery z zielenią, *jest tendencja na zielenie na dachach, a trawniki się zabetonowuje* /wywiad grupowy z osobami w wieku średnim/. Powinno powstać dużo zielonych altanek, zielone korytarze krzewów lub drzew, które zapewniłoby uczestnikom cień w upalne dni. Innym pomysłem, który pojawił się na spotkaniach otwartych /SO Czechów Południowy/ jest obsadzanie przystanków winoroślą, aby je zacienić, gdyż latem jest we wnękach przystanków bardzo gorąco.

Miasto powinno dawać mieszkańcom możliwość, by współdecydowali gdzie powinny być nasadzenia i jakie, a nawet wyznaczać miejsca, aby mieszkańcy sami mogli posadzić swoje drzewo w ramach akcji „zasadź drzewo koło swojego

bloku” /SO Dziesiąta, PM Ogród Saski/ lub posiać inne rośliny, których nasiona można pobrać bezpłatnie z bankomatu nasion /SO Rady Dzielnicowe/. Bardzo ciekawą propozycją pojawiła się ze strony seniorów i migrantki powrotnej. Miasto mogłoby sadzić nie tylko krzewy i drzewa ozdobne, ale obsadzać osiedla oraz tereny oddalone od głównych arterii (np. wzdłuż Bystrzycy, nad Zalewem, w wąwozach) drzewami i krzewami owocowymi, a nawet krzakami pomidorów, z których mieszkańcy mogą sobie korzystać. Warto także sadzić więcej krzewów i drzew, których owoce są pożywieniem dla ptaków (np. dzika róża, czarny bez).

Krytycznie pod względem zieleni oceniono nowe osiedla mieszkaniowe, które przypominają betonowe pustynie i postulowano, aby miasto, wyznaczając w przestrzennym planowaniu tereny zielone, zmuszało deweloperów do nasadzenia drzew, tworzenia zadrzewionych skwerów, zwiększania odległości między blokami dla miejsc zielonych, bo obecne trawniki są bardzo wąskie.

Mieszkańcy miasta zgodnie uważają, że w Lublinie jest za mało parków i skwerów z ławkami, klombami kwiatowymi. Funkcjonalność i estetyka Ogrodu Saskiego była oceniana bardzo wysoko: *kiedyś w Saskim to było, nudno, było mniej ludzi, a po zmroku to było niebezpiecznie* /migrantka powrotna do Lublina/. Bardzo pozytywnie postrzegano remont muszli koncertowej, dużą atrakcją okazały się pawie: *Park Saski jest idealny. Jest muszla, jest dużo miejsca do spaceru, są alejki, są ławki, jest kawałek jeziora i ten mostek nad nim. No to wszystko jest super* /wywiad z migrantem powrotnym/. Podobają się białe ławki, które dodają Ogrodowi lekkości oraz piękna zielenie i obecność ptaków: *bywało tak, że zrywałam się rano i jechałam rowerem, żeby fotografować zielenie o świcie* /wywiad z migrantką powrotną/. Pojawiły się także pomysły poprawienia estetyki i funkcjonalności Ogrodu Saskiego. Proponowano, aby sadzić więcej kwiatów, aby było pachnąco i kolorowo, brakuje pergoli, które mogłyby obrastać różami lub innymi pnączami. W Ogrodzie Saskim brakuje przytulnej kawiarni: *nawet w muszli, mogłaby być w ciągu dnia, kiedy nie dzieją się tam jakieś koncerty, wydarzenia. Mogłyby tam sobie spokojnie stać stoliczki, żeby taka babcia z dziadkiem nie musieli wchodzić gdzieś na dach, żeby sobie po prostu zjeść lody.* /rodzic z małym dzieckiem/. Rodzice z dziećmi narzekali, że za mało jest atrakcyjnych placów zabaw, także z trampolinami. Można także urządzić otwartą scenę do debat (na wzór Hyde Parku). Mieszkańców bardzo cieszyła rewitalizacja Parku Ludowego i wszyscy mieli ogromną nadzieję, że nowa odsłona parku spełni ich oczekiwania.

Mieszkańcy Lublina uważają, że są również parki, które wymagają rewitalizacji. Jednym z nich jest Park Akademicki, w którym przede wszystkim należałoby wyrównać chodniki oraz postawić więcej ławek, zrobić fontannę oraz lepiej oświetlić i monitorować ten teren, gdyż niektórzy nie czują

się tam bezpiecznie. Kolejnym zaniedbanym miejscem jest Park Bronowicki i kompleks drzewny przy ul. Braci Wieniawskich i Koncertowej. Park przy ul. Zawilcowej jest bardzo dobrym pomysłem, ale jego realizacja pozostawia wiele do życzenia: *właściwie to pokrzyżowane ścieżki wybrukowane, jest jeden plac zabaw, parę drzew nasadzonych i zrobione to tak po prostu, aby było szybko. Po roku czasu widać... – tam są takie skarpy, góry, pagórki – że jednak ta woda gdzieś ucieka i robi swoje. Już kilkanaście drzew uschło w tym miejscu. Po prostu te drzewa się często nie przyjmują, nie są pielęgnowane /wywiad grupowy z rodzicami/*. Generalnie w istniejących parkach brakuje zadaszonych ławek, klombów z kwiatami, altanek, oraz miejsc do przewijania dziecka, atrakcyjnych placów zabaw i toalet.

Badani zgłaszali, że w Lublinie brakuje kolejnego dużego parku, który nie byłby usytuowany w samym centrum miasta, ale oddalony nieco od głównych ulic. Zdaniem mieszkańców idealnym miejscem na taki park są Góry Czechowskie: *były znakomitym miejscem, ukształtowanie terenu fajne, ale to chyba zaprzepaszczone zostało. Na Manhattanie też można było wszystko zbudować. Ale jednak ludzie się powstrzymali od takiej inwestycji i dzięki temu mają gdzie biegać, chodzić, odpoczywają nad jeziorkami. A tu wszystko idzie do deweloperów bo kasiora jest potrzebna. /migrant mieszkający poza Lublinem/*. Na problem ten wskazywano niemal w każdym wywiadzie. Pomysły na organizację tego miejsca były zróżnicowane, ale wszyscy badani byli zgodni, że obszar ten nie powinien zostać zniszczony budownictwem mieszkalnym. Nierzadko pojawiały się pomysły, aby miasto wykupiło ten teren od dewelopera i zgodnie z wolą mieszkańców stworzyło duży kompleks zieleni (lubelski „Central Park”), który pozytywnie wpływałby na jakość lubelskiego powietrza. Przede wszystkim należy usunąć z tego terenu dzikie wysypiska. Proponowano, aby przynajmniej część tego terenu zostawić bez ingerencji i stworzyć tam mały rezerwat: *można tam jakichś drzewek dosadzić, podobno tam jakieś unikatowe rośliny czasem rosną. Upiększyć w formie rezerwatu przyrody, żeby tam nie wkraczały jakieś dróżki żwirowe /wywiad z osobą wykluczoną/*, ewentualnie park angielski ze ścieżkami do jazdy crossem. Inni zaś optują za bardziej uporządkowanym terenem zielonym w formie parku. Są także tacy, którzy uważają, że ten ogromny teren można podzielić i zrobić w każdej części zagospodarowany park, w drugiej zaś naturalny rezerwat. Innym miejscem odpowiednim na park byłby teren po zlikwidowanym targu i dworcu autobusowym przy Zamku, obszary koło Rusałki, w dzielnicy Dziesiąta. Pojawiły się pomysły, aby przywrócić miastu teren działek przy al. Tysiąclecia i odtworzyć Stawy Królewskie, które, według wiedzy badanych, kiedyś tam się znajdowały, i zaprojektować park. Innym dobrym miejscem na zespół prakowy jest teren po LKJ. Można tam zbudować staw, który pełniłby funkcję zbiornika retencyjnego

osuszającego teren Dzierżawnej, a także sieć małych kanałów otulonych zielenią.

Bardzo pozytywnie oceniane jest zagospodarowanie lubelskich wąwozów, szczególnie na terenie LSM i Czubów. Niektórzy jednakże narzekali niewykorzystany potencjał tych terenów. Warto rozważyć postawienie stolików, wydzielenie klombów z kwiatami lub utworzenie łąk kwietnych, aby było bardziej kolorowo i pachnąco. Wzdłuż alejek koniecznie należy posadzić drzewa i krzewy. Zgłaszano także, że w wąwozie w LSM trzeba wyremontować stary, popękany i dziurawy chodnik, a także oddzielić ścieżkę rowerową od alejki dla pieszych – tak, jak to zrobiono w wąwozie na Czubach: *to jest genialne dla dzieci. Bo na przykład jak ja idę sobie wąwozem tym na LSM-ie, to nie mogę puścić dzieci przodem, żeby sobie biegły, bo tam rowerzyści tak jeżdżą i jest niebezpiecznie /wywiad grupowy z rodzicami/*. Sieć alejek powinna zostać rozbudowana, a przy nich należy usytuować mini-parki w zatoczkach z ławkami. Pojawiły się także pomysły ze strony cudzoziemców, aby urozmaicić aleje, stawiając tam rzeźby (na przykład prace lubelskich uczniów i studentów) skupiające uwagę przechodniów. Seniorzy bardzo doceniają imprezy taneczne odbywające się czasami w wąwozie, chcieliby, aby takich potańcówek było więcej. W wąwozie na Czubach brakuje wybiegu dla psów, jest także za mało drzew koło placów zabaw i wzdłuż alejek, w lecie jest tam bardzo gorąco.

4.7.2. Czystość

Generalnie mieszkańcy pozytywnie oceniają czystość ulic miasta, szczególnie ci, którzy mają jakieś inne punkty odniesienia – powracający migranci, osoby mieszkające poza Lublinem, cudzoziemcy. Dla nich Lublin wypada bardzo korzystnie w porównaniu do np. Warszawy czy Gdańska. Starsze osoby twierdzą, że pod względem czystości ulic Lublin bardzo się poprawił w ciągu ostatnich lat. Bardzo denerwuje ich fakt, że niektórzy nadal nie szanują czystości w swoim najbliższym otoczeniu i domagają się dla takich osób surowszych kar i stanowczego ich egzekwowania. Problemem są także dzikie wysypiska śmieci w Starym Gaju, nad Zalewem, przy ul. Brzegowej. Tu także należy usprawnić egzekwowanie kar, ale również organizować i promować społeczne akcje sprzątnięcia śmieci oraz obniżyć ceny wywozu nieczystości, bo wysokie ceny skłaniają ludzi do tworzenia „dzikich wysypisk”. Należy także zobowiązać zakłady oczyszczania miasta do częstszego opróżniania śmietników w miejscach szczególnie uczęszczanych (np. deptak, dworzec PKS, przystanki autobusowe) oraz na osiedlach. W wielu miejscach brakuje koszy na śmieci, np. przy targach, na ścieżce koło Bystrzycy. Niestety zaśmiecona jest także sama rzeka: *jak ostatnio spłynęłam tą rzeką, doszło do mnie, że ta gigantyczna plama plastiku na oceanie prawdopodobnie*

zawiera jakiś procent naszych lubelskich butelek, które dostały się do Bałtyku /wywiad z migrantem powrotnym/.

Problemem jest także segregacja śmieci. Mieszkańcy Lublina nie zawsze sortują śmieci, zwłaszcza ci, którzy żyją w wieżowcach i akademikach. Czasem problemem jest brak kontenerów, należałoby zatem zadbać o odpowiednią ich ilość. Bardzo mało jest także punktów, w których można pozbyć się małogabarytowych elektrośmieci. Warto także pomyśleć o ich innym zaprojektowaniu kontenerów: *kontenery są niewygodne. No bo po prostu, jeżeli jest kupa śmieci, a ja mam podnieść górę tego kontenera i mi to wszystko w nos, to ja się boję tam podchodzić w ogóle. To powinny być takie wysuwane z boku włazy na śmiecie. Że się wrzuca kubek, nie takie duże, otwierane klapy /wywiad z kobietą w średnim wieku/.* Ważne jest także, aby informować mieszkańców o sensowności takiego działania, gdyż niektórzy z badanych powątpiewają w sens sortowania odpadów: *ogólnie ludzie nie wierzą w to, że to tak działa – że to my posortujemy i to takie posortowane tam gdzieś jedzie /wywiad ze studentką z Lublina/.* Aby zmniejszyć produkcję foliowych opakowań, trzeba zachęcać mieszkańców i właścicieli sklepów do używania papierowych toreb, a miasto mogłoby włączyć się w promocję takiej akcji. Pojawiły się także pomysły wprowadzenia automatów przyjmujących plastikowe butelki, które można by wymieniać na bonusy – bilety do kina, karnety na parkowanie. Takie automaty powinny stać na każdym osiedlu /PM Stare Miasto/.

Jednym z ważniejszych problemów jest zanieczyszczenie powietrza. Rozwiązanie tego problemu i podniesienie poziomu czystości powietrza może być jednym z istotnych czynników zachęcających ludzi do pozostania w mieście lub przyjazdu do Lublina, co jest niezwykle ważne w kontekście obecnej sytuacji demograficznej miasta. Mieszkańcy Lublina są zaniepokojeni stanem powietrza, szczególnie w sezonie grzewczym. Uważają, że winni są sami mieszkańcy, którzy palą śmieci. W niektórych dzielnicach o dużym zanieczyszczeniu (np. na Ponikwodzie, Dziesiątej) powinno się zainstalować punkty pomiarowe zanieczyszczenia powietrza, co być może przekona mieszkańców dzielnicy do walki ze smogiem. Miasto musi aktywnie zachęcać właścicieli domków jednorodzinnych do montowania paneli fotowoltaicznych, wspierać finansowo w wymianie pieców na te takie, które mają filtry, w których nie da się palić plastikiem, a także karać tych, którzy palą śmieci w piecach i przydomowych ogródkach. Takie panele powinny być także montowane na blokach i wszystkich obiektach użyteczności publicznej. W ramach akcji ograniczania smogu miejska komunikacja publiczna musi być wyłącznie elektryczna, a mieszkańców należy zachęcać do korzystania z transportu publicznego (np. usprawniając rozkład jazdy, obniżając ceny biletów) oraz rowerów.

Pojawiły się także głosy dotyczące jakości wody pitnej, która w Lublinie nadmiernie obfituje w wapień. Należy zadbać o wybudowanie studni głębinowych na każdym osiedlu, aby poprawić jakość wody pitnej.

Mieszkańcy obawiają się także szkodliwych dla zdrowia mieszkańców inwestycji w granicach miasta, które będą zwiększać zanieczyszczenie (spalarnia śmieci, przetwórnia odpadów przy Grygowej, odlewnia aluminium) /SO Rady Dzielnic/. Ich zdaniem takie zakłady powinny być oddalone od aglomeracji miejskiej, a ich budowa konsultowana z mieszkańcami.

4.7.3. Bystrzyca

Bystrzyca jest rzeką bardzo słabo włączoną w tkankę miejską, *jako miasto jesteśmy do niej odwrócenie plecami /wywiad z emigrantką powrotną/.* Niektórzy z młodszych badanych oraz mieszkańców LOF nigdy nie byli nad Bystrzycą i zupełnie o niej nie pamiętają: *czasami zapominam, że przez Lublin rzeka jakaś przepływa /wywiad z uczniem zdolnym/.* Starsze osoby wspominały czasy, gdy po Bystrzycy pływało się łódką, skakało do wody, a rzeka była miejscem rekreacji. Dlatego też z uznaniem odnoszono się do inicjatyw włączających okolice rzeki do działań miejskich. Mieszkańcom bardzo podobają się imprezy organizowane na Moście Kultury i postulują, aby takich wydarzeń było więcej.

Większość badanych uważa, że jest to rzeka brudna np. *jak widzę dzieciaki, które łowią ryby, to aż ciarki mnie przechodzą, że one chcą to zjeść /wywiad z migrantem powrotnym/ i bardzo zaniedbana, pozostawiona swojemu losowi /wywiad z mieszkańcem LOF/, a jej potencjał nie jest wykorzystywany. Należy zatem rzekę oddać miastu /PM Głusk/.* Całe koryto rzeki wymaga rewitalizacji (oczyszczenie, podniesienie poziomu wody). Rzeka jest trudno dostępna, należy uporządkować nieco jej brzeg, zrobić ścieżki spacerowe, postawić ławki, aby można było wykorzystać ten teren dla rekreacji. Należy również postawić więcej śmietników, bo ludzie wyrzucają śmieci na trawę, pełno jest potłuczonego szkła i tworzone są lokalne wysypiska śmieci. Dlatego teren też należy starannie monitorować pod tym kątem. Badani bardzo pozytywnie oceniają ścieżkę rowerową nad Bystrzycą, trzeba jednakże lepiej ją oświetlić, bo mieszkańcy nie czują się tam bezpiecznie. Niemal wszyscy badani przyznali, że bardzo słabo promowany jest spływ kajakowy, a mogłaby być to duża atrakcja Lublina.

Nad rzeką brakuje infrastruktury: zatoczki z ławkami z zadaszeniami i stolikami, aby całe grupy spacerowiczów lub rowerzystów mogły tam odpocząć. Koło niektórych miejsc odpoczynku można wybudować małe place zabaw dla dzieci, siłownie miejskie, otworzyć jakieś małe bary, strefy piknikowe, gdzie mieszkańcy mogliby się zrelaksować, skorzystać z grilla i napić alkoholu. Należy wybudować kilka pomostów-

przystani, gdzie można by cumować łódki i kajaki, otworzyć wypożyczalnię kajaków i szkółkę kajakową dla dzieci, powiązać infrastrukturę wodną z klubem jeździeckim, który należy utrzymać przy życiu. Potrzebne są także pomosty dla wędkarzy, kładki dla pieszych i rowerzystów oraz plaże z leżakami. Jednakże te inwestycje należy wprowadzać z dużą ostrożnością, tak aby nie zakłócić zupełnie istniejącego ekosystemu. Niektórzy byli w ogóle przeciwni takim działaniom: *Nie zmieniałbym tej rzeki, bo jej dużą zaletą jest to, że jest taka półdzika, Dzięki temu można tam spotkać bobry* /wywiad z mężczyzną w średnim wieku/.

Badani zwrócili także uwagę na inne lubelskie rzeki. Uważali, że wzdłuż Czerniejówki i Czechówki trzeba wyznaczyć trasy rowerowe i spacerowe – z ławkami, placami zabaw, miejscem do pikników. Rzeki te obecnie przypominają bowiem *rów melioracyjny lub ściek* /wywiad grupowy z rodzicami, SO Dziesiąta, PM Abramowice/. Warto przemyśleć, jak wykorzystać stawy za szpitalem w Abramowicach, a także zadbać o dolinę rzeki Ciemięgi (w gminach sąsiadujących z Lublinem).

4.7.4. Zalew Zembrzycki

Problem Zalewu Zembrzyckiego bardzo często pojawiał się zarówno w wywiadach, jak i podczas Spotkań Otwartych oraz spotkań w Punktach Mobilnych, co oznacza, że ta kwestia jest dla mieszkańców Lublina szczególnie ważna. Wszyscy badani dostrzegali ogromny potencjał związany z tym miejscem i wyrażali żal, że władze miasta nie czynią zdecydowanych kroków, aby ten stan rzeczy zmienić. Starsze osoby wspominały, jak mieszkańcy miasta przyjeżdżali tłumnie nad Zalew, aby się kąpać i wypoczywać. Wszyscy są zgodni, że podstawowym problemem Zalewu jest brudna woda, wiele osób uważa, że *nieprzyjemnie tam pachnie, a ryby pływają do góry brzuchem* /mieszkanka LOF/. Niektórzy zdają sobie sprawę, że oczyszczenie Zalewu jest bardzo trudne ze względu na spływające rzeką nawozy i muł. Mimo to warto zainwestować w minimalną chociażby poprawę jakości wody, usunąć śmieci i usprawnić infrastrukturę: *mam wrażenie, że ten Zalew nie do końca spełnia swoją funkcję. Przyciąga ludzi, ale tylko w weekendy do opalania się czy skorzystania z basenów, ale tutaj trzeba coś pomyśleć właśnie nad jakąś innowacją* /mieszkanka LOF/.

Należy jak najszybciej stworzyć zwarty plan rewitalizacji zbiornika, bo obecnie podejmowane działania nie są skoordynowane: *wygląda to dramatycznie, nieprofesjonalnie i brzydko* /osoba z niepełnosprawnością ruchową/. Zdaniem badanych brakuje infrastruktury, bo jedyną atrakcją jest obecnie ścieżka rowerowa. Nie ma także bogatej oferty gastronomicznej, przytulnych kawiarni, barów z potańcówkami, które przyciągałyby mieszkańców w sezonie letnim oraz poza sezonem – jeśli będą one powiązane z atrakcjami zimowymi (np. lodowiskiem na świeżym powietrzu): *niech będą*

tam jakieś leżaczki, jakieś podwieszane rzeczy, niech będzie tak kreatywnie i ciekawie to zrobione, nie tak, że jest Zalew i jest buda z piwem i z lodami /wywiad z osobą mieszkającą poza Lublinem/. Nad Zalewem powinny się odbywać różnego rodzaju imprezy tematyczne, na przykład pokazy filmowe, koncerty, wystawy, festiwale, w tym duży coroczny festiwal muzyczny, podobny do Open'era /PM Felin/. Warto także otworzyć Lubelskie Centrum Żeglarstwa jako ośrodek szkoleniowy i organizatora regat na Zalewie.

Należy zadbać o rozwój aktywnego wypoczynku nad Zalewem. Przede wszystkim rozbudować i ułatwić korzystanie ze sportów wodnych (kajaki, rowery wodne), aby można je było wypożyczać za pośrednictwem aplikacji telefonicznej. Powinno się także wyznaczyć miejsca do robienia grilla i ognisk, brakuje ubikacji publicznych, koszy na śmieci, ławek. Trzeba poprawić stan ścieżek rowerowych, wyznaczyć ścieżki spacerowe, wyremontować molo, które już jest i zbudować nowe po drugiej stronie zbiornika, a także zrobić promenadę do spacerów, zbudować ścianki wspinaczkowe. Można wyznaczyć miejsce na pole namiotowe (z infrastrukturą), a nawet mały hotel lub hostel. Pozytywnie oceniono park linowy, ale postulowano, aby stworzyć dla dzieci więcej takich atrakcji, na przykład place zabaw dostosowane do różnych grup wiekowych. Jest za mało miejsc parkingowych, trzeba zatem wyznaczyć nowe, aby kierowcy nie parkowali w miejscach nieoznaczonych, niszcząc zieleń. Mieszkańcy ostrzegają jednakże, że rewitalizacja powinna być bardzo przemyślana, aby nie zabetonować przestrzeni.

Konieczne jest także, aby miasto zadbało o usprawnienie komunikacji miejskiej, aby można było bez problemu dojechać nad Zalew z różnych punktów miasta, ale także dopilnować, aby sieci ścieżek rowerowych umożliwiały bezkolizyjny dojazd rowerem. Można także wyznaczyć tor do jazdy na rolkach (przynajmniej na końcowym odcinku wzdłuż Bystrzycy i częściowo wokół Zalewu), gdyż obecnie trudno jest jeżdżącym korzystać z nierównych ciągów pieszych, a z miejsc wyznaczanych dla rowerzystów są wyganiani przez użytkowników jednośladów. Zarówno z wywiadów, jak i rozmów w Punktach Mobilnych wynika, że opóźnienia prac nad rewitalizacją zbiornika są symbolem niemocy i niewydajności systemu zarządzania miastem.

4.7.5. Zwierzęta

Badani oceniając sytuację zwierząt w Lublinie skupiali się niemal wyłącznie na zwierzętach domowych. Zwracali uwagę na to, że w mieście jest za mało wybiegów dla psów (np. na Felinie, Czubach, Śródmieściu). Te wybiegi, które już istnieją są za małe, pozbawione drzew czy krzewów, które zacieniałyby przestrzeń. W przestrzeni miejskiej jest stanowczo za mało koszy na psie odchody i właściciele psów zmuszeni są wyrzucać nieczystości do śmietników ogólnego użytku. Byłoby także bardzo wskazane, aby te kosze były wyposażone

w specjalne zestawy do sprzątania lub przynajmniej ekologiczne torebki. Pojawiły się także postulaty, aby miasto zachęcało restauratorów, właścicieli galerii do wystawiania misek z wodą podczas upałów, a także intensywniej promowało akcję adopcji zwierząt ze schroniska oraz czipowania i sterylizacji zwierząt. Niektórzy mieszkańcy postulowali także zawieszanie budek lęgowych, a także szczególną ochronę ptaków w okresie lęgowym i bezwzględnie egzekwowanie zakazu niszczenia gniazd w tym okresie, co często zdarza się podczas remontów elewacji budynków. Brakuje także karmników dla ptaków oraz domków dla kotów /SO Kalinowszczyzna/. Pojawiły się także pomysły utworzenia zoo, na przykład nad Zalewem /PM Stare Miasto, wywiad z kobietą w średnim wieku/.

Górki Czechowskie byłyby znakomitym miejscem na park, ukształtowanie terenu fajne, ale to chyba zaprzepaszczone zostało. Na Manhattanie też można było wszystko zbudować. Ale jednak ludzie się powstrzymali od takiej inwestycji i dzięki temu mają gdzie biegać, chodzić, odpoczywają nad jeziorkami.

4.8. Kultura i czas wolny

Zdaniem badanych Lublin oferuje dużo możliwości spędzania czasu wolnego i rozwoju własnych pasji poza domem. Mieszkańcy Lublina lubią spacerować po uliczkach Starego Miasta, parkach i wąwozach, uprawiać sport (jogging, jazda na rowerze, piłka nożna), chodzić do restauracji i pubów, wędkować nad Bystrzycą i Zalewem. Odwiedzają Ogród Botaniczny i Muzeum Wsi Lubelskiej. W Lublinie jest bogata oferta gastronomiczna, ale badani cudzoziemcy przyznawali, że brakuje dobrej kuchni etnicznej. Restauracje, zwłaszcza działające na Starym Mieście, nie są dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową.

Badani ocenili aktualną ofertę kulturalną Lublina bardzo pozytywnie: generalnie pod względem kulturowym jest bardzo mocno w Lublinie. Poza czasami epidemii, grafik pęka w szwach, nie wiadomo jak się znaleźć w dwóch miejscach na raz, jest tyle rzeczy do wyboru /wywiad z migrantem powrotnym/. Bogactwo ofert jest dla nich wskaźnikiem dynamicznego rozwoju miasta, które wychodzi ze stagnacji. Badani często korzystają z bogatej oferty kulturalnej miasta. Najczęściej wymieniano imprezy studenckie (Lubelskie Dni Kultury Studenckiej Kozienalia, Juwenalia Politechniki Lubelskiej) oraz imprezy festiwalowe: Wschód Kultury - Inne Brzmienia Art'n'Music Festival, Noc Kultury, Carnaval Sztukmistrzów, ale także wydarzenia organizowane przez

Centrum Kultury (pokazy filmowe, koncerty), Galerię Labirynt, Centrum Spotkania Kultur, Teatr Stary, w tym te, które odbywają się w Muszli Koncertowej w Ogrodzie Saskim i na Moście Kultury. Nie wszystkim jednakże festiwalowość lubelska odpowiada: Co to znaczy Noc Kultury? Noc Kultury to znaczy ciemnota, to znaczy zaciemnienie. W noc kultury powinniśmy zrobić dzień kultury, dzień muzeów, dzień biblioteki i oświecenie, bo my cały czas walczymy o oświecenie. Noc Kultury w którą pakujemy potężne pieniądze i 200 zespołów przekrzykuje się co dwa metry, jest dla mnie wielkim nieporozumieniem. Ja bym ograniczył ilość imprez kulturalnych na rzecz jakości tych imprez /wywiad grupowy z osobami w wieku średnim/. Niektóre wydarzenia (np. Festiwal Tradycji i Awangardy Muzycznej KODY, wydarzenia w Teatrze Starym) są bardzo trudno dostępne, jest tyle chętnych, że nie ma biletów. Mieszkańcy LOF i peryferyjnych dzielnic żalili się, że nie mogą w pełni korzystać z organizowanych imprez (np. Nocy Kultury), bo nie ma komunikacji nocnej i nie mają jak wrócić do domu. Badani narzekali także, że informacje o wydarzeniach kulturalnych do nich nie docierają lub docierają z opóźnieniem. Proponują, aby utworzyć stronę www, na której informacje były na bieżąco zbierane. Zdaniem niektórych osób dobrą funkcję informacyjną pełnił Lubelski Informator Kulturalny ZOOM, należy pomyśleć nad jego reaktywacją, nawet w wersji on-line, a informacje zamieszczać w języku polskim, rosyjskim i angielskim. Do promocji niektórych wydarzeń kulturalnych można wykorzystywać bilety MPK, na ich odwrocie można drukować informację o spotkaniu, lub wyświetlacze ekranowe w autobusach. Tu bardzo ważne są skuteczne działania promocji. Warto także pomyśleć o zrobieniu aplikacji na telefon zbierającej wszystkie informacje dotyczące imprez kulturalnych.

Lubelskie wydarzenia kulturalne odbywają się przede wszystkim w centrum miasta, znacznie mniej dzieje się w dzielnicach oddalonych od centrum. Mieszkańcy Lublina woleliby, aby część wydarzeń została przeniesiona w pobliże ich miejsca zamieszkania i była łatwo dostępna dla mieszkańców, zwłaszcza seniorów i rodziców z dziećmi. Dlatego postulują, aby ożywić działalność dzielnicowych domów kultury. Bardzo chwalono działalność DDK Węglin i DDK Bronowice, które stały się animacyjnym centrum. Inne domy kultury także powinny intensywniej animować swoje otoczenie społeczne. Konieczne jest także stworzenie takich ośrodków tam, gdzie ich brakuje (np. Wrotków, Felin, Sławinek) lub wykorzystanie pomieszczeń biblioteki (jeśli się do tego nadaje). Niektórzy z nostalgią wspominają małe kina studyjne.

Dużym uznaniem cieszą się warsztaty organizowane przez osiedlowe domy kultury (DDK Węglin, Wojewódzki Dom Kultury, Młodzieżowy Dom Kultury „Pod Akacją”, DDK Bronowice). Znacznie rzadziej w odpowiedziach badanych pojawiały się spektakle teatralne (w Teatrze Osterwa),

a tylko dwie osoby wspomniały lubelską Filharmonię. Zgłaszano sporo uwag do Muzeum na Zamku. Zdaniem badanych jest ono nudne, mało atrakcyjne dla młodszego pokolenia, pozbawione interaktywności. Starsze osoby proponowały, aby utworzyć nowe muzeum – Muzeum Kresów w Pałacu Lubomirskich. Sztuka w przestrzeni miejskiej jest oceniana bardzo pozytywnie (np. mural przy ul. Jasnej, praca Anny i Ireny Nawrot pt. Gniazda), ale jest jej za mało.

Rodzice z dziećmi pozytywnie ocenili możliwości rodzinnego spędzania czasu w parku linowym, na Placu Litewskim, bardzo dobrze oceniany jest także Rezerwat Dzikich Dzieci, powinno być w Lublinie więcej takich miejsc. Jest także sporo warsztatów, jednakże byłoby dobrze, gdyby część odbywała się także w godzinach przedpołudniowych, tak aby mogli w nich uczestniczyć rodzice niepracujący. Nie jest także korzystne, że są to warsztaty cykliczne, zwykle oparte na działaniach projektowych, znacznie lepiej byłoby, aby składały się z kilku powiązanych ze sobą cykli trwających dłuższy czas. Narzekano także, że za mało jest świetlic otwartych w czasie wakacji i ferii zimowych, a także bezpłatnych zajęć dla dzieci w osiedlowych domach kultury: *jak raz chciałam na półkolonie dziecko zapisać to rzeczywiście stałam od godziny szóstej rano na Starym Mieście w kolejce, przyjęto 50 osób, ja byłam 51 /wywiad z kobietą w średnim wieku/*. Rodzice podkreślali, że w dzielnicowych domach kultury nie ma oferty dla najmłodszych dzieci (np. w wieku 1–3). Generalnie narzekano, że na osiedlach nie ma zbyt dużo atrakcji dla dzieci: *z placów zabaw u mnie na osiedlu powstał jeden, tylko i wyłącznie dlatego że wygraliśmy Budżet Obywatelski. Został wybudowany niedawno, ale ma tyle niedociągnięć, że już się nadaje do remontu. Owszem, dzieci się tam bawią... no bo to jest jedyny plac zabaw. Więc jak już przejdą po tym błocie, to mogą się tam pobawić /wywiad grupowy z rodzicami/*. Te place, które już są przy blokach często są zamykane i dostępne jedynie dla mieszkańców konkretnego bloku. Brakuje placów zabaw w centrum miasta, a ten przy Placu Litewskim jest stanowczo za mały i nie ma ogrodzenia. Bardzo potrzebny jest duży i nowoczesny plac zabaw w Parku Bronowickim, na Felinie i przy ul. Zawilcowej.

Rodzice postulowali, aby na placach częściej budować z naturalnych materiałów (np. drewna, pustych pni) z zaokrąglonymi brzegami i zrezygnować z plastiku. Przydałyby się także małe brodziki czy fontanny, z których korzystałyby dzieci w upalne dni oraz ścianki wspinaczkowe, siłownie dla dzieci, labirynty z żywopłotów, jaskinie. Podłoże powinno być bardziej naturalne, najlepiej trawiaste. Rodzice żałują bardzo, że LKJ został zlikwidowany: *a to było takie miejsce, gdzie rodzice mogli przyjść z dziećmi, żeby te dzieci chociaż sobie popatrzyły na konie /wywiad grupowy z rodzicami/*. Za mało jest także orlików na osiedlach, gdzie dzieci mogą pograć w piłkę.

Fani motoryzacji zgłaszali, że nie mają toru samochodowego, który został zlikwidowany, a który przyciągał z całej Polski kierowców zainteresowanych driftingiem. Nie ma także bardzo dobrej kręgielni. Młodzi ludzie narzekali, że mało jest także miejsc otwartych na świeżym powietrzu (np. na Placu Litewskim), z ławkami i zadaszeniem, gdzie można się spotkać ze znajomymi i na przykład pograć w planszówki, ale także miejsc w budynkach (np. kąciki chilloutu w galeriach, instytucjach kultury) z hamakami, pufami i leżakami, bez dorosłych, w których młodzi mogą się czuć wyłącznymi gospodarzami. Duże imprezy kulturalne są przede wszystkim w sezonie letnim, studenci zaś twierdzą, że w czasie roku akademickiego za mało jest rozrywek skupiających mieszkańców. Ceny biletów na wiele imprez (szczególnie w Centrum Spotkania Kultur) są dla nich za duże. Studenci narzekali, że nie mają swojego klubu, bo w obecnie istniejących *mężczyźni po 30 przychodzą do klubu, lansują się kasą i wyrwiają młode dziewczyny, które też chcą się za darmo napić i zabawić /wywiad grupowy ze studentami z Lublina/*.

Teatry lubelskie mają swoją tradycję, ale obecnie badani zauważają ich stagnację. Repertuar Teatru Osterwy jest za mało zróżnicowany i powtarzalny, *a teraz mają takiego reżysera, który nawet Czechowa może zohydzić /wywiad z osobą z niepełnosprawnością/*. Widownia lubelskich teatrów to przede wszystkim osoby w wieku średnim, nie ma zainteresowania teatrem wśród ludzi młodych, dlatego trzeba częściej zapraszać na bezpłatne spektakle dzieci (do teatru Andersena) oraz młodzież szkolną (do Teatru Osterwy). Pojawił się także pomysł wzmocnienia Teatru Starego przez stworzenie stałego zespołu aktorskiego.

Gorzej wypada oferta kulturalna i rozrywkowa dla seniorów. Seniorzy bardzo dobrze wspominali Hades i teraz brakuje im takiego miejsca w centrum miasta. Nie ma także miejsc, podobnych do Mostu Kultury, gdzie organizowane byłyby potańcówki dla seniorów. Narzekano także na zbyt wysokie ceny biletów w teatrach. Bardzo często pojawiał się w rozmowach postulat stworzenia otwartych klubów (np. podobnych do dawnych Empików), gdzie można spotkać się ze znajomymi, zrobić sobie herbatę czy mały poczęstunek, zorganizować imprezę ze śpiewem i tańcami: *niby się słyszy że podejmują jakieś tam kroki, że prezydent obiecuje że zrobi, a nie ma. Kiedyś wiele było takich miejsc do potańcówek a teraz zestarzałam się i nie ma nic a nic /wywiad grupowy z seniorami/*. Seniorzy zgłaszali także problem z dotarciem do informacji o wydarzeniach kulturalnych. Ponieważ nie wszyscy korzystają z Internetu, powinno być więcej informacji wieszanych na słupach ogłoszeniowych zlokalizowanych na osiedlach, koło osiedlowych sklepów.

Nie są wykorzystywane zasoby kultury alternatywnej, rodzącej się z oddolnych inicjatyw. Lubelscy artyści narzekali, że nie ma w Lublinie dostępnych bezpłatnie sal, gdzie można się

spotkać w grupie i działać swobodnie, bez narzuconych kierunków, aby realizować własne projekty muzyczne czy artystyczne. W założeniach taką funkcję miało pełnić CSK, lecz w praktyce okazuje się, że przestrzeń nie jest dostępna dla artystów: *pozwolenia trzeba różne mieć, to wszystko musi bardzo oficjalne procedury przejść bo tam wszyscy mają ustalony grafik prób i poza tym grafikiem nie mają prawa tam wejść /wywiad z osobą w średnim wieku/*. Dostęp do przestrzeni regulowany jest nietransparentnymi zasadami wykluczającymi wiele grup twórców: *trzeba mieć pewną markę, aby tam wejść /wywiad z osobą w średnim wieku/*. Członkowie stowarzyszeń artystycznych (np. Związku Artystów Plastyków) nie mają własnej przestrzeni wystawieniowej, zaś lubelskie grupy muzyczne sali do prób. Dostęp do istniejących jest kosztowny, związany z wysokimi opłatami za wynajem. Twórcy kultury narzekali także na coraz bardziej wzmacniający się klientelizm w obszarze kultury: *dzisiaj mi najbardziej w Lublinie przeszkadza skostniałość układów /wywiad z przedstawicielem przemysłów kreatywnych/*. Brakuje przestrzeni coworkingowej dla grupy osób wspólnie pracujących nad jakimś projektem. Taką idealną przestrzenią byłyby biblioteki (w tym biblioteki akademickie), Centrum Kultury, a w szczególności Centrum Spotkania Kultur, w którym za mało się dzieje i badani mają wrażenie, że ten budynek jest wymarły i pusty: *budynek jest ofiarą gigantomanii jeszcze PRL-owskiej, on już wtedy był za duży, a teraz nadal jest za duży. Może gdzieś na tych korytarzach powinniśmy happeningi robić, nie wiem na wrotkach jeździć, na rolnkach, czy nie wiem urządzać biegi na sto metrów jak pada deszcz. No różne można, ludzie młodzi mają milion pomysłów. Moglibyśmy coś takiego robić. Turniej badmintona na dachu /wywiad z reemigrantką/*.

Organizatorzy wydarzeń kulturalnych oczekują od lubelskich artystów, aby grali koncerty bez wynagrodzenia: opłacani są artyści przyjezdni typu Tymon Tymański, którego się zaprasza jako gwiazdę wieczoru, wszystkie knajpy oczywiście zarabiają i nie zarabiają jedynie artyści mniej znani, bo nikt im nie płaci /wywiad z matką/. Lubelscy artyści są za mało wspierani przez lubelskie instytucje miejskie, dlatego muszą wyjeżdżać i budować swoją markę poza Lublinem: ja widzę w Lublinie taki trend, że wszystko jest fajne, co nie jest lokalne. Czyli jak mamy super zespół z Lublina, to miasto nigdy mu nie zaproponuje takich dobrych warunków do zagrania jak zaproponuje fajnemu zespołowi z Warszawy /wywiad z matką/. Stale obcinane są miejskie środki na finansowanie organizacji pozarządowych działających w obszarze kultury. Nie prowadzi się także stałej ewaluacji i monitoringu tych działań w zależności od wpływu społecznego i oceny jakości tych działań przez ekspertów. Bardzo ważne, aby frekwencja nie była jedynym wyznacznikiem oceny działań instytucji. Zbyt często przyznaje się środki instytucjom, które co roku organizują te same działania, które straciły już swój impet i kreatywność. Nie

ma także upubliczniania uzasadnień/recenzji projektów składanych przez podmioty ubiegające się o dofinansowanie, dlatego cała procedura przyznawania środków nie jest jasna. Zdarza się, że dobrze rozwijające się organizacje nie dostają środków na ambitne działania i wtedy rezygnują z pomysłu lub realizują go w innym mieście. To prowadzi do odpływu nowatorskich i ambitnych projektów z Lublina. Generalnie trzeba zadbać o jakość realizowanych wydarzeń, ilość nie może być głównym kryterium: właśnie tego mi brakuje, żeby pokazać ekstraklasę a nie przeciętniactwo lubelskie /wywiad z przedsiębiorcą/.

Nie wszystkie osoby z niepełnosprawnościami mogły korzystać z oferty kulturalnej lubelskich instytucji. W najlepszej sytuacji są osoby z niepełnosprawnością ruchową, ale nadal nie wszystkie instytucje są w pełni dostosowane do ich potrzeb. Osoby niedosłyszące mają ograniczone możliwości korzystania z oferty, gdyż jest za mało tłumaczy języka migowego. Osoby z niepełnosprawnością wzrokową potrzebują personalnego. Należy zatem wzmocnić system wsparcia.

Dzieci chciałyby, aby w pobliżu ich miejsca zamieszkania było więcej boisk z trybunami, basenów, także na dworze, skateparków dla dzieci, tras rowerowych z przeszkodami przystosowanych dla najmłodszych, tras dla hulajnóg, ścian do działań artystycznych (grafitti, mozaiki). Dzieci chciałyby także, aby rowery i hulajnogi były dla nich oferowane bezpłatnie. Dzieci chciałyby mieć także darmowy salon gier komputerowych, w którym odbywałyby się cykliczne zawody, a także liczne punkty ładowania telefonu. Dzieci marzą też, aby na Placu Litewskim było kino wodne i mini wesołe miasteczko z karuzelą, elektrycznymi huśtawkami i zjeżdżalnią wodną /wywiad grupowy z dziećmi/.

Nie da się zapełnić wszystkich gałęzi kultury. Wydaje mi się że powinny być pewne osie myślenia o mieście. Trzeba wydobyć te osie które są ciekawe, czyli na przykład pasjonatów sztuk wizualnych i dbamy o to że ktoś przyjedzie zobaczyć sztuki wizualne, wyjedzie stąd zadowolony.

Należy także zdefiniować kluczowe dla kultury lubelskiej obszary, które mogłyby zostać wizytówką Lublina i przyciągać ludzi z całej Polski. Najczęściej wymieniano w tym kontekście festiwal fantastyki Falcon. Mieszkańcy chętnie by uczestniczyli w następujących wydarzeniach, których brakuje:

- czasowych wystaw mistrzów malarstwa światowego;
- koncertach gwiazd muzyki rozrywkowej i poważnej formatu światowego;

- koncertach plenerowych skierowanych do publiczności w wieku średnim (muzyka pop np. Urszula), koncerty te mogłyby się odbywać na przykład nad Zalewem;
- koncerty muzyki niszowej, alternatywnej, punkowej;
- festiwale filmowe, przeglądy ambitnych filmów w kinach studyjnych, Dyskusyjne Kluby Filmowe wzorowane na tych, które kiedyś były organizowane przez pana Piotra Kotowskiego; miejsce powinno być dobrze nagłośnione, nie tak jak kino Bajka;
- projekcje filmów niemych z podkładem muzycznym na żywo;
- festiwale literatury;
- koncerty muzyki dawnej, które mogłyby być cyklicznie organizowane w filharmonii;
- przedstawienia baletowe;
- opery;
- przeglądy gry na starych instrumentach.

Lublin pod względem kultury jest bardzo mocny. Poza czasami epidemii, grafik pęka w szwach, nie wiadomo jak się znaleźć w dwóch miejscach na raz, jest tyle rzeczy do wyboru.

4.9. Sport

Większość badanych to osoby, które są aktywne sportowo (głównie bieganie, jazda na rowerze, pływanie) i które często korzystają z lubelskiej infrastruktury sportowej. Generalnie Lublin jest pozytywnie oceniany jako miejsce rozwoju aktywności sportowej, także przez seniorów i osoby z niepełnosprawnościami (szczególnie chwalono działalność „Startu”). Bardzo dobrze oceniono Spa Orkana, Aqua Lublin (zwłaszcza basen na zewnątrz w zimie), lodowisko, minigolf nad Zalewem, Strefę Wysokich Lotów, a także gęstą sieć siłowni, szczególnie tych funkcjonujących na świeżym powietrzu, których bardzo brakuje w niektórych dzielnicach (np. w Centrum). Pozytywnie oceniono także powstanie Areny Lublin, uznając obiekt za *bodziec do tego, żeby się dużo działo w tym mieście* /wywiad z mieszkańcem LOF/. Lublinianie bardzo cieszą się, że Lublin organizuje wielkie wydarzenia sportowe przyciągające wielu kibiców z całego świata. Z bardzo udanych wydarzeń wymieniano: sukcesy drużyny lubelskich żużlowców, Finały Pucharu Polski w piłce nożnej 2019/2020, Mistrzostwa Świata do lat 20 w Piłce Nożnej 2019. Chcą, aby takich prestiżowych imprez sportowych było więcej (np. Tour de Pologne).

Rozwój lubelskiego sportu jest sprawą bardzo ważną, gdyż wzmacnia markę miasta, a przez to ma przełożenie na rozwój ekonomiczny i przyczynia się do wzmocnienia tożsamości lokalnej i dumy. Za sztandarowe lubelskie dyscypliny

uznano żużel, piłkę ręczną (MKS Perła Lublin), piłkę siatkową oraz piłkę nożną (Motor Lublin). Mieszkańcy Lublina popierają budowę stadionu żużlowego i rozwój lubelskiego żużla. Narzekano, że bardzo ciężko jest kupić bilety na imprezy żużlowe, które cieszą się w Lublinie ogromną popularnością: *trzeba być na bieżąco, bo bilety rozchodzą się w przeciągu 2 minut* /wywiad grupowy z młodymi dorosłymi/. Niestety z ubolewaniem zauważono, że pozycja lubelskiej piłki nożnej spadła, dlatego należy ją wzmacniać poprzez rozbudowę szkółek piłkarskich i wzmocnienie już istniejących, remont istniejących orlików. Podstawowym problemem miasta jest nieumiejętność wykorzystania swojego potencjału: *Lublin z tak dużej konglomeracji miejskiej nie potrafi wyłuskać dobrych talentów i stworzyć dobrych drużyn* /wywiad z mieszkańcem LOF/. Nie wszystkim podoba się pomysł wielkiego inwestowania miasta w drużyny sportowe, lepiej jest, jeśli tego typu działania podejmują przedsiębiorcy: *nie ma takiej transparentności gdzie się kończy rola miasta i zaczyna partnerstwo publiczno-prywatne a gdzie się zaczyna po prostu jakaś forma bardzo podejrzanych relacji* /wywiad z przedsiębiorcą/.

Niektórzy badani, mimo dobrej lub bardzo dobrej oceny lubelskiej infrastruktury sportowej, wyrażali pewne pomysły dotyczące jej ulepszenia. Przede wszystkim ceny za korzystanie ze sportowej infrastruktury (np. baseny) są zbyt wygórowane, co hamuje aktywność sportową. Brakuje boiska do gry dla fanów bike pollo, aby nie trzeba było wyjeżdżać na rozgrywki do innych miast, a także profesjonalnych obiektów do jazdy rowerami (pumptrack), które będą bezpłatne. Rowerzyści narzekali natomiast na słabo zagęszczoną sieć ścieżek rowerowych, szczególnie tych, które wiązałyby Lublin z regionem. Za mało jest w Lublinie lodowisk na otwartym powietrzu, na osiedlach: *na przykład na placu zamkowym można by było zrobić takie nieduże lodowisko, przecież tam byłby taki klimat romantyczny* /wywiad grupowy z młodymi dorosłymi/, a także całoroczne lodowisko ze szkółką jazdy artystycznej i hokejowej /wywiad grupowy z rodzicami/. Pojawił się także pomysł organizowania w Lublinie maratonów, które mogą stać się wizytówką miasta /PM Skende/. Mieszkańcy żałują, że Lubelski Klub Jeździecki został zlikwidowany, a szkółki jeździeckie są na peryferiach miasta i trudno do nich dojechać: *tam ta stadnina pasowała jak nic, bo tam był wspaniały teren, były i tąki, a od wielu, wielu lat były konie, więc ja uważam, że to było bardzo dobre miejsce* /wywiad z kobietą w wieku średnim/.

Choć ogólna ocena infrastruktury sportowej wypadła dobrze, problemem jest ich dostępność w określonych rejonach miasta. Badani zgłaszali, że w wielu dzielnicach (np. Szerokie, Głusk, Sławinek, Węglinek) infrastruktura ta jest słabo rozwinięta. Brakuje także osiedlowych kortów tenisowych, boisk do gry w koszykówkę, dobrze zaprojektowanych skateparków a także basenów i hal sportowych, z których mogłyby

korzystać zarówno szkoły, jak i mieszkańcy osiedla. Mieszkańcy tych dzielnic narzekają na brak atrakcyjnych terenów rekreacyjnych, choć potencjalnie w okolicach można takie tereny zagospodarować (np. dolina Czerniejówki w Głusku i Zemborzycach, Stary Gaj w okolicach Węglińska). Dla osób jeżdżących na rolkach warto zbudować plac do jazdy, a także uwzględnić ich potrzeby przy projektowaniu ścieżek rowerowych (wąwozy, trasa nad Bystrzycą i Zalewem), warto wyznaczyć dla nich osobny pas na ścieżce rowerowej tak, aby nie musieli obawiać się szybko jadących rowerzystów. Na skwerkach i zacienionych placach zabaw warto utworzyć więcej miejsc do gry w szachy (z gotowymi planszami), a w centrum miasta (np. na Placu Litewskim) wyznaczyć plac na dużą szachownicę miejską z figurami.

Pojawiły się także pomysły na zwiększenie aktywności sportowej mieszkańców Lublina. Można organizować w plenerze (np. w parkach) otwarte i bezpłatne spotkania, podczas których można z trenerem poćwiczyć np. jogę, wybrać się w grupie na nordic walking. Dobrym pomysłem integrującym i aktywizującym jest organizowanie osiedlowego dnia sportu. Częściej także powinno się organizować biegi miejskie, biegi charytatywne i maratony rowerowe z atrakcyjnymi nagrodami, a także zajęcia sportowe na osiedlach, integrujące ludzi młodych i seniorów. Należy zatroszczyć się o dobre wyposażenie szkół w infrastrukturę i sprzęt sportowy, aby uatrakcyjnić lekcje wychowania fizycznego w szkołach, dyrektorzy szkół powinni zaś monitorować jakość tych lekcji. Generalnie postulowano, aby do szkół wprowadzić więcej zajęć sportowych, dobrze działających SKS-ów, gdyż aktywność sportowa wspomaga naukę: *ja dzisiaj mam taki dzień, że dzisiaj miałem dwie lekcje WF i teraz czuję się zupełnie niezmęczony – umysł, jest w stanie pracować dalej pomimo tego, że dzisiaj miałem najdłuższy dzień nauki. Powinno być takich zajęć więcej, takie pół godziny ruchu codziennie w każdej szkole* /wywiad z uczniem/. Zachęcać do aktywności sportowej mogłoby także trenerzy sportowych drużyn lub zawodnicy, którzy spotykałoby się z uczniami w szkole i opowiadali o swojej dyscyplinie sportowej. Narzekano także, że lubelski sport jest słabo promowany, za mało jest informacji o bieżących wydarzeniach sportowych /SO Sławin/. Pojawił się także ciekawy pomysł stworzenia aplikacji, która informowałaby użytkownika o tym, czy dany obiekt sportowy jest zatłoczony, czy jest sporo wolnych miejsc /wywiad z przedsiębiorcą/.

Dostęp do infrastruktury sportowej powinien uwzględniać potrzeby zróżnicowanych grup mieszkańców. Aby infrastruktura sportowa była w pełni wykorzystywana, należy wprowadzić system zniżek dopasowany do różnych kategorii grup wiekowych, uwzględniając godziny, w jakich dane kategorie mieszkańców dysponują czasem wolnym (np. osoby niepracujące w godzinach przedpołudniowych). Młodzież natomiast oczekiwała, że w pobliżu miejsca ich zamieszkania

jest za mało boisk, skateparków, ścianek wspinaczkowych i torów rowerowych.

Seniorzy natomiast bardzo chwalili tworzenie osiedlowych siłowni na wolnym powietrzu, zgłaszali jedynie, aby *więcej było siłowni bez trawy, gdyż po deszczu robi się duże błoto. Zamiast trawy mogłaby być kostka albo tartan* /wywiad grupowy z seniorami/. Zauważali także, że brakuje ławek koło siłowni, aby po ćwiczeniach można było sobie odpocząć. Zgłaszano także pomysł zróżnicowania urządzeń na siłowni w zależności poziomu zaawansowania obciążeń /PM Skende/. Należy też wzbogacić ofertę sportową, na przykład udostępniając miejsce do gry w ping ponga, szachy, boisko do gry w boule itp. Seniorzy proponowali także, aby organizować olimpiady sportowe dla osób w wieku senioralnym, a także inne spotkania, podczas których grupa seniorów mogłaby co jakiś czas spotykać się w okolicach miejsca zamieszkania i ćwiczyć pod kierunkiem trenera-animatora sportowego. Seniorzy mają także problem z dotarciem do informacji o organizowanych wydarzeniach sportowych w ich okolicy, dlatego zgłaszali postulat udostępniania harmonogramu takich wydarzeń z wyprzedzeniem w miejscach, które są łatwo dostępne (np. tablice informacyjne przy osiedlowym sklepie).

Na szczególną uwagę zasługuje aktywność sportowa osób z niepełnosprawnościami. Przede wszystkim należy zadbać o dostępność obiektów sportowych dla tej kategorii mieszkańców (np. szatnie rodzinne). Osoby z niepełnosprawnościami chciałyby mieć możliwość uczestniczenia w Maratonie Lubelskim oraz innych wydarzeniach sportowych. Obiekty sportowe powinny zadbać także o to, aby zamieszczać informacje o dostosowaniu obiektów sportowych do potrzeb osób z niepełnosprawnością, a także zorganizować podczas wydarzeń sportowych wsparcie ze strony wolontariuszy/asystentów przygotowanych do pracy z takimi osobami. Podczas imprez sportowych należy także zadbać o audiodeskrypcję i PJM. Zgłaszano także deficyt osób, które mają kwalifikacje do zajęć sportowych z dziećmi z różnym typem i stopniem niepełnosprawności. Ponadto postulowano, aby utworzyć fundusz, który by zapewniał wsparcie finansowe. /KP Lublin dla wszystkich: Miasto bez barier/.

Bardzo ważną sprawą poruszaną w wielu rozmowach było zagospodarowanie potencjału Zalewu Zemborzycyckiego, który mógłby stać się centrum sportu i rekreacji dla wszystkich mieszkańców Lublina. W okolicach Zalewu powinny powstać różne atrakcje sportowe: plaże, ścieżki rowerowe i spacerowe, obiekty sportowe, centrum żeglarstwa, ale także obiekty gastronomiczne, miejsca do robienia grilla i ognisk. Miasto powinno także zadbać o dobry dojazd do Zalewu publiczną komunikacją. Innym miejscem z dużym, lecz niewykorzystanym potencjałem jest Bystrzyca, której brzegi wciąż są niezagospodarowane (zob. punkt Miasto zielone).

4.10. Turystyka

Zdaniem badanych Lublin jest miastem atrakcyjnym dla turystów, którzy przyjeżdżają, aby zobaczyć przede wszystkim nasze Stare Miasto i Majdanek. Lublin przyciąga także przyjezdnych licznymi wydarzeniami kulturalnymi, najczęściej wymieniano: Carnaval Sztukmistrzów, Jarmark Jagielloński, Noc Kultury, Plac Litewski z fontanną i seansem świateł. Mamy dobrą bazę noclegową (hotele, kwatery prywatne, co-surfing) oraz atrakcyjne cenowo i świetne jakościowo lubelskie restauracje i puby. Te wizyty turystyczne są jednak zwykle kilkudniowe i trzeba pomyśleć, jak zatrzymać przyjezdnych na dłużej i zachęcić ich do odwiedzania Lublina nie tylko w miesiącach letnich.

Zdaniem badanych nasze miasto jest szczególnie atrakcyjne dla obcokrajowców z Zachodu, dla których odkrywanie Lublina bywa swego rodzaju odkrywaniem nieznanego wyspy /wywiad z Lublinianinem mieszkającym poza Lublinem/, ale także dla osób, które chcą skorzystać z bogatej oferty kulturalnej miasta: *dostępność kultury na totalnie różnych poziomach, na totalnie różnych przekrojach, i że można sobie pozwolić na wyjście do teatru, na pójście na jakiś koncert, nawet często organizowany nieodpłatnie, koncert do kawiarni /wywiad ze studentką z Lublina/*. Więcej turystów mogłyby przyciągać ambitne wydarzenia kulturalne, głównie teatralne, koncerty znanych grup muzycznych, także tych zagranicznych, oraz międzynarodowe wydarzenia sportowe. Z drugiej strony badani zdają sobie sprawę, że *nie da się zapełnić wszystkich gałęzi kultury. Wydaje mi się że powinny być pewne osie myślenia o mieście. Trzeba wydobyć te osie które są ciekawe, czyli na przykład pasjonatów sztuk wizualnych i dbamy o to że ktoś przyjedzie zobaczyć sztuki wizualne, wyjedzie stąd zadowolony /wywiad z przedsiębiorcą/*. Należy zatem zastanowić się nad potencjałem kulturalnym miasta i szczególnie zadbać o ten obszar, w którym jest najwięcej zasobów materialnych i niematerialnych.

Należy uatrakcyjnić inne obszary Lublina i wypromować turystycznie, aby przyjezdni nie skupiali się wyłącznie na Starym Mieście, Zamku Lubelskim i Majdanku. Lublin jest miastem, w którym miały miejsce ważne wydarzenia historyczne i należy je w przestrzeni miasta silnie eksponować, szczególnie te, które są związane wielokulturowością Lublina i jego wizerunkiem jako Bramy Wschodu. Trzeba wyraźniej zaznaczyć spuściznę żydowską i protestancką w Lublinie, a także stworzyć więcej takich miejsc do zwiedzania, takich jak Dom Słów. Warto też zachęcać do spacerów w Parku Ludowym, Ogrodzie Botanicznym, Muzeum Wsi Lubelskiej. Można także, w okresie letnim, wprowadzić małe autobusy z odkrytym dachem, które obwoziłyby grupy turystów po ciekawych miejscach. Warto także promować okolice Lublina: Wojciechów, Lubartów, Kozłówkę, Nałęczów i Kazimierz Dolny, Poleski Park Narodowy, Święto Pierogów w Bychawie,

Chmielaki w Krasnymstawie. Warto także rozwijać turystykę nad Zalewem, po jego oczyszczeniu i wbudowaniu nowoczesnej bazy wypoczynkowej.

Generalnie badani uważają, że Lublin jest bardzo atrakcyjny turystycznie, ale słabo wypromowany, zwłaszcza na portalach społecznościowych (YouTube, Facebook). Mało spotka się w przestrzeni miejskiej grup z przewodnikami, być może zatem należy bardziej wyeksponować ofertę lubelskich przewodników, zwłaszcza Przewodników Inspiracji. Można także, w ramach promocji miasta, organizować darmowe spacery z przewodnikiem po ciekawych zakątkach Lublina dla lubelskich zagranicznych studentów, aby poznawali miasto i zachęcali swoich znajomych do przyjazdu. Można również wyznaczyć nietypowe trasy po Lublinie, na przykład paramilitarny szlak lubelskich bunkrów, *wydobyć takie smaczki: Lublin protestancki, ormiański, Lublin robotniczy, cała na przykład dzielnica Kośminek – kompletnie nie odkryta. Tam jest milion różnych historii. O mieszkającym tam Michale Burano – cyganie słynnym lubelskim. O robotniczych różnych rodzinach, które tam mieszkały. O ciemnych interesach z Kośminka. O majątku Dziesiąta /wywiad z reemigrantką/*. Dla turystów, którzy chcą miasto zwiedzać samodzielnie, powinny przyabytkach być umieszczone tablice informacyjne w języku polskim i angielskim (bez psucia estetyki miejsca). Dobrym pomysłem jest także stworzenie mobilnej aplikacji w kilku językach, która opowie o ważnych dla historii Lublina miejscach, interaktywnych punktów informacyjnych i interaktywnych ławek z historią miasta, muzyką /KP Aktywność młodych ludzi w mieście i Aktywni młodzi w mieście/. Należy także zadbać o otwarcie nowych linii lotniczych np. do Azji, Australii, Afryki (np. Kenia, Zimbabwe) i usprawnić informację turystyczną na lotnisku.

Wiele osób uważało, że turystykę należy rozwijać w sposób przemyślany i zrównoważony, aby zyski ekonomiczne nie przesłoniły właściwych celów. Niekorzystne byłoby na przykład wyludnienie centrum miasta z powodu wykupu mieszkań pod wynajem krótkoterminowy. Zatem *zrobienie z Lublina miejsca, masowych odwiedzin ludzi z całej Polski wcale nie będzie dla niego dobre, bo miasto zatraci jednak część swojego charakteru /mieszkaniec LOF/*. Należy stawiać na jakość ruchu turystycznego, a nie ilość, aby nie powielać losu Krakowa /raport z PM/.

Pytano badanych, jak zachęcaliby potencjalnych turystów do przyjazdu do Lublina. W trakcie rozmów pojawiły się następujące argumenty:

- niepowtarzalność miasta: są takie miejsca w Lublinie, których nie zobaczy się nigdzie indziej /wywiad z migrantką powrotną/; ja bym zachęcał do przyjazdu tym, że się ktoś może pozytywnie zaskoczyć. Bardziej to działa tak: „przyjedź i rozwie swoje stereotypy” niż „przyjedź i zobacz to i to” /wywiad z przedsiębiorcą/;

- zabytki: autentyczne i piękne Stare Miasto, kościoły (np. Dominikanów, Katedra Lubelska), Zamek Lubelski, podziemia (rzadko wymieniane), Majdanek, Muzeum Wsi Lubelskiej, Cmentarz przy Lipowej, budynek Centrum Spotkania Kultur, widok ze wzgórza Czwartek;
- spokojny rytm życia, ale jednocześnie miasto wielu atrakcji, tętniące życiem studentckim, bezpieczne i czyste;
- mentalność mieszkańców: nikt cię tu nie potraktuje z góry, ludzie Cię będą traktować jak swojego /wywiad z migrantką powrotną/;
- ciekawe wydarzenia kulturalne (Jarmark Jagielloński, Carnaval Sztukmistrzów, Wschód Kultury – Inne Brzmienia Art'n'Music Festival, Noc Kultury, Studencki Ogólnopolski Festiwal Teatralny Kontestacje): to jest niesamowity właśnie klimacik tego, że całe miasto praktycznie jest miasteczkiem festiwalowym, no i to jest magiczne /wywiad z młodą osobą dorosłą/, wydarzenia organizowane przez Centrum Kultury, różnorodność oferty kulturalnej;
- Plac Litewski z fontanną multimedialną;
- dobre restauracje i puby, pyszna regionalna kuchnia;
- ośrodki sportu i rekreacji (Aqua Lublin), urokliwe spacer (Ogród Saski, Ogród Botaniczny, Zalew Zemborzycki).

Badani zdawali sobie sprawę z tego, że są w Lublinie także miejsca, które mogą zniechęcać turystów, a które sąsiadują bezpośrednio z turystycznymi atrakcjami lub bazą komunikacyjną. Najczęściej wymieniano Dworzec PKS oraz ulicę Lubartowską. Zdaniem badanych, oba te miejsca wymagają starannej rewitalizacji.

*Nikt cię tu nie potraktuje z góry, ludzie
Cię będą traktować jak swojego.*

4.11. Miasto społecznie wrażliwe

W wywiadach zwracano uwagę, że miasto powinno zintensyfikować pomoc dla pewnych grup mieszkańców: osób z niepełnosprawnościami, zagrożonych ubóstwem i bezdomnych, seniorów i obcokrajowców. Każda z tych grup ma inne potrzeby i powinna być objęta programami wsparcia.

4.11.1. Obcokrajowcy

Badani bardzo pozytywnie oceniali obecność obcokrajowców w mieście, zarówno studentów, jak i pracowników. Wielokulturowość jest stanem pożądanym, korzystnym dla rozwoju ekonomicznego, kulturalnego i demograficznego Lublina. Ogólnie obcokrajowcy, zwłaszcza ci pochodzący z sąsiednich państw, opowiadali o serdecznym przyjęciu ze strony mieszkańców. Jedynie studenci z Afryki narzekali, że ludzie na ulicy

zbyt natarczywie się na nich patrzają, a niekiedy także odsuwają się i zwiększają dystans. Warto zatem pomyśleć o jakiejś akcji społecznej zmieniającej postawę do osób czarnoskórych (np. billboardy). W przypadku studentów ukraińskich sporadycznie zdarzały się także nieprzyjemne sytuacje podczas zajęć na uczelni, dlatego też należy podjąć działania, które będą integrować wielonarodową społeczność akademicką, można np. organizować spotkania, imprezy sportowe na miasteczku akademickim, wykłady na temat kultur. Należy również szukać rozwiązań niwelujących proces gettoizacji w uczelniach (np. usuwając podział akademików na piętra polskie i piętra ukraińskie, itp.).

Zaraz po przyjeździe cudzoziemcy mają problemy z poruszaniem się po mieście i załatwianiem prostych spraw życiowych, trzeba zatem opracować informator w kilku językach i umieścić na stronach np. Study in Lublin (obecne linki tam nie działają lub są niewyczerpujące) lub/i opracować jakąś aplikację. Można także opracować pakiet powitalny dla każdego przybywającego do Lublina, w którym będą podstawowe informacje, adresy, mapa, może jakieś porady itp. Bardzo przydatna byłaby obecność asystentów/asystentek dla cudzoziemców i cudzoziemek, którzy po raz pierwszy są w Lublinie, aby pomóc im rozwiązać problemy związane z pierwszymi dniami pobytu w obcym miejscu. Istotne jest także, aby migranci mieli pełny dostęp do punktów informacyjnych w sytuacjach nagłych, można utworzyć np. pomocowe linie telefoniczne, ułatwiające im kontakt ze służbą zdrowia bądź innymi urzędami.

Bardzo brakuje także, szczególnie w przypadku studentów z krajów niesłowiańskich, bezpłatnych lekcji języka polskiego. Wielu studentów chciałoby pozostać w Polsce na stałe, ale jeśli nie uda im się opanować języka, będą musieli wyjechać. Studenci anglojęzyczni bezskutecznie poszukują w Lublinie pracy, jednakże z powodu bariery językowej mają problemy ze znalezieniem pracodawców. Miasto mogłoby w tej kwestii im pomóc, na przykład poprzez urzędy pracy. Dla najlepszych studentów zagranicznych spoza Unii Europejskiej miasto mogłoby fundować stypendia lub wsparcie finansowe w zamian np. za działania na rzecz społeczności lokalnej. Trzeba także znaleźć przestrzeń dla organizacji działań społecznościowych polegających na wymianie wiedzy, umiejętności, pasji, ale także kompetencji językowych (np. nauka języka polskiego w zamian za nauczanie angielskiego, ukraińskiego itp.).

Imprezy integracyjne (np. Wielokulturowy Lublin) powinny być bardziej urozmaicone, z lepszą promocją, a organizacja takich imprez powinna przede wszystkim oparta na oddolnych inicjatywach różnych grup narodowych i etnicznych. Poza tym powinna się odbywać cały dzień, aby osoby, które pracują popołudniami miały szansę w nich uczestniczyć. Cudzoziemcy są przeciwni organizowaniu imprez dedykowanych wyłącznie obcokrajowcom, dlatego program spotkań

musi być inkluzywny: *że nie trzeba tworzyć jakiegoś zamkniętego kręgu kulturalnego, wydarzeń w języku ukraińskim, specjalnie orientowanych na kulturę ukraińską. Ukraińcy nie wyjeżdżają z Ukrainy, żeby znaleźć drugą Ukrainę w Lublinie /wywiad z cudzoziemcami pracującymi/*. Na tych wydarzeniach powinni być obecni tłumacze (angielski, rosyjski), aby uczestnicy mogli lepiej się komunikować. Należy także przygotowywać wielojęzyczne napisy np. do filmów. Trzeba także pamiętać o zapraszaniu cudzoziemców na obchody różnych świąt, uroczystości lokalnych i narodowych, jednocześnie zapewniając dostępność tłumaczy.

Aby walczyć z ksenofobicznym zachowaniem powinno się stworzyć specjalną infolinię, na którą można zgłaszać, także w obcym języku, sytuacje dyskryminujące, a numer telefonu takiej infolinii powinien być wywieszony w publicznych miejscach (np. w autobusach). Trzeba także zapobiegać negatywnym postawom, a miasto powinno przede wszystkim zaangażować się w tworzenie dialogu, organizując debaty czy wykłady dostępne dla wszystkich, podczas których można poznać inne kultury i religie. W przedszkolach, szkołach i na uczelniach powinno się prowadzić edukację antydyskryminacyjną. Trzeba także przeszkolić kadry wszystkich instytucji współpracujących z cudzoziemcami (urzędy, instytucje, szkoły i uczelnie) w zakresie edukacji międzykulturowej i antydyskryminacyjnej. Bardzo ważne jest także wsparcie w zakresie zdrowia, w tym zdrowia psychicznego migrantów.

4.11.2. Osoby z niepełnosprawnościami

Głównym problemem osób z niepełnosprawnościami są bariery architektoniczne, a w przypadku osób niedosłyszących także bariery komunikacyjne. Niektóre z tych problemów zostały już omówione w podrozdziale 4. 5. Infrastruktura i mobilność miejska, zatem tu zwrócimy jedynie uwagę na kwestie, które dotyczą wsparcia instytucjonalnego i finansowego. Przede wszystkim należy zwiększyć finansowanie organizacji pozarządowych zajmujących się na przykład wypożyczaniem sprzętu rehabilitacyjnego, udostępnianiem tłumaczy migowych, rehabilitantów i asystentów. Potrzebne są także większe nakłady finansowe na działania integracyjne, aby nie izolować osób z niepełnosprawnościami od reszty społeczeństwa. Należy tu w szczególności zadbać o to, aby osoby z różnymi niepełnosprawnościami mogły bez barier uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych (infrastruktura, audio deskrypcje, tłumacz PJM, system ulg i zniżek) oraz różnego typu warsztatach organizowanych przez domy kultury, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Nie należy także zapominać o osobach z niepełnosprawnością intelektualną i dla nich dostosować ofertę warsztatową, aby nie zamykać ich uspołecznienia w ramach warsztatów terapii zajęciowej. Dostępność oferty kulturalnej dla osób z niepełnosprawnościami (przynajmniej wybranymi) powinna być

warunkiem przyznawania dotacji dla organizacji pozarządowych. Podmioty otrzymujące logo Miasta Inspiracji powinny spełnić warunek dostępności swoich działań dla tych osób m.in. dbając o standardy związane z przełamywaniem barier architektonicznych. Konieczne trzeba zwiększyć zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami w instytucjach kultury. Dla osób niesłyszących powinna być dostępna specjalna telefoniczna aplikacja alarmowa: infografika – tablet z tłumaczeniem online dla policjantów, strażaków, pracowników pogotowia i innych służb /KP Lublin dla wszystkich: Miasto bez barier/.

4.11.3. Seniorzy

Seniorzy nie są jednorodną grupą, są wśród nich osoby bardzo aktywne kulturalnie i życiowo, ale są także osoby, które nie są w stanie samodzielnie funkcjonować. Obie te grupy wymagają wsparcia. Seniorzy, którzy zmagają się w problemami zdrowotnymi powinni mieć lepszy dostęp do opieki, dlatego należy zwiększyć wsparcie dla organizacji zajmujących się usługami opiekuńczymi, ale także kontrolować ich jakość. Jest także ogromna potrzeba skrócenia czasu oczekiwania na dostęp do lekarzy specjalistów czy usług rehabilitacyjnych, a także zwiększenia liczby lekarzy geriatrów. Nie ma także miejsc w domach opieki społecznej oraz hospicjach, w tym także w hospicjum domowym dla osób z nowotworami w stanie terminalnym – na miejsce w tej instytucji trzeba oczekiwać w Lublinie pół roku. Miasto jest obecnie bardzo słabo przystosowane do potrzeb osób starszych pod względem infrastruktury drogowej. Brakuje w blokach wind, podjazdów, chodniki są w złej kondycji, nie ma wystarczająco dużo ławek.

Potrzeby kulturalne seniorów zostały szczegółowo omówione w części 4.8. Kultura i czas wolny, warto jednak wspomnieć o pomysle utworzenia Centrum Szkolenia Liderów Seniorów, które by mogło prowadzić działania aktywizujące seniorów do pracy na rzecz społeczności lokalnej. Proponowano także utworzenie w każdej dzielnicy (np. w bibliotekach, domach kultury) miejsc otwartych dla seniorów, gdzie osoby te mogłyby organizować spotkania, warsztaty, kiermasze itp. Szczególnie ważne jest wspieranie emerytowanych rzemieślników, którzy mogliby swoją wiedzę i umiejętności przekazywać młodszemu pokoleniu.

Należy otworzyć ofertę kulturalną miasta dla seniorów: obniżyć ceny biletów, a jeszcze lepiej z biletów zrezygnować, dostosować program oferty do potrzeb odbiorców, a przede wszystkim zadbać o to, by informacja o wydarzeniach do nich dotarła. Trzeba pamiętać, że seniorzy nie zawsze korzystają z Internetu, dlatego należy opracować inne skuteczne formy promocji wydarzeń kulturalnych (zob. 4.8. Kultura i czas wolny).

Seniorzy zauważają także, że zbyt często mówi się o ludziach starszych jako osobach zacofanych, będących dla społeczeństwa ciężarem. Konieczne są kampanie społeczne ukierunkowane na zmianę wizerunku osób starszych i zwalczanie tych szkodliwych stereotypów. Wskazane jest także organizować więcej wydarzeń kulturalnych ponad granicami wiekowymi, mogą to być np. osiedlowe festyny. Niezwykle ważne jest skuteczne rozpowszechnianie wśród seniorów informacji na temat oszustw finansowych i sposób ich zapobiegania, gdyż jest to grupa, która często pada ofiarą wyłudzeń i kradzieży /KP Aktywność seniorów i seniorek w mieście/.

4.11.4. Osoby zagrożone ubóstwem i bezdomni

Ta grupa wymaga głównie wsparcia socjalnego. Przede wszystkim miasto powinno zająć się poprawą infrastruktury komunalnej w biednych dzielnicach, gdzie wciąż nie ma dostępu do wodociągów i kanalizacji (np. Za Cukrownią). Wiele mieszkań socjalnych i komunalnych wymaga remontu (np. są opalane węglem), a czynsze są stanowczo za wysokie w stosunku do jakości tych mieszkań: *znamy takiego pana, który płaci 600 złotych za mieszkanie. I musi jeszcze oprócz tego w zimie zapewnić sobie opał. Bo tam są te stare piece. Tam nie ma centralnego ogrzewania miejskiego. Nasi podopieczni otrzymują mieszkania socjalne w bardzo złym stanie. I oni też nie mają pieniędzy na to, żeby to wyremontować i trochę mieszkają w takich bardzo słabych warunkach /wywiad z przedstawicielką NGO/.*

Dzieci z rodzin ubogich potrzebują wsparcia pedagogicznego. Należy lepiej wspierać finansowo organizacje prowadzące świetlice środowiskowe, ale także pomóc w zbiórkach rzeczowych na rzecz tych świetlic i zachęcać do wolontariatu. Trzeba także zmienić system finansowania tych organizacji, bowiem często nie otrzymują całości wnioskowanej sumy: *wszyscy uważają, że dorzucimy z wkładu własnego. Nieraz to są naprawdę dość duże pieniądze. A na przykład jak ktoś buduje drogi to jemu płacą 100%? /wywiad z przedstawicielką NGO/.* Domy kultury powinny organizować warsztaty dla tych dzieci, a ośrodki sportowe bezpłatne karnety wstępu na zajęcia sportowe.

Osobom bezdomnym powinno się zapewniać przynajmniej kontenery na czas zimy, zwłaszcza gdy zamykane są noclegownie i schroniska z powodu pandemii i osoby te zostają bez wsparcia na ulicy. Nie ma także ogrzewalni czynnej w zimę przez cały tydzień, aby te osoby nie były zmuszone szukać schronienia w hipermarketach: *za mało miejsc takich gdzie można usiąść, napić się kawy czy herbaty, zjeść coś na miejscu ciepłego, wykopać się. Ja spotkałem się tylko z jednym takim miejscem, ale to działało tylko od poniedziałku do piątku w godzinach tam od 9 do 15 /wywiad z osobą bezdomną/.* Konieczne jest wsparcie w formie *street workingu*,

bo osoby bezdomnie nie zawsze są w stanie samodzielnie dotrzeć do instytucji pomocy.

Nie trzeba tworzyć jakiegoś zamkniętego kręgu kulturalnego, wydarzeń w języku ukraińskim, specjalnie orientowanych na kulturę ukraińską. Ukraińcy nie wyjeżdżają z Ukrainy, żeby znaleźć drugą Ukrainę w Lublinie.

4.12. Dobre sąsiedztwo

Jakość życia w poszczególnych dzielnicach Lublina jest mocno zróżnicowana w zależności od infrastruktury i dostępu do zasobów usługowych. Niektóre dzielnice były postrzegane jako mniej komfortowe i niezbyt bezpieczne np. Kalinowszczyzna, Tatary. Wiele dzielnic wymaga natychmiastowej rewitalizacji np. Za Cukrownią, niektóre rejonu Śródmieścia. Za najbardziej przyjazne uchodzą Czuby Południowe oraz Węglin Północny i Południowy. Ogólnie rzecz biorąc mieszkanie w każdej z dzielnic ma swoje zalety i wady. Generalnie oczekuje się, aby każda z dzielnic była w stanie zaspokoić dostęp do edukacji, sportu, kultury, opieki zdrowotnej, ale także była bezpieczna i czysta, z dużą liczbą drzew, bez natężonego ruchu samochodowego. Badani obawiają się bliskości zakładów przemysłowych blisko miejsca swojego zamieszkania (np. Tatary, Wrotków, Felin).

Dzielnice położone bliżej centrum mają dobrą bazę kulturalną, ale zmagają się z korkami, hałasem, zanieczyszczeniem powietrza, brakiem zieleni, gorszym standardem mieszkań oraz brakiem miejsc postojowych. Dzielnice oddalone od centrum (np. Felin) mają słabszą bazę usługową, gorszą komunikację, trudniejszy dostęp do szkół i przedszkoli, gorszy jest także stan dróg lokalnych. Nowe osiedla ponadto pozbawione są zieleni oraz, ze względu na bardzo gęstą zabudowę, nie dają poczucia intymności. Są one wielkimi sypialniami Lublina, ludzie tam mieszkający są słabo zintegrowani, bo często mieszkania te są kupowane pod wynajem: *ja mieszkam na nowym osiedlu i naprawdę czuję się /wyobcowana wywiad ze studentką/.* Aby budować i podtrzymywać więzi lokalne należy stworzyć przestrzeń dla działań społecznych. Seniorzy postulowali, aby tworzyć kluby (np. przy bibliotekach), otwierać osiedlowe bary z tanią gastronomią, organizować imprezy, potańcówki i zawody sportowe, a także wspólne zajęcia na osiedlowych siłowniach pod opieką instruktora. Rodzice z małymi dziećmi mieli pomysł, aby tworzyć bazę wymiany sąsiedzkich przysług (np. opieki nad dziećmi). Generalnie bardzo brakuje osiedlowych domów kultury z atrakcyjnymi zajęciami dla dzieci i seniorów, a także nowoczesnych bibliotek, gdzie można np. napić się

kawy, poczytać gazety, a dziecko będzie bawić się w tym czasie na placu zabaw. Obecnie istniejące biblioteki należy lepiej wyposażyć infrastrukturalnie, aby mogły się stać Miejscami Aktywności Lokalnej (MAL) lub utworzyć oddzielne instytucje, które stałyby się centrami społecznych działań w skali dzielnicy/osiedla. Ważne są także dla komfortu mieszkania małe sklepy osiedlowe, garmażerka, targowisko, bankomaty i banki, placówki pocztowe oraz Biura Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta. Istotna jest także bliskość kościoła.

Mieszkańcy chcą utrzymania i wyremontowania istniejących targów ze świeżymi warzywami i owocami. Oczekują, że będą na osiedlach organizowane pikniki rodzinne i festyny. Brakuje także małych parków i skwerów, a w wielu rejonach miasta brak infrastruktury sportowej: orlików, basenów, kortów tenisowych, boisk do gry w koszykówkę, siłowni na świeżym powietrzu, atrakcyjnych miejsc zabaw dla dzieci.

Mieszkańcy ościennych gmin chwalili sobie spokój, przestrzeń i czyste powietrze, narzekali natomiast na słabą komunikację z Lublinem (np. brak nocnych autobusów, zbyt rzadkie połączenia), niższą jakość edukacji, gorszy dostęp do opieki zdrowotnej oraz brak oferty sportowej i kulturalnej: brakuje mi czegoś takiego, żeby człowiek wszedł na scenę, pochwalił się swoim talentem, żeby nawet wypromować lokalne produkty, gdzieś, gdzie ludzie by się spotykali i gdzie byłby czas wolny fajnie spędzany, a nie tylko przed telewizorem czy na ławce /wywiad z mieszkańcem LOF/. Nie ma też dobrej oferty dla seniorów – brakuje warsztatów zajęciowej oraz dobrych punktów gastronomicznych.

Biorąc pod uwagę ocenę poszczególnych dzielnic zdaniem badanych należy naprawić następujące problemy:

- brak zieleni (Abramowice przy ul. Kunickiego, Bronowice, Hajdów-Zadębie, Sławinek, Stare Miasto, Węglin Południowy i Północny);
- brak parku (Czechów Południowy, Dziesiąta, Felin, Głusk, Sławin);
- fatalny stan chodników i dróg bocznych (Abramowice, Bronowice, Dziesiąta, Kalinowszczyzna, Kośminek, Rury, Szerokie, Tatary, Wieniawa, Wrotków, Za Cukrownią);
- brak lub za mało przedszkole/szkoła (Bronowice, Felin, Szerokie);
- brak domu kultury lub miejsca spotkań dla młodzieży (Bronowice, Dziesiąta, Felin, Głusk, Kalinowszczyzna, Konstantynów, Sławin, Sławinek, Ponikwoda, Tatary, Węglin Południowy, Zemborzyce);
- za mało miejsc parkingowych (Bronowice, Rury);
- smog/hałas (Czechów Południowy, Dziesiąta, Sławin, Sławinek, Stare Miasto, Ponikwoda, Wieniawa);
- zbyt mała sieć komunikacyjna (Abramowice, Felin, Głusk, Szerokie, Zemborzyce);
- remonty kamienic, rewitalizacja budynków lub targu (Bronowice, Kośminek, Stare Miasto);

- za mało placów zabaw dla dzieci (Czuby Południowe, Sławin, Tatary, Za Cukrownią);
- brak kanalizacji/odwodnienia (Abramowice, Za Cukrownią, Zemborzyce);
- ścieżki rowerowe (Węglin Północny, Sławinek);
- brak lodowiska, boisk (Rury, Czuby Południowe).

4.13. Partycypacja

Zdaniem młodszych badanych aktywność społeczna mieszkańców w ostatnich latach znacznie wzrosła, pojawiło się wiele nowych inicjatyw społecznych, w których badani sami brali udział (np. Lubelska Masa Krytyczna, klub miłośników książki, kółka szachowe, Młodzieżowa Rada Miasta Lublin). Nie oznacza to jednakże, że wszystkie są zakończone powodzeniem z powodu różnych grup interesów czy różnic w sposobach definiowania wizji Lublina. Najczęściej przywoływanym przykładem aktywności społecznej, która została zignorowana przez władze lokalne, jest sprawa inwestycji na Górkach Czechowskich. Działania aktywistów miejskich sprzeciwiających się planom zagospodarowania Górek były oceniane bardzo pozytywnie. W wywiadach często wspomniano akcję obrony drzew przy ul. Lipowej i podawano ją jako przykład szybkiej, oddolnej i skutecznej mobilizacji.

Bardzo pozytywnie na temat aktywności społecznej mieszkańców wypowiadają się osoby, które obecnie mieszkają poza Lublinem i mają szerszą perspektywę porównawczą. Zauważają oni, że mieszkańcy Lublina mają większe poczucie wspólnoty, interesują się miastem i chcą wpływać jego rozwój. Dostrzega się, że dużo osób działa w ramach wolontariatu (co może być wymuszone brakiem finansowych środków na działania, np. kulturalne) oraz że ludzie są kreatywni: *widać to chociaż w tym jak lublinianie zachowali się, gdy Lublin starał się o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. We Wrocławiu wszystko opierało się na pieniądzach, budżetach i kasie, a w Lublinie opierało się jednak na działaniach wolontariuszy /wywiad z mężczyzną mieszkającym poza Lublinem/. Innym obszarem aktywności obywatelskiej są media społecznościowe: *założmy, że ktoś w Lublinie zaginie, jest bardzo dużo udostępnień, jest bardzo dużo chęci pomocy ze strony osób /wywiad ze studentką/. Lublinianie chętnie włączają się w akcje charytatywne np. zbiórki pieniężne, co jest wskaźnikiem wysokiego poczucia wspólnotowości i postaw altruistycznych, prospołecznych. Nieco bardziej krytycznie na temat aktywności społecznej wypowiadają się starsi mieszkańcy: *dawniej były te czyny społeczne, jeździło się, pracowało się. A teraz to bardziej są różne manifestacje, krzyczymy, że stajemy w obronie, ale żeby to coś robić to... to nie robimy, bo dzisiaj ludzie się zrobili materialistami i nie chcą robić za darmo /wywiad z kobietą z niepełnosprawnością/.***

Wciąż za mało jest w Lublinie ludzi zaangażowanych bezinteresownie, oddanych pasjonatów. Aby aktywność oddolna

mieszkańców była większa konieczni są lokalni liderzy, animatorzy społeczni, którzy będą mobilizować do działania i te akcje koordynować. W niektórych dzielnicach brakuje takich liderów i mieszkańcy nie są aktywni, działają jedynie wtedy, gdy pojawią się problemy (np. maszt 5G). Brakuje szkoły liderów, w której ludzie młodzi, ale także seniorzy, dysponujący większym kapitałem czasu wolnego, uczyli się animacji społecznej. Młodzi ludzie deklarowali chęć pracy w ramach wolontariatu, jednakże narzekali, że jest na ten temat za mało informacji lub pojawiają się z dużym opóźnieniem, brakuje także błyskawicznych akcji ad hoc.

Niektórzy badani wskazywali na przyczyny wciąż jeszcze niskiej aktywności społecznej. Mieszkańcy dużo pracują, podejmują dodatkowe prace, aby podwyższyć niskie, w stosunku do innych regionów Polski, wynagrodzenia i niewiele czasu pozostaje na działania społeczne. Inną przyczyną jest słaba integracja społeczności lokalnych i brak identyfikacji z dzielnicami, a przecież *dużo łatwiej się walczy o dzielnicę i o sprawy w dzielnicy niż o całe miasto, bo łatwiej jest się skrzyknąć /wywiad z przedsiębiorcą IT/*. Małe zaangażowanie w sprawy miasta wynikało także z małej transparentności działań podejmowanych przez Urząd Miasta. To z kolei budzi różnego rodzaju dyskursy podejrzliwości, często wykorzystywane politycznie: *Tam (chodzi o sprawę Górek Czechowskich – JBP) całość była niejasna i nieprecyzyjna i wokół tego nastąpiło dużo urban legends (np. o rzekomym burszynie) /wywiad z studentką/*. Transparentność jest pożądana nie tylko w sprawie procedowania podejmowania decyzji, ale także wydatkowania środków z budżetu miasta: *Podoba mi się, że w centrum miasta stawia się takie banery: „Ile wydaliśmy na to, na to...”. I jest podane w procentach, na przykład ile wydajemy na remonty. Powinno być tego więcej w różnych częściach miasta /wywiad z młodym dorosłym mężczyzną/*. Zdaniem niektórych partycypacja jest ograniczana, co bardzo dobrze widać na przykładzie debaty nad zabudowaniem Górek Czechowskich. Pojawia się poczucie, że władze miasta nie wsłuchują się w głos mieszkańców, lekceważą go, a partycypacja jest jedynie fasadowa. Brak realizacji składanych przez władze obietnic budzi wśród mieszkańców poczucie bezsilności i zniechęcenia: *udajemy, że jest przecież partycypacja, bo przecież liczby się zgadzają, a więc są to pozorowane działania władzy miejskiej, co jest też widoczne w traktowaniu zieleni, która była do tej pory w Lublinie atutem /wywiad z przedstawicielem przemysłów kreatywnych/*. Mieszkańcy niektórych dzielnic, na przykład Za Cukrownią, Hajdów-Zadębie stracili wiarę i zaufanie do władz miasta, gdyż do tej pory władze nie zadbały o to, aby w centrum Lublina mieszkańcy mieli dostęp do kanalizacji i nie brnęli po ciemku w błocie w drodze z/do domów.

Pozytywnie oceniano także ideę Budżetu Obywatelskiego, w którym *jednoczy się ludzi wokół jakiegoś pomysłu /wywiad z seniorką/*. A zatem Budżety Obywatelskie pełniły nie tylko

funkcję instrumentalną, ale także integracyjną. Postulowano, aby zwiększyć liczbę miejsc, w których na Budżet Obywatelski można zgłaszać, np. sklepy osiedlowe, kocioty. Wyrażano żal, że jest wiele zalegających projektów, także z Młodzieżowego Budżetu Obywatelskiego, które nie mogą się doczekać realizacji /KP Aktywność młodych ludzi w mieście i Aktywni młodzi w mieście/. Seniorzy narzekali, że jest za mało finansowanych przez miasto projektów aktywizujących osoby w wieku starszym, za mało jest także działań łączących aktywność ludzi młodych i seniorów dla wspólnego dobra /KP Aktywność seniorów i senierek w mieście/. Brakuje także integracji mieszkańców dłużej mieszkających na danej dzielnicy z nowymi mieszkańcami /SO Sławin, SO Dziesiąta/, dlatego też dobrym pomysłem wydaje się być tworzenie osiedlowych klubów (np. Centra Aktywności Lokalnej), w której można się spotkać, organizować równego typu wydarzenia i poznać sąsiadów. Przedstawiciele organizacji pozarządowych domagali się od miasta wzrostu nakładów na finansowanie inicjatyw społecznych, zwłaszcza w obszarze wykluczenia społecznego.

Lublinianie chcieliby mieć większy wpływ na plany zagospodarowania przestrzennego, tymczasem władze miasta przyjmując plany w zakresie zabudowy mieszkaniowej, nie biorą pod uwagę głosu mieszkańców. Mieszkańcy chcieliby mieć także wpływ na program wydarzeń kulturalnych organizowanych przez miejskie instytucje kultury: *na zasadzie na przykład jakieś ankiety na Facebooku można by zapytać, czego ludzie oczekują, co by chcieli zobaczyć, kogo by chcieli zaprosić do Lublina i wtedy organizować wydarzenie kulturalne, bo teraz tak naprawdę robimy coś dla mieszkańców bez pytania mieszkańców /wywiad z młodą osobą dorosłą/*.

Reasumując, w opinii mieszkańców partycypacja opiera się przede wszystkim na oddolnych działaniach, organizowanych często przy użyciu mediów społecznościowych, które na ogół dotyczą konkretnego celu i gasną po jego realizacji. Istotną rolę w budowaniu poczucia partycypacji jest Budżet Obywatelski. Brakuje natomiast długotrwałych działań aktywizujących społeczność lokalną. Brakuje także dialogu z władzami miasta opartego na zaufaniu, otwartości i transparentności. Słabo wypadła ocena Rad Dzielnic (za wyjątkiem Tatar i Hajdów-Zadębie). Badani nie znają radnych, nie zauważają także ich działań na rzecz dzielnic, nie znają zakresu kompetencji Rad. Sugeruje się, aby Rady Dzielnic zadbały o kontakt z mieszkańcami, żeby zobligowano je do wsparcia w tworzeniu projektów obywatelskich, następnie je z tego rozliczając. Przedstawiciele Rad Dzielnic uważają, że nie mają realnego wpływu na zarządzanie miastem, bo władze nie biorą pod uwagę głosów przedstawicieli społeczności lokalnych wybranych w wyborach. Postulują przede wszystkim o zwiększenie środków z budżetu celowego i wzmocnienie Rad. Proponowano także, aby co

najmniej raz na pół roku dyrektorzy wydziałów Urzędu Miasta byli zobowiązani do spotkania się z przedstawicielami Rady /SO Rady Dzielnicy/.

4.14. Usługi dla mieszkańców

Wszyscy badani oceniający pracę lubelskich urzędów postulowali, żeby więcej spraw urzędowych można było załatwiać mailowo lub/i telefonicznie. Okres pandemii pokazał, że jest to możliwe, choć narzekano, że trudno było się do niektórych urzędów dodzwonić. Proponowano także wydłużyć pracę urzędów, szczególnie w tych instytucjach, w których konieczny jest kontakt osobisty, aby można było załatwić sprawy po pracy. W ten sposób uniknie się wielogodzinnych kolejek. Poruszono także kwestię jakości komunikowania się urzędników z interesantami, która wciąż pozostawia wiele do życzenia – problem ten pojawiał się szczególnie często w grupie osób powracających do Lublina zza granicy. Natomiast ludzie młodzi, którzy nie mają jeszcze doświadczenia w procedowaniu spraw urzędowych skarżyli się na brak jasnych wytycznych wskazujących, jak należy załatwić daną sprawę, jakie dokumenty zgromadzić i gdzie się z nimi udać. Ale także osoby doświadczone narzekały, że łatwo się w budynkach zgubić, brakuje przejrzystej informacji: *Człowiek jak tam idzie, to się gubi w tym labiryncie dla szczurów (...)* I jak zacznie na parterze, skończy na ósmym piętrze w pokoju C, D albo F i wyjdzie po trzech godzinach z takiego budynku, to jest szczęśliwy /wywiad z mieszkańcem LOF/. Cudzoziemcy, którzy ogólnie bardzo dobrze oceniali kontakty z lubelskimi urzędami, postulowali wprowadzenie tablic informacyjnych w językach obcych. Wielu badanych proponowało, aby przenieść lokalizację urzędów poza centrum miasta lub stworzyć gęstszą sieć BOM-ów /np. SO Czuby Południowe/ oraz zbudować bezpłatne miejsca parkingowe dla interesantów urzędów. Warto także pomyśleć o zrobieniu przy instytucjach placu zabaw lub punktu zabawy (jak np. w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim), z którego korzystaliby rodzice przyjeżdżający do urzędów (zwłaszcza Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie) z dziećmi. Przedsiębiorcy z kolei narzekali na bardzo długi termin rozpatrywania spraw, a także nieprzejrzystość w wydatkowaniu środków: *nie ma jasnych kryteriów, dlaczego miasto wybiera np. ten, a nie inny klub muzyczny dla afterparty po imprezie miejskiej albo wrzuca produkty jednej firmy a nie drugiej* /wywiad z przedsiębiorcą/.

Wiele uwag do funkcjonowania urzędów zgłaszały osoby z niepełnosprawnościami oraz osoby zagrożone wykluczeniem społecznym. Przede wszystkim we wszystkich urzędach powinna być pełna dostępność architektoniczna, a WCAG 2.0 wprowadzony będzie w życie. Dokumenty urzędowe i inne formularze powinny być dostępne dla osób

słabowidzących a przestrzeń urzędu w pełni „ubrailowiona”. Koniecznie w każdym urzędzie muszą być zainstalowane pętle indukcyjne, a w BOM-ach kabiny wygłuszające. Osoby z niepełnosprawnością proponowały także, aby główną siedzibę Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie (MOPR) przenieść w bardziej dogodną lokalizację, gdyż obecna jest słabo skomunikowana z innymi dzielnicami Lublina. Można także zorganizować specjalną bezpłatną linię, z której mogłyby korzystać osoby dojeżdżające do MOPR. Są także urzędy (np. niektóre skarbowe), które nadal nie mają udogodnień dla osób z niepełnosprawnością ruchową i urzędnicy muszą schodzić do nich na parter. Osoby słabowidzące zwracały uwagę na konieczność oklejania stopni schodów (nie wszędzie są odpowiednio oznakowane), a także odczytywania, a nie tylko wyświetlania numerków w kolejce do okienka. Niezbędna jest także osoba, która pomagałaby osobom z niepełnosprawnościami oraz seniorom wypełnić dokumenty. W windach dobrze jest, jeśli głosowo informuje się o numerze piętra, na którym winda się zatrzyma, ale bardzo dobrze byłoby, gdyby podobną funkcję miały przyciski, które informowałyby osoby z niepełnosprawnością wzrokową, jaki przycisk przycisnęli.

Osoby zagrożone wykluczeniem społecznym krytycznie oceniały działania urzędów pracy, które nie spełniają w wystarczającym stopniu swojej funkcji pośrednika: większość osób, z którymi rozmawiam to sobie muszą sami pracę znaleźć. Jak sobie znajdą sami pracę, to wtedy pracują. A nie znam praktycznie żadnej takiej osoby, która miałaby znaleźć pracę przez urząd pracy /wywiad z osobą bezdomną/. Z kolei przedstawiciele instytucji wspierających osoby zagrożone wykluczeniem twierdzili, że obecny roczny system udzielania dotacji utrudnia planowanie długofalowych działań, a pomoc, z konieczności, jest nastawiona na działanie doraźne.

Bardzo krytycznie oceniono opiekę zdrowotną, choć badani zaznaczali, że Lublin nie jest miastem pod tym względem wyjątkowym, gdyż problemy te dotyczą całej Polski. Przede wszystkim zwracano uwagę na bardzo trudny dostęp do specjalistów (długie kolejki, wysokie ceny usług prywatnych). Problemem jest także fatalna organizacja publicznej służby zdrowia (bałagan, brak informacji, trudności z dodzwonieniem się do rejestracji, brak wyznaczonych godzin na wizytę, nagminny brak punktualności przyjmujących lekarzy). Wskazywano także, że lekarze rodzinni niechętnie kierują do specjalistów i na badania podstawowe. Jedynie migranci powracający z zagranicy pozytywnie oceniali stan opieki zdrowotnej w Lublinie.

5.

Podsumowanie

5. PODSUMOWANIE

W opinii badanych Lublin ma wiele zalet, które sprawiają, że generalnie miasto jest dobrym miejscem do życia. Mocne strony Lublina to jego kompaktowość, spokój i brak wielkomiejskiego pośpiechu, niepowtarzalny klimat charakterystyczny dla miasta Polski Wschodniej, otwartość, gościnność i tolerancja, bogata oferta kulturalna, sportowa i edukacyjna, coraz lepsze skomunikowanie z regionem, czystość, duże obszary terenów zielonych, obecność studentów, którzy sprawiają, że miasto tętni życiem. Powodem dumy dla lublinian są: Stare Miasto, piękna historia miasta, dynamiczne tempo, w jakim miasto się rozwija, szczególnie pod względem infrastruktury drogowej, bogata oferta kulturalna przyciągająca turystów, dobre szkoły średnie, liczne ośrodki akademickie, wysoki poziom bezpieczeństwa, rozległe tereny zielone, czystość, patriotyczne symbole (maszt z flagą na Rondzie Dmowskiego, pomnik Marszałka), cebularz. Mieszkańcy dostrzegają wiele pozytywnych zmian, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat w mieście. Najczęściej wymieniano rozbudowę i remonty infrastruktury drogowej, otwarcie lotniska, usprawnienie połączenia z Warszawą, zagęszczenie sieci ścieżek rowerowych. Chwalono także zagospodarowanie wawozów i stworzenie nowej przestrzeni rekreacyjnej, poprawę jakości funkcjonowania i taboru komunikacji publicznej, rewitalizację Placu Litewskiego i Ogrodu Saskiego oraz wydzielenie strefy zamkniętej dla ruchu samochodowego na Krakowskim Przedmieściu. Pozytywnie oceniano także powstanie Centrum Spotkania Kultur, Lubelskiego Centrum Konferencyjnego i rozbudowę kampusu UMCS. Poprawia się jakość życia w dzielnicach. Podjęte zostały działania, które zmierzają do rewitalizacji niektórych dzielnic. Ożywiło się życie kulturalne miasta. Pojawia się także coraz więcej akcji społecznych, oddolnych inicjatyw społecznych, możliwość realizacji własnych pomysłów w ramach Budżetu Obywatelskiego. Cieszy także fakt, że Lublin przyciąga coraz więcej studentów zagranicznych. Zdaniem niemal wszystkich badanych miejscem, które stanowi rdzeń tożsamości Lublina jest Stare Miasto, które stanowi zarówno wartość ideową, jak i ulubione miejsce spotkań towarzyskich. Badani mają nadzieję, że w przyszłości Lublin stanie się miastem ekologicznym, z nowoczesnym przemysłem i bardzo dobrym szkolnictwem.

Niestety Lublin ma też słabe strony. Najczęściej wymieniano problemy, które od dawna były zdiagnozowane w badaniach socjologicznych: zła sytuacja na rynku pracy (brak atrakcyjnych miejsc pracy, zbyt niskie zarobki), zbyt drogie mieszkania w stosunku do zarobków, niekorzystne trendy

urbanistyczne (za gęsta zabudowa na nowych osiedlach, zagęszczanie zabudowy w centrum kosztem zieleni), kurczące się tereny zielone, spadająca jakość nauczania w lubelskich szkołach wyższych, korki, smog, wzrastające zadłużenie miasta. Mieszkańcy boją się, że ten kierunek zdominuje i przekreśli szansę Lublina na miasto zrównoważonego rozwoju. Pojawiają się obawy, że Lublin stanie się miastem wyludnionym, z narastającym ubóstwem i bezrobociem, zaskorkowanym i zanieczyszczonym.

Dla lublinian wyróżnione wartości stanowiły istotne uniwersum aksjonormatywny wpływające na ogólną ocenę jakości życia w mieście. Bardzo ważne jest bezpieczeństwo, rozumiane zarówno jako brak zagrożenia nietykalności cielesnej i napadów rabunkowych, ale także bezpieczeństwo ekonomiczne, socjalne i komunikacyjne. Ważnym czynnikiem poprawiającym poczucie bezpieczeństwa są sieci społeczne. Dobrem wspólnym, o które wszyscy powinniśmy dbać jest dziedzictwo kulturowe Lublina, zarówno materialne (Stare Miasto, Majdanek), tradycje kulinarne, produkty regionalne (np. cebularz), jak i niematerialne, takie jak historia miasta (z uwzględnieniem obecności społeczności żydowskiej). Ponadto dobrem wspólnym są: kultura lubelska (festiwale, wydarzenia kulturalne), zieleń i czystość, porządek w mieście, estetyka miasta i relacje międzyludzkie. Dlatego też należy podtrzymywać szacunek do tradycji lokalnych wśród młodego pokolenia. Jest to ważne zadanie szkoły i władz miasta. Mieszkańcy wysoko cenili sobie otwartość i różnorodność. Według nich miasto otwarte to miasto, które daje wszystkim możliwość realizacji własnych pasji i potrzeb, w którym decyzje podejmowane są w partycypacyjny sposób, a konsensus wyłaniany jest w dialogu społecznym. Miasto różnorodne to miasto wielokulturowe, tolerancyjne, z bogatą ofertą kulturalną, edukacyjną i sportową, ale także miasto, w którym zabytki i nowoczesne budowle harmonijnie współistnieją. Badani pozytywnie oceniali potencjał Lublina w obszarze przedsiębiorczości. Mocną stroną Lublina jest rozbudowane zaplecze edukacyjne, a także wysokiej jakości, kreatywny kapitał społeczny w postaci studentów. Niestety wciąż nie ma systemowego programu kształtowania i wspierania przedsiębiorczości, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Wymienione wartości wpływają na ocenę poziomu jakości życia, które budowane jest poprzez szczęśliwe życie rodzinne, zdrowie oraz stabilizację zawodową. Ważne są także inne czynniki: posiadanie własnego mieszkania, utrzymanie równowagi i harmonii między pracą a życiem prywatnym, czas na realizację własnych pasji oraz samorozwój duchowy.

Badani wskazywali na pożądane kierunki rozwoju miasta i dobrostanu społecznego, jaki należy w przyszłości stworzyć. W wyróżnionych obszarach strategicznych wskazywano na następujące działania:

- akademickość: podniesienie jakości lubelskich szkół wyższych i silniejsze powiązanie badań rozwojowych z przemysłem, promocja lubelskich uczelni za granicą, wspieranie działań zwiększających liczbę studentów w mieście;
- edukacja: zwiększenie dostępu do żłobków i przedszkoli, unowocześnienie metod nauczania poprzez wprowadzenie do szkół nowych technologii, zadbanie o uczniów zdolnych i stworzenie im bardzo dobrych warunków do rozwoju, aby nie wyjeżdżali z Lublina, rozwinięcie oferty zajęć fakultatywnych, wzmocnienie współpracy szkół z lubelskimi uczelniami;
- gospodarka: przyciąganie inwestorów i nowoczesnego przemysłu, stworzenie programu praktyk i staży dla studentów, opracowanie szerszego programu finansowania i szkolenia dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą;
- urbanistyka, przestrzeń i planowanie przestrzenne: niedopuszczanie do zabudowy terenów zielonych przez apartamentowce i biurowce, wyremontowanie Starego Miasta, rewitalizacja starych budynków komunalnych oraz osiedli, kontrolowanie deweloperów, aby na nowych osiedlach dbano o tereny zielone i infrastrukturę usługową;
- infrastruktura i mobilność miejska: wyremontowanie chodników i dróg, zwiększenie liczby kursów MPK (także linii nocnych) z dzielnicami peryferyjnymi i LOF, wybudowanie nowego dworca autobusowego, zagęszczenie sieci ścieżek rowerowych, zadbanie o bezpieczeństwo pieszych, w tym w szczególności osób z niepełnosprawnościami, stworzenie szybkiej kolei miejskiej;
- metropolia: zadbanie o komunikację lotniczą i drogową, zintensyfikowanie promocji miasta;
- miasto zielone: wygospodarowanie większej liczby terenów zielonych (parki, skwerki), niedopuszczanie do niepotrzebnej wycinki drzew i zabudowy Górki Czechowskiej, zrewitalizowanie Zalewu Zemborzyckiego i Doliny Bystrzycy, wzmocnienie finansowe programu wymiany

pieców, ułatwienie wszystkim mieszkańcom Lublina segregacji śmieci (więcej kontenerów), intensyfikowanie edukacji ekologicznej;

- kultura i czas wolny: organizowanie większej liczby działań kulturalnych w dzielnicach, stworzenie nowych domów kultury, przygotowanie większej liczby wydarzeń kulturalnych dla seniorów i dzieci, opracowanie systemu informacji o wydarzeniach kulturalnych, który byłby dostępny dla wszystkich grup wiekowych, organizowanie imprez kulturalnych z udziałem światowych gwiazd;
- sport: rozbudowanie infrastruktury sportowej na osiedlach, wybudowanie stadionu dla lubelskiego żużla, zmodernizowanie obszaru Zalewu Zemborzyckiego, który mógłby stać się centrum aktywności sportowej, w tym sportów wodnych;
- turystyka: zwiększenie liczby ambitnych wydarzeń kulturalnych i sportowych, zintensyfikowanie promocji miasta w Polsce i za granicą, uwzględniając atrakcje turystyczne najbliższego regionu, poszerzenie oferty lotnicznej (np. Azja, Afryka), rozwijanie wizerunku Lublina jako Bramy Wschodu;
- miasto społecznie wrażliwe: dostosowanie przestrzeni miasta do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i seniorów, organizowanie większej liczby warsztatów i bezpłatnych wydarzeń, zwiększenie finansowania opieki dla seniorów, wygospodarowanie większej liczby mieszkań socjalnych, zagęszczenie sieci świetlic środowiskowych i street workingu, zorganizowanie bezpłatnych lekcji języka polskiego dla obcokrajowców;
- dobre sąsiedztwo: częste organizowanie wydarzeń sportowych i kulturalnych w dzielnicach, aby integrować społeczność lokalną, stworzenie miejsc dla działań integrujących, wzmocnienie Rad Dzielnic, zwiększenie liczby atrakcyjnych placów zabaw, wybudowanie większej liczby basenów, boisk do gry, skateparków;
- partycypacja: demokratyzowanie procesów zarządzania politykami miejskimi, organizowanie częstych spotkań urzędników z mieszkańcami, przeprowadzanie rzetelnych konsultacji społecznych;
- usługi dla mieszkańców: przeniesienie urzędów poza centrum miasta, wydłużenie pracy urzędów, dostosowanie urzędów i instytucji do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, poszerzenie możliwości załatwiania spraw urzędowych przez Internet lub telefonicznie, zwiększenie liczby lekarzy i pielęgniarek.

BIBLIOGRAFIA

- Autor zbiorowy (2019), Raport o stanie miasta za 2018 r., Lublin: Urząd Miasta Lublin.
- Bendyk E., Król J., Kuźmińska A., red. (2018) *Foresight Lublin 2050. Raport*. Lublin: Urząd Miasta Lublin.
- Grochowski M. (2005) Polityka miejska a kształtowanie struktury przestrzennej miasta metropolitalnego (przypadek Warszawy), *Prace i Studia geograficzne*, 35, s. 71-86.
- Kołtun A., (2020) Wnioski z jakościowej analizy materiałów zebranych podczas punktów mobilnych realizowanych w ramach projektu pn.: "Wymyślmy Wspólnie Lublin. Partycypacyjnie tworzymy inteligentną Strategię Lublin 2030." Raport badawczy, Urząd Miasta Lublin.
- Kowalewski M. (2014) Innowacje społeczne: obywatelskie usprawnienia miast, *Studia Miejskie*, 15, s. 91-100.
- Kryczka P. (1981) Społeczność osiedla mieszkaniowego w wielkim mieście. Ideologie i rzeczywistość. Warszawa: PWN.
- Maleszyk P. (2018) Czego potrzebuje Lublin? Raport z badania jakości życia w dzielnicach Lublina. Lublin: Urząd Miasta Lublin.
- Mitaszko R., Turowski J. (1969) Spółdzielcze osiedle mieszkaniowe. Monografia socjologiczna osiedla im. A. Mickiewicza Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Warszawa: Zakład Wydawnictw CRS.
- Niczyporuk D. (2009) Percepcja i waloryzacja przestrzeni Lublina, w: *Przestrzeń antropogeniczna miasta Lublina. Waloryzacja, wytwarzanie, użytkowanie*, red. J. Styk. Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 109-120.
- Rydzewski P. (2016) Opinie mieszkańców Lublina o swoim mieście. Raport z badań przeprowadzonych w 2016 r. Lublin: Urząd Miasta Lublin.
- Rydzewski P. (2017) Opinie mieszkańców Lublina o swoim mieście. Raport z badań przeprowadzonych w 2017 r. Lublin: Urząd Miasta Lublin.
- Rydzewski P. (2018) Opinie mieszkańców Lublina o swoim mieście. Raport z badań przeprowadzonych w 2018 r. Lublin: Urząd Miasta Lublin.
- Skowronek E., Brzezińska-Wójcik T., Krukowska R. (2009) Oceny przestrzeni społecznej Lublina, w: *Przestrzeń antropogeniczna miasta Lublina. Waloryzacja, wytwarzanie, użytkowanie*, red. J. Styk. Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 81-94.
- Stępnia M. (2019) Jaki powinien być Lublin w 2030 roku? Raport z opinii mieszkańców oddających głos w ramach Budżetu Obywatelskiego 2019. Lublin: Urząd Miasta Lublin.
- Stępnia M., Maleszyk P. (2020) Wymyślmy wspólnie Lublin 2030. Raport z analiz pytań otwartych ankiety internetowej. Lublin: Urząd Miasta Lublin.
- Styk J., Świąder J., Kołtun A. (2009) Przestrzeń Lublina w ocenach nauczycieli akademickich uczelni lubelskich, w: *Przestrzeń antropogeniczna miasta Lublina. Waloryzacja, wytwarzanie, użytkowanie*, red. J. Styk. Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 133-141.
- Styk, J. red. (2009) Przestrzeń antropogeniczna miasta Lublina. Waloryzacja, wytwarzanie, użytkowanie. Stare i nowe struktury społeczne w Polsce. Tom X. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Spis tabel

Tabela 1. Spis Spotkań Otwartych	8
Tabela 2. Spis Punktów Mobilnych	9

Spis wykresów

Wykres 1. Siła więzi z Lublinem według wieku	17
--	----

Urząd Miasta Lublin
Wydział Strategii i Przedsiębiorczości
Plac Litewski 1, 20-080 Lublin
tel.: 81 466 25 00
e-mail: biznes@lublin.eu
2030@lublin.eu
www.2030.lublin.eu

Projekt „Wymyślmy wspólnie Lublin. Partycypacyjnie tworzymy inteligentną Strategię Lublin 2030” realizowany jest przez Gminę Lublin w ramach konkursu dotacji „Human Smart Cities. Inteligentne miasta współtworzone przez mieszkańców” zorganizowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Funduszu Spójności - Program Operacyjny Pomoc Techniczna 2014-2020 oraz z budżetu państwa.